

Cena numeru
w Krakowie: **25 gr.**
na prowincji:

Nal. poczt. opl. rycz.

Wydanie: F E D C B A

PRENUMERATA WYNOŚI:

W Krakowie bez odosłania zł. 7.—
W Krakowie z odosłaniem zł. 7.60
Na prowincji zł. 7.60
Zagranicą zł. 11.50

ILUSTROWANY

KURIER CODZIENNY

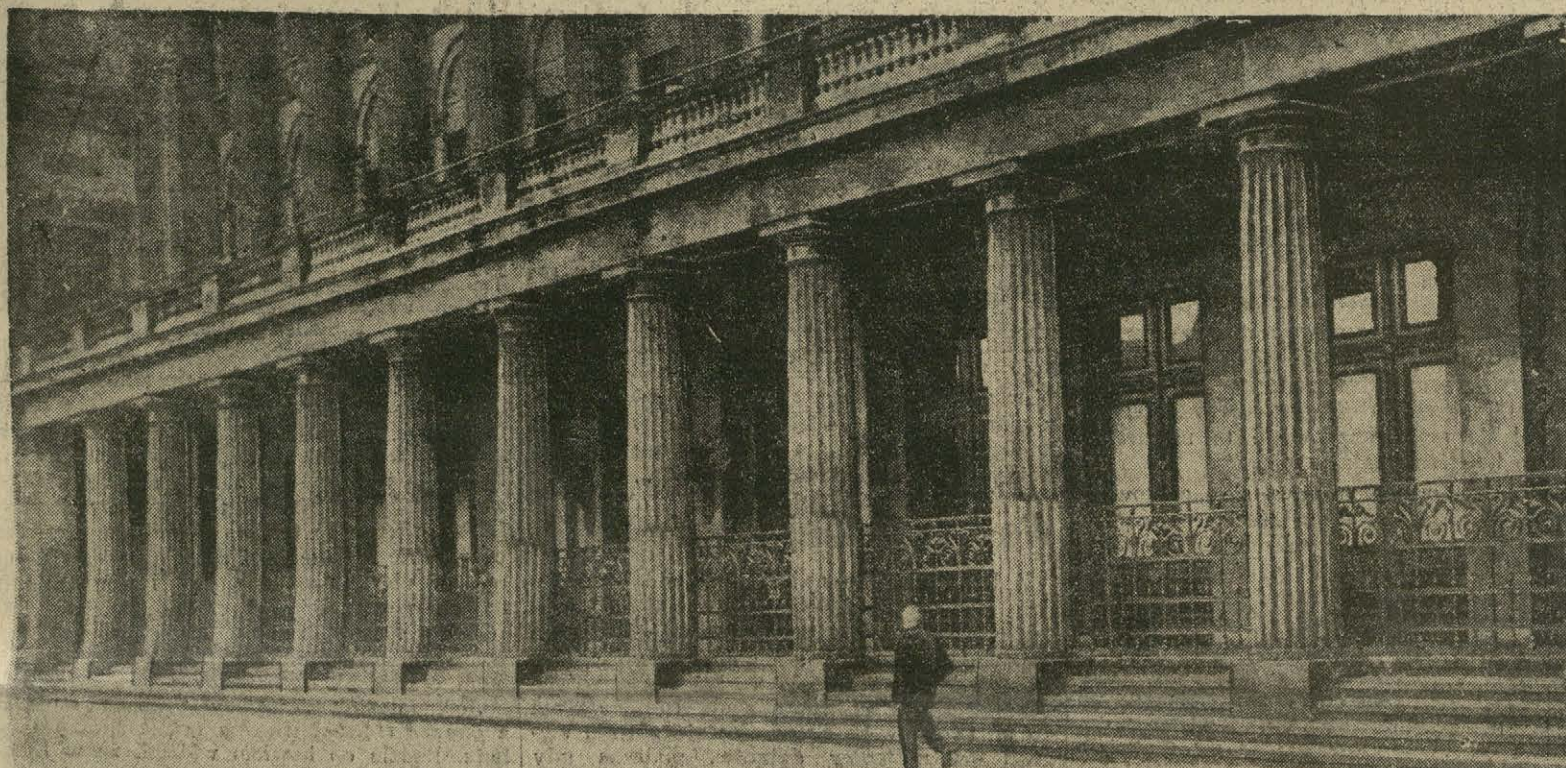
Rekopisów nie zwraca się. Listy należy adresować do Redakcji, a nie do współpracowników. Tel. 150-60. Centrala dzienna od godz. 8 do 22. Tel. 150-60*, 150-61, 150-62, 150-63, 150-64, 150-65, 150-66, czynne od 22 godz. do 8 (numery nocne).	Założyciel i Naczelny Redaktor Marjan Dąbrowski. Kraków, Wielopole L. 1.	Naczelny Redaktor przyjmuje: w poniedziałki i soboty od godz. 1—2 po południu Konto żyrowe: Dom bankowy A. Holzer — Kraków. Konto czekowe Nr.: 140-725 (Warszawa), 400-200 (Kraków).
ODDZIAŁY: WARSZAWA, Krak. Przedmieście 9, tel. 208-63, 234-65, 670-21, 696-44 i 696-46. KATOWICE, Marjańska 1, tel. 6-53. SOSNOWIEC, Dąblińska 11, tel. 1199. POZNAN, św. Marcin 48, tel. 17-22.	LWÓW, Kopernika 9, tel. admin. i redakcji 49 58. RÓWNE WOŁYŃSKIE, 8-go Maja 105, tel. 221. ŁÓDŹ, ul. Piłsudskiego 65 (Wschodnia), tel. 167-08.	KIELCE, Red. Żytnia 3, tel. 348. WILNO, Wileńska 26, tel. 14-82 i 466. NOWY SĄCZ, Jagiellońska 29, tel. 94.

Rok XXII.

Kraków, piątek 17 lipca 1931.

Nr. 195.

Życie finansowe Niemiec — zamarło.



Kryzys finansowy Niemiec w ostatnich dniach, jak to już donosiliśmy w depeszach, doprowadził do zachwiania się największych banków niemieckich. Przerażona publiczność tłoczy się przed bankami i kasami oszczędności, ażeby odebrać swe wkłady. Rząd uciekł się do zamknięcia giełdy, a później i banków, oraz wstrzymał

przekazywanie pieniędzy przez pocztę. Życie finansowe Niemiec zamarło w bezruchu. Zdjęcia nasze przedstawiają widoki z ostatnich wydarzeń. U góry opustoszały gmach giełdy w Berlinie z zamkniętymi wejściami. Zdjęcie poniżej przedstawia run publiczności na bank miejski (Stadtbank) w Berlinie, który początko-

wo wypłacał po 100 marek na książeczkę, a obecnie, podobnie jak inne banki, został zamknięty. Fotografia ostatnia (na prawo u dołu) przedstawia wkladców, zgromadzonych przed Miejską Kasą Oszczędności w Berlinie. Silne oddziały policji utrzymują porządek wśród podnieconej publiczności, domagającej się zwrotu ciężko zaoszczędzonych pieniędzy.



i wszelką owocną pracę.

Istotnie panowanie strachu jest najlepszym określeniem tego, co dziś dzieje się w Europie i to zarówno w Europie wschodniej, komunistycznej, jak w Europie zachodniej, kapitalistycznej.

I tam i tu panuje strach. Stalin drży na Kremlu w obawie przed kontrrewolucją. Strach przed przewrotem i interwencją dyktują władcom sowieckim akty bezprzykładnego w dziejach teroru. Teror ten za jedyny motyw ma właśnie strach przed przewrotem i zbrojną interwencją, a za jedyne uzasadnienie odwrócenie i sparaliżowanie sił rewolucyjnych. „Biały” strach dyktuje obecnym władcom Kremlu okrutne i szaleńcze kroki, które z ustroju sowieckiego czynią wschodnio-bizantyński absolutyzm, oparty na zupełnej negacji idei wolności.

Ten „biały” strach, który jest nieczem innym, jak poczuciem niesłuszności i nienaturalności porządku komunistycznego, poczuciem własnej słabości i niewiary — wypacza do reszty ustrój komunistyczny — i on to prędzej czy później spowodować musi załamanie się sowiezizmu.

Istnieje jednak także i strach „czerwony”, który zakorzenił się w „białych” państwach Europy. Jest to strach przed przewrotem. Strach ten jest największą siłą rewolucyjną i największym sprzymierzeńcem Moskwy. Moskwa strach ten podtrzymuje i podsyca.

Jakie on wyrządza szkody, widzimy obecnie.

Gospodarstwo Niemiec — rujnowane systematycznie niemiecką polityką odwetu i zbrojen — rozpada się dziś i rozpręga przedewszystkiem pod wpływem strachu przed przewrotem, przed przewrotem czerwonym lub białoczerwonym Hitlera. Ten strach zabił finanse Niemiec i pchnął je w przepaść. Gdyby nie paniczny strach, który objął ludność, Niemcy mogłyby przeżywać trudności i wstrząśnienia, ale ich system kredytowy i waluta pozostałyby nienaruszone. Strach przed przewrotem okazał się siłą najbardziej niszczycielską, prowadzącą prostą drogą do przewrotu, tak samo jak strach przed śmiercią niejednego powiódł do samobójstwa.

To, co w Niemczech wybuchło nagle i w ostrych formach, to dzieje się w mniejszej mierze w całej Europie w formie chronicznych, przewlekłych dolegliwości. Strach przed przewrotem złamał wiarę w najbardziej utrwalone i uświęcone przez wieki instytucje. Nieufność objęła nie tylko własność w bankach, w papierach wartościowych, w przedsiębiorstwach, ale nawet własność nieruchomości.

Gdy ktoś dziś w Europie inwestuje, gdy buduje dom lub gdy kupuje realność, gdzieś tam w zakątkach mózgu świta mu myśl, „a może mi to zabrają, gdy przyjdzie jaki przewrót”. Gdy ktoś składa pieniądze do banku, gdy kupuje obligacje lub akcje, gdy pożyczka na hipotekę, gdy zakłada fabrykę, myśl ta go nie opuszcza. Jeśli nie jest to wyraźna myśl, to przynajmniej cień wątpliwości, ale

Czerwony i biały strach.

Najbardziej niszczycielski żywioł w Europie.

Kraków, 16 lipca.

Psychologia ludów jest jedną wielką niewiadomą. Jakże nią rządzi prawa, jakim podlega rytym i falowaniom — wiemy dziś równie niewiele, jak niegdyś. Skąd się biorą źródła masowych sugestji, którym dziś ule-

gają ludy i narody równie łatwo, jak za czasów Mahometa lub Savonaroli.

O wiele bardziej tajemniczą jest jednak psychopatologia narodów, która w okresie powojennym opanowała umysły. Przyszły hi-

storyk okresu powojennego stwierdzi, że stan psychiczny ludów Europy doznał silnego zaburzenia, że brak równowagi, niepokój i strach przed niewiadomym zakorzenił się w sercach i umysłach, paraliżując wszelką działalność

Zgon arcybiskupa Sztokholmu



W ostatnich dniach zmarł arcybiskup Sztokholmu L. Soederblom, tegoroczny laureat nagrody Nobla za działalność na polu pokoju.

w dawce wystarczającej dla sparaliżowania pełni jego siły twórczej i zaufania niezbędnego do rozpoczęcia każdej twórczej pracy i każdego wysiłku, obliczonego na lata.

I tu jest źródło olbrzymich trudności, jakie zrodziły się dla świata. Kapitał stał się trwożliwy, a trwożliwość ta stała się dziś o wiele bardziej niebezpieczną, niż kiedykolwiek.

Bo równocześnie z rozwojem kapitalizmu rosła olbrzymie masy kapitału obrotowego w formie akcji i obligacji, pożyczek, wkładów i oszczędności. Są to olbrzymie masy ruchomego kapitału.

Przez noc mogą miljarde tego kapitału przelewać się z jednego kraju do drugiego, z jednego krańca Europy na drugi, z jednych kontynentów na inne. I tu niebezpieczeństwa trwożliwości są olbrzymie i potężne.

Trwożliwość zniszczyć może każdy kraj, wypompowując z niego kapitał, pozbawiając go złota i dewiz i całego płynnego kapitału. Zaufanie naodwrot może stworzyć to, co widzieliśmy we Francji od 1928, t. j. olbrzymi napływ złota i dewiz i kapitałów wszelkiego rodzaju, które szukają przytulku w spokojnych portach solidnej i mocnej Francji, tej ostoi ładu i porządku w Europie.

Te olbrzymie masy płynnych kapitałów, przelewających się z jednych krańców na drugie, wymagają atmosfery zaufania i wiary we własne siły, natomiast w braku tej wiary stają się siłą niszczycielską, kopiącą grób naszej cywilizacji i naszemu ustrojowi. Prostu odnosi się wrażenie, jak gdyby stary świat ze strachu chciał zrobić „harakiri”.

Robi on to na wiele sposobów. Cały szeroko rozbudowany aparat ubezpie-

czeń społecznych, o wiele przerastający istotne potrzeby, budowany jest ze strachu. Tak samo, jak przerosł wszelkiego rodzaju interwencjonizm i świadczeń publicznych.

A jednak ta atmosfera strachu jest obiektywnie całkowicie nieuzasadniona. Komunizm jest systemem zbankrutowa-

nym, który wykazał oczywistą nieudolność w regulowaniu spraw współżycia ludzkiego, które nie dają się bez reszty oprzeć na przymusie i terrorze.

Widzimy obecnie, w okresie głębokich wstrząszeń, jak słabą jest siła komunizmu. Nawet w Niemczech, które są siedliskiem komunizmu, zachodzi obecnie niebezpieczeństwo przewrotu faszystowskie-

go, a nie komunistycznego.

Tak więc w Europie szerzy się strach przed strachem, strach przed własnym urojeniem, które metodą freudowską, metodą psychoanalizy należy sobie uświadomić, by móc go wygnać. Psychopatologia narodów — oto dziś największe źródło niebezpieczeństwa dla świata.

Vor.

Rozbrojeniowy fortepian, pieśń pokoju i polityczne konwulsje.

Kraków, 16 lipca.

W Genewie rozpoczęto właśnie prace koło dobudowy nowej ogromnej hali do pałacu Ligi Narodów dla pomieszczenia kongresu rozbrojeniowego, który wedle uchwały jesienniej Rady Ligi rozpocznie swe obrady w dniu 2 lutego 1932 roku. Będzie to największa tego rodzaju impreza, jaką widziała historia. Dość powiedzieć, że według dotychczasowych zapowiedzi poszczególnych państw, liczba samych rzeczoznawców, powołanych do udziału w pracach kongresu, wyniesie około... czterech tysięcy osób.

Nie też dziwnego, że do tak wielkiego koncertu już teraz zaczyna się strojenie instrumentów. Troskę o to objął prezydent Hoover, wysyłając do Europy sekretarza stanu dla spraw zagranicznych Stimsona z misją dokładnego obejrzenia fortepianu europejskiego i stwierdzenia, w jakim stopniu i gdzie jest on najbardziej rozstrojony. Pan Stimson zaczął swoją delikatną robotę od Rzymu, skąd kolejno uda się do Paryża, Berlina i Londynu, wszędzie prowadząc ciche rozmowy informacyjne na temat przyszłorocznego kongresu rozbrojeniowego i stanowisk, jakie przedewszystkiem te mocarstwa na tym kongresie zajmą.

Podróż Stimsona nazywa się „całkowicie prywatną”. Ale tak samo „ściśle prywatną” była ostatnia wycieczka sekretarza stanu dla finansów Mellona do Paryża, gdzie także „prywatnie” wyduślił on na Francuzach zgodę na moratorium. Stimson jest najstarszym amerykańskim specjalistą dla spraw rozbrojeniowych. Przed dwoma laty podczas londyńskiej konferencji flotowej stał on na czele delegacji amerykańskiej. Miał więc doskonałą sposobność przyjrzenia się głównym partnerom w każdej grze o rozbrojenie i poznać metody ich działania.

Drzewo oliwne Mussoliniego.

Obecną swoją podróż rozpoczął Stimson od Włoch, uważając widocznie faszystowskie imperium za pozycję najtrudniejszą do zdobycia dla wzniosłych ideałów rozbrojenia. Tej jego opinii nie można się dziwić, jeżeli się przypomni, jak to niedawno jeszcze dyktator włoski wyśpiewywał całe hymny pochwalne na cześć armat i karabinów maszynowych, twierdząc w swoich głośnych i pamiętnych mowach, że huk i terkot tych maszyn jest o wiele zrozumialszy i bardziej przekonujący, niż najpatetyczniejsze wykrzykniki pacyfistów całego świata.

To też musiał Stimson doznać w Rzymie niezmiernie miłego rozczerzania, zastając

tam Mussoliniego nie groźnie schmurzonego i obwieszzonego granatami ręcznymi, ale najmilszym uśmiechniętego i wywijającego usilnie już nie małą gałązką, ale całem drzewem oliwnym, wyrwanem mocną dłoń z matki ziemi. Jak donosi prasa, Mussolini bez długich gadań zgodził się w prywatnej rozmowie ze starym Amerykaninem na najdalej idące rozbrojenie na lądzie, morzu i w powietrzu. Na dowód zaś swej dobrej woli, wyraził gotowość natychmiastowego zredukowania włoskiej armii stałej do 10 tysięcy ludzi, pod warunkiem oczywiście, że inni przeprowadzą takie same redukcje. Widocznie uzbrojenie i wyszkolenie milicji faszystowskiej postąpiło już tak daleko, a młodzież włoska w związkach Balilli nabrała już takiej wprawy we władaniu karabinami i innymi narzędziami mordu, że bez żadnej szkody dla ideałów faszystów redukcję taką można przeprowadzić...

Gdyby Offenbach pisał swoje „Opowieści Hoffmanna” teraz, a nie przed blisko stu laty, byłby z pewnością zmienił znane słowa o szkole w słynnej arji nauczyciela śpiewu z ostatniego aktu. Dzisiaj śpiewałby ten pan w czarnym fraku: „Co to kryzys może, co to dobry kryzys gospodarczy może!”

We francuskiej krainie złota.

Z Rzymu, pełen najlepszych nadziei, pojedzie Stimson do Paryża. Niewątpliwie i tam także powitają go usilnym wymachiwaniem gałązkami oliwnymi, ale całe drzewo oliwne Mussoliniego nie będzie to już z pewnością. Francja siedzi na worze złota. Dopływ złota do jej tresorów w ciągu ostatniego roku wyniósł 950 milionów dolarów, podczas gdy równocześnie cała produkcja złota na świecie wynosiła zaledwie o jakieś czterdzieści milionów dolarów więcej. Innymi słowy, całe wydobyte na bożym świecie w ciągu jednego roku, złoto, powędrowało prościutecznie

do piwnic Banku Francji i tam przykuć do cichutko.

Wiadomo zaś, że kto siedzi na złotem krzesle, temu cały świat przedstawia się całkiem inaczej, ten zgola odmiennie odczuwa, myśli i mówi, niż wszyscy, siedzący na krzesłach z innego materiału zrobionych. Ale Stimson czuje także miły chłód szlachetnego kruszcu pod siedzeniem. Bez trudu więc potrafi on dojrzeć to samo, co widzą Francuzi ze swego krzesła. W razie potrzeby potrafi on także tak mówić, jak oni — tylko jeszcze głośniej, bo przecież Stany Zjednoczone mają złota jeszcze dużo więcej, niż Francja.

W Londynie rozmowa z przeznacnym Mac Donaldem nie nastęrczy Stimsonowi żadnych trudności. Robotniczy bowiem premier angielski nie tylko cały obwieszony jest gałązkami oliwnymi, ale sam czyni wrażenie bańki przedniej i starannie oczyszczonej oliwy.

Niemieccy pacyfiści... z pod znaku Stahlhelmu.

W Berlinie rzeczy pójda Stimsonowi — tak łatwo, że aż się stary z pewnością zakłopotuje. Roztoczą tam przed nim cały przepych swej nędzy i na pamięć Blüchera, Roona, Moltkego i Bismarcka zaklną się, że wojskowe parady „Stahlhelmu i spaceru hułców Hitlerowskich, to tylko... „środku wychowawcze”, jakie stosuje rząd dla... obrzydzenia narodowi niemieckiemu wojny i wszystkiego, co do niej należy! Zresztą „Reichswehra” pójdzie tymczasem na manewry i będzie zbierała... niezapominajki nad różnymi ruczajami niemieckimi.

Jednym słowem, stary Stimson wyjedzie z jeszcze starszej Europy w zakłopotaniu nie lada. Będzie on bowiem widział, że w Europie nikt niczego nie pragnie innego — jak tylko pokoju. I dlatego nie będzie umiał wyjaśnić ciekawemu Hooverowi, dlaczego równocześnie ta sama Europa wydaje przeszło cztery miljarde dolarów rocznie na ciągłe nowe zbrojenia.

Małe widoki amerykańskiej Unji pokojowej.

Podróż Stimsona dowodzi, że Stany Zjednoczone, zmuszone do tego swoim własnym kryzysem, zdecydowały się wyjść z dotychczasowej dumnej izolacji. Niedokończone dzieło Wilsona podejmuje się wykończyć prezydent Hoover, pragnąc dać Europie podstawy trwałego pokoju przez zniszczenie, a przynajmniej wydatne zmniejszenie i osłabienie podstaw przyszej wojny. Gdyby Stany Zjedno-

czone były wzięły się do tego wielkiego dzieła jeszcze trzy lub cztery lata temu, kto wie, czy wysiłek ich nie byłby uwieczniony powodzeniem. Dzisiaj istnieje obawa, że wysiłek ten okaże się spóźnionym. Umiarkowane żywioły w niektórych państwach europejskich — a zaraz zobaczymy, w jakich — utraciły energię, wyczerpały zapasy swych sił i albo już z areny zeszły, albo właśnie schodzą z niej

ZYGMUNT FRENKIEL, WILNIÓW

Uwieszeni u mułowego ogona...

Turyn, w lipcu.

...w dali, w dole, poza kilkoma rzędami grzebieli skał, widać często szarą toń morza, które zbliska jest zdecydowanie lazrowe i nazywa się morzem Śródziemnem.

Jeszcze dalej widać wystające kanciasto w horyzont wyspy i wysepki, i dymki okrętów. Widać — jak mnie zapewniają — nawet Korsykę, ale nosabym sobie za to uciąć nie pozwolili. Chyba, że pojedzie Korsykę zbliska obejrzeć i porównać z tem, co tu widziałem...

Za to Nice, Juan Les Pins i Cannes, widziałem napewno, bo rozpoznałem znajome kąpiące się damy; właśnie były na plaży. Zresztą co noc dają mi znaki, żebym się — Boże broń — nie omylił: ze cztery latarnie morskie nie przestają mi mrugać swymi okami — zachęcająco, tak, jak w wielkich miastach...

Jestem właściwie bliźniutko morza: z kilometrów piętnaście w linii prostej (nie mówię „lotem ptaka”, boby ptak chyba kark skreślił, zanim do celu doleciał); droga autowa 60 kilometrów.

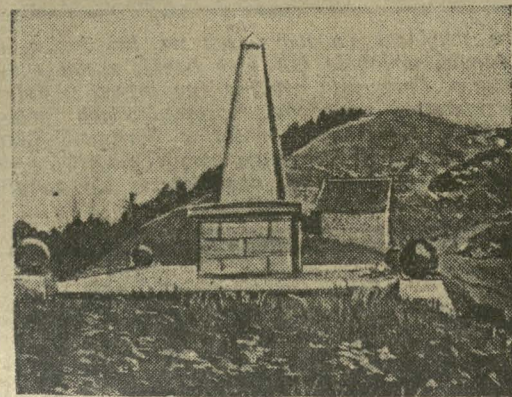
Droga? Każda taka podróż wydaje się już człowiekowi zdarzeniem w życiu. Droga wąska, wyboista, stale zawieszona nad przepaścią, stale bardzo spadzysta, i stale prawie pusta.

Niekiedy auto turystów szuka zimna Alp po dniach spiekoty na Riwierze (szczególnie w lecie).

Niekiedy góral „akompanjuje” swego muła, obciążonego beczułką wina, beczułką wody, i zapasem chleba, sera i cebuli — na tydzień; będzie pasł bydło, kosił trawę, lecz rzadko kiedy potrafi znieść siano na dół: droga kołowa jest raczej mitem, a i muł nie wszędzie potrafi się

wspiąć. Dla równowagi góral uczepta się mułowego ogona...

Niekiedy jakaś kobiecina czy dziewczyna drepce na grzyby, maliny, czy po drwa, z koszy-



Pomnik pod Authion.

kiem na głowie, i szydełkową robótką w ręku; koszyk zachowuje równowagę, zaś ręce nie przestają przebiegać nitek robótki...

Ciężkie życie w górach. Może dlatego tutejsza ludność tak bardzo różni się od prawdziwych południowców: nie jest nawet rozmowna.

Przykłady? Intrygował mnie raz skromny pomnik na przełęczy górskiej, pod Authion, tuż nad granicą włoską stojący. Napis: „A la memoire de l'armee d'Italie tombée pour la France à l'Authion dans les combats de juin et juillet 1793”. (Ku

pamięci żołnierzy z armii włoskiej, którzy padli dla Francji w bitwach pod Authion). — Parokrotnie starałem się odnaleźć we wspomnieniach tubylców jakiś cień, mogący oświetlić martwą treść kamienia.

— Tędy przeszedł Napoleon. I to wszystko. Raz wreszcie słyszę przypadek:

— „Widzę ten żołnierz był skazany przez „Tribunal de guerre” (trybunał wojenny) na karę śmierci, ale że w więzieniu ten piękny pomnik wykuł z własnej inicjatywy — więc mu karę darowano...”

— Aha, mówicie darowano mu karę? — pytam gorączkowo. — A za co go skazali? I dlaczego wykuł taki piękny pomnik? Dlaczego?

Chwila milczenia. Potem mruklawa odpowiedź: — Ano, chyba był kamieniarzem. Ale czy to ja general, bym wiedział, za co on tam pod sąd poszedł?

A pomnik pod Authion spogląda na śnieżne szczyty i wioski w dolinach: po stronie włoskiej; na zygzak drogi i na Riwierę — „czar Francji”: po stronie przeciwnej.

* * *

W sierpniu była wielka procesja do kaplicy Matki Boskiej z L'Amenour, górującej nad nową drogą, Sospel-Moulinet. Procesja uroczysta. Pytam znowu; tym razem ostrożnie:

— Opowiedz mi pan coś o Moulinet... o Sospel... Widać, mówi pan, ta kapliczka?

— Matka Boska z L'Amenour chroni drogi.

— Czy długo? Przed czym chroni? Złoczyńcy? Wypadki?...

Milczenie nieufności. Owszem: droga istnieje 27 lat, i ani razu nie było zdarzenia samochodów, ani razu auto nie skreśliło do przepaści. I to od czasów rzymskich: bo rozwaliny fortów o przeszłości chętniej mówią, niż ludzie.

— A czy dawno stoi kaplica?

— Diabeł! 30, a może 200 lat...

I to wszystko. Choć rozmowa toczyła się przy kieliszku.

Kieliszek ma na południu Francji głębokie znaczenie.

Tu nad kieliszkiem nie tylko załatwia się



Kaplica Matki Boskiej z L'Amenour w Moulinet.

wszystkie sprawy, ale poczęstunkiem reguluje się też rachunki, wynagradza ludzi, łagodzi spory, okazuje sympatie...

— A l'amitie! (Na przyjaźń).

w rozpęsę, ustępując miejsca mniej lub więcej obłąkanym zwolennikom hazardu i stawiania wszystkiego na jedną kartę. Popatrzmy tylko na Niemcy, które ogarnia znowu ten „furore germanicus”, straszny dla wszystkich, ale najstraszniejszy dla samych Niemców.

Polityka katastrof w Niemczech.

Wygląda to tak, jakby w Niemczech wróciła psychologia pierwszej zimy powojennej, kiedy to właśnie niemieckie sfery posiadające, kapitalizm i burżuazja, chciały koniecznie stawiać na konia bolszewickiego i wołały raczej wysadzić całą Europę w powietrze, niż podpisać w Paryżu traktat pokojowy. Wówczas socjalna demokracja za cenę całej swojej przyszłości politycznej, obarczonej odpowiedzialnością za traktat pokojowy, potrafiła w ostatniej chwili powstrzymać Niemcy od tego skoku w przepaść. Ale dzisiaj socjalna demokracja niemiecka jest bezsilna i nie ma ona już nic, co mogła rzucić na szalę rozsądku i rozważa.

Mimo wysiłków Stimsona i jego mocodawcy Hoovera, budowa genewskiej hali dla przyszłorocznego kongresu rozbrojeniowego nie rozpoczyna się pod dobrymi wróżbami. Wstrząsana konwulsjami wszystkich możliwych kryzysów, odpychająca od siebie z obrzydzeniem jedyną uspokajającą miksturę demokracji, Europa dzisiejsza jest mniej, niż kiedykolwiek dostępna dla głosów rozsądku, dla argumentów chłodnego rozumu.

Z tem wszystkim jednak Mussolini ma słusność, kiedy pisze, że w roku przyszłym okaże się, czy cywilizacja europejska będzie żyła nadal i jeszcze coraz bujniej z kwiatami rozkwitała, czy też runie spopielona ogniem wojny i zalana krwią rewolucji.

Najczarniejszą jest noc przed wschodem słońca. Im większe nieszczeście, tem bliższy ratunek, tem rychlejsza pomoc boska. Nie pozostaje nic innego, jak kotwicę nadziei zaczepić o te właśnie przysłówia...

Pom.

Cukier krzepi

jedzie więc

Kanolda

39594

wyroby cukrowe i czekolady

Kosma

STANISŁAW KWIECIŃSKI
em. st. lekarz weterynarii
obywatel m. Krakowa

przeżywszy lat 68, zmarł nagle w Karlsbadzie dn. 8-go lipca 1931 r.

Zwłoki przewieziono do Krakowa, gdzie pogrzeb z kaplicy na cmentarzu rakowickim, na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we czwartek dnia 16-go bm. o godz. 5½ po południu, na który to smutny obrzęd stroskana żona, syn, córka, zięć i wnuki, zapraszają krewnych, przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.

Nabożeństwo Żałobne
odprawione zostanie w piątek dnia 17-go bm. o godz. 9 rano w kościele św. Marka. 4016k

Każdy częstowany płaci zawsze następna kolejkę, a potem dosiada się znajome — i drugi — i idzie kolejka po kolejce — już nikt nie pamięta o jaką to tam szło sprawę, lecz kto by się tam tem przejmował! A że trunki są różne, towarzyszy dużo, a pieśni jeszcze więcej, więc niekiedy i nocy nie starczy, by wykończyć ostatnie rundy wina czerwonego, „vin blanc citron” (białe wino ze sokiem cytrynowym), rumu, fine (koniak), marc (wódka), panache (piwo z limoniadą), i licznych innych kombinacji. Niekiedy mówią:

— Ja nie pijam nigdy alkoholu. Tylko wino czerwone...

To picie i częstowanie, to cecha najbardziej poludniowa w tej części Alp. (Nie bierzmy pod uwagę już o „aperitifach”, t. j. o winach gorzkich, zaprawionych różnorodnie, które każdy szanujący się Francuz pije przed obiadem: na apetyt — na trawienie — na boleści — na pragnienie — a w każdym razie: na kieszonki).

Ludność tu dziwnie mieszana: dużo Włochów — zresztą osiadłych, a i ci dzielą się na „Kala-brezes” i „Piemontois”, którzy wzajemnie nienawidzą się. Ciekawe typy.

Ot — Marius, wozniowa. Pijak, niegolony, kłótlivy, brudny, który nigdy nie potrafi znaleźć swego szalasu — Marius robi dwadzieścia kilometrów pieszo, lecz na mula nie wsiadzie: — „bo poco tam byłby męczący?”

Choć nogi jego, a maul pański.

Albo Sisto. Często go można spotkać w drodze. Niebieskie oczy zapatrzone w niebieskie niebo — niebieski wózek — wygolona twarz — łagodnie zagania szkapinę. To rzeźnik ze Sospel.

— Na przyjaźń! Gospodarzu, wina! Bo my wódek nie pijamy. A propos, panie. Dlaczego mówią we Francji: „Pijany jak Polak”??

— Hm — odpowiadam — widzicie, przysłówia nie zawsze są prawdziwe. W Polsce mówi się: „Grzeczny jak Francuz”, a to przecież też nie zawsze jest prawdziwe.



Wycieczka Federacji i Fidacu w Pałacu Prasy.

Do Krakowa przybyła delegacja z Warszawy wycieczka „Federacji polskich związków obrońców ojczyzny”, którą obwóza po Polsce przedstawiciele „Fidacu”, miedzysojuszniczej organizacji b. kombatanów, liczącej 9 milionów b. wojskowych, należących do 9 wielkich mocarstw koalicyjnych czasu wojny światowej. Członkowie wycieczki po zwiedzeniu zabytków Krakowa przybyli do „Pałacu Prasy”, gdzie żywo zainteresowali się urzędzeniami technicznymi największych zakładów tego rodzaju w Polsce. — Zdjęcie przedstawia uczestników wycieczki na dachu „Pałacu Prasy”.

Trzeba naprawić krzywdę wyrządzoną Małopolsce i przywrócić zabrane fundusze.

Na marginesie ostatecznej likwidacji Krajowego Patronatu Rękodziel.

Kraków, 16 lipca.

Rozporządzeniem z dnia 19 czerwca b. r. zlikwidowany został ostatecznie Krajowy Patronat Rękodziel, a wraz z nim Krajowa Komisja Przemysłowa istniejąca przy b. Wydziale Krajowym.

Sprawa ta minęła bez echa w kraju, nie poświęcono jej żadnej wzmianki, ni żadnego omówienia. Wielka ongiś instytucja, mająca tak piękną kartę w dziejach uprzemysłowienia Galicji, zniknęła bez śladu, a społeczeństwo przyjęło to, jako „wypadek dnia”.

A jednak Krajowa Komisja Przemysłowa miała za sobą 40-letnią chlubną pracę społeczną i zapisała się złotymi zgłoskami w historii przemysłu małopolskiego. Powołana do życia w r. 1888 przez sejm b. Galicji, ozna-

czała ona pierwsze zbudzenie się z martwoty, pierwsze świtanie twórczej myśli, inicjatywy dzwignięcia kraju z dna upadku gospodarczego i pchnięcia go na tory uprzemysłowienia. Piękną pracę ma za sobą także „Krajowy Patronat Rękodziel”, który utworzony został w r. 1911 z funduszem 2 milionów koron.

Dlaczego budowa zaczęła się od niszczenia?

Z przykrością przychodzi dziś zanotować ostateczną śmierć, zupełną już likwidację tych wielkich i pięknych instytucji, tak zasłużonych w pracy nad stworzeniem przemysłu i odrodzeniem gospodarstwa małopolskiego.

Gdy ubolewa się nad zwinieniem tych instytucji, wówczas słyszy się zdawkową, odpowiedź, że niema nad czem ubolewać, bo likwidacja tych instytucji jest sama przez się zrozumiała wobec powstania ogólnopolskich instytucji centralnych.

Uzasadnienie to nie jest ani przekonywujące, ani słuszne. Wszak nasze instytucje krajowe były instytucjami samorządowymi, miały charakter instytucji społecznych, powołanych do życia naszym własnym wysiłkiem i naszym własnym dobrem. Instytucje te miały własną fundusze zdobyte ciężką i długoletnią pracą, oznaczały duży kapitał moralny, który później został gdzieś rozbity i zmarnotrawiony bez pożytku.

Należało tworzyć instytucje centralne, ale instytucje te nie musiały rozpocząć swego istnienia od zniszczenia tego, co stworzył społeczny zbiór wysiłku naszego życia samorządowego. Ani Bank Krajowy, ani Zakład Kredytowy miast małopolskich, ani Bank Odbudowy, ani Krajowa komisja przemysłowa, czy Krajowy patronat rękodziel nie musiały ulec zniszczeniu i likwidacji, mogły żyć w dalszym ciągu i rozwijać się na gruncie, z którego powstały.

Gdy się cofa myślą wstecz i wspomni się jak wiele do Małopolska utraciła własnych instytucji społecznych, kulturalnych i samorządowych, jak wiele zabranych zostało funduszy specjalnych, które utopiło się bez pożytku i bez śladu w centralnym tygłku, wówczas pokrzywdzenie Małopolski przestaje być retyracyjnym z wrotem lub uroszczeniem prowincjonalizmu, a staje się nagłą i bolesną prawdą.

Jakie fundusze specjalne istniały w Małopolsce?

Zapomnieliśmy już nieco o działalności Funduszy specjalnych, utworzonych swego czasu przez Sejm galicyjski dla gospodarczego podniesienia kraju. A jednak fundusze te były liczne i bogate i rozwijały żywotną działalność, która jeszcze dzisiaj widoczna jest w wielu dziedzinach życia.

A więc m. in. istniały:

- 1) Fundusz przemysłowy na kwotę około 4 milionów koron.
- 2) Fundusz pożyczkowy dla przemysłu rolniczego na kwotę około 700.000 koron.
- 3) Stały fundusz hodowlany na kwotę około 300.000 koron.
- 4) Fundusz spółek oszczędności i pożyczek na kwotę około 4 milionów koron.
- 5) Krajowy fundusz inwestycyjny na kwotę około 2 miliony koron.
- 6) Wreszcie szereg innych drobniejszych funduszy, jak fundusz propinacyjny, fundusz

Powietrzem żyć nie można!

Skóra obuwia wymaga takiego pożywienia, które zapobiega kruszeniu i pękaniu. Samo odkurzenie obuwia nie wystarcza. Powłoka woskowa, która chroni skórę, musi być codziennie odświeżana, inaczej w porach skóry osiada kurz, niszcząc obuwie. W idealny sposób konserwuje obuwie pasta

Erdal
z żabą

A nazajutrz, po nieprzespanej nocy, w berecie, spadającym na ucho, w szerokim pasie z flaneli, z podkaszanyimi rękawami, z laską w ręku, ciągnie do pracy nasz góral, uczepiony u mułowego ogona.

— OŚO —

Esperanto w służbie nauki.

Wybitny okulista polski, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, s. p. prof. Bolesław Wicherkiwicz, który zmarł podczas wojny, był, jak wiadomo, bardzo wysoko ceniony w całym świecie naukowym. Znany był jako nadzwyczajny poliglotta, który władał zupełnie biegle, tak samo jak rodzimym polskim, językami: niemieckim, francuskim, angielskim i włoskim. Na terenie międzynarodowych zjazdów lekarskich walczył gorliwie o równorzędne stanowisko Polaków, jako narodowości, przy reprezentacjach narodowych.

Zdawałoby się, że taki poliglotta nie będzie doceniał znaczenia języka międzynarodowego. Tymczasem właśnie on podkreślił, jak znaczną trudność stanowi na zjazdach lekarskich międzynarodowych porozumiewanie się w obcych językach. Wicherkiwicz w broszurze p. t. „Wycieczka do Hiszpanji” (Kraków, 1903, Gebethner i S-ka) nawołuje do poważnego zastanowienia się nad wprowadzeniem Esperanta. Najlepiej odda motywy jego dosłowny cytat z powyższej broszury:

„...powstał taki zamęt, że niepodobna było ani rozumieć mówiących, ani być zrozumianym. Odczułem to zwłaszcza dnia następnego w roli przewodniczącego, gdy wypadło celem prowadzenia dyskusji uważać na każde słowo i zapalać żadnych mówienia łago, dzie wśród nieopisanego zgłębku. Jeżeli już ta okoliczność utrudniała należyte traktowanie przedmiotu, to nierównie więcej jeszcze strona językowa. Hiszpańscy członko-

wie, a tych oczywiście było najwięcej, pozwalali sobie rzecz przedstawiać w języku ojczystym, aby zaś innym, nie posiadającym tego, zresztą pięknego języka, ułatwić zrozumienie przedmiotu, podawano w końcu za zwyczaj w języku francuskim t. zw. rezolucje, ale czytane tak, że treść niemal jeszcze mniej mogła być pochwyconą. Z takiego traktowania spraw naukowych nie może wynikać wielka korzyść, a tak, zdaje się, było i w innych sekcjach.

„Zamiast umożliwiać rozwiązywanie zagadnień naukowych na międzynarodowych kongresach, utrudniamy je przez to, że coraz więcej języków dopuszcza się jako oficjalne. Jeżeli trudno nam zgodzić się na jeden język, np. francuski (zwalczany przez Niemców ze względów szowinistycznych), to może byłoby na czasie zastanowić się poważnie nad wprowadzeniem Esperanta.

„Zamiast oddalać się przez wprowadzenie wieży Babel, winniśmy zbliżyć się na polu wiedzy, bo w tem braterstwie naukowym szukać należy prawdziwego nietylko postępu wiedzy i sztuki, ale zlagodzenia przeciwieństw politycznych. Czy kiedy do tego dojdziemy?”

„Ten chaos językowy dał się właśnie na tym ostatnim kongresie wielu we znaki, to też słusznie dr. Pregowski wniósł do komitetu kongresowego rezolucję, wykazującą konieczność dążenia do ujednolinitości sposobu porozumiewania się na kongresach międzynarodowych. Co komitet z wnioskiem zrobił, nie wiem”.

Tyle Wicherkiwicz. Głos autorytatywny Wicherkiwicza nie powinien przebrzmieć bez echa u lekarzy polskich. Skoro medycyna polska ma pracować i stać się jako równorzędna na terenie nauki międzynarodowej, byłoby na czasie zastanowić się poważnie nad wprowadzeniem esperanta na tym terenie.

TOFI

FUCHS

KARMELKI ŚMIETANKOWE
NAJPOPULARNIEJSZE W POLSCE

solny, fundusz dla budowy koszar, fundusz dla ułatwienia krycia dachów materiałami ogniotrwałymi itd.

Dorobek samorządu.

Były to poważne pozycje, które stanowiły Trzeba naprawić krzywdę 2 dorobek samorządu małopolskiego, a z których dziś zaledwie tylko strzępki i resztki pozostały. Jeszcze dziś po dewaluacji i wyniszczeniu tych funduszy przez lat 12 pozostały pewne kwoty, które zebrane razem mogłyby coś dać w efekcie i przyczynić się do złagodzenia doli rękodziela małopolskiego.

Wartość tych szczątków funduszy w chwili obecnej obliczana jest na kwotę 2 milionów złotych. I ta kwota utonąć ma obecnie w centralnym tyglu z pokrzywdzeniem dla rękodziela i przemysłu ludowego w Małopolsce.

Zebrać resztki i ożywić zmartwiałe fundusze.

Jak widzimy z długiej listy zabranych i straconych instytucji, pokrzywdzenie gospodarze Małopolski jest faktem zbyt widocznym i jaskrawym, by można było zamknąć na nie oczy. Pokrzywdzenie to musi być naprawione przez restytucję szeregu funduszy i zabranych instytucji, przez czulszą opiekę nad przemysłem i rękodzielnictwem w Małopolsce.

Resztki funduszy krajowych winne być zebrane w jedną całość, winny być na nowo ożywione i odpowiednio dotowane, winny być przeznaczone przede wszystkim na podniesienie rękodziela, przemysłu ludowego oraz małego przemysłu fabrycznego w Małopolsce.

Wierzmy, że rząd centralny w zrozumieniu krzywdy, wyrządzonej Małopolsce od samego zarania naszej niepodległości, postara się naprawić tę krzywdę i przyczyni się do odbudowy zbiorowego wysiłku ludności małopolskiej, który trwał lat kilkadziesiąt.

Wspaniałe wykopaliska z przed 3500 lat na Krecie.

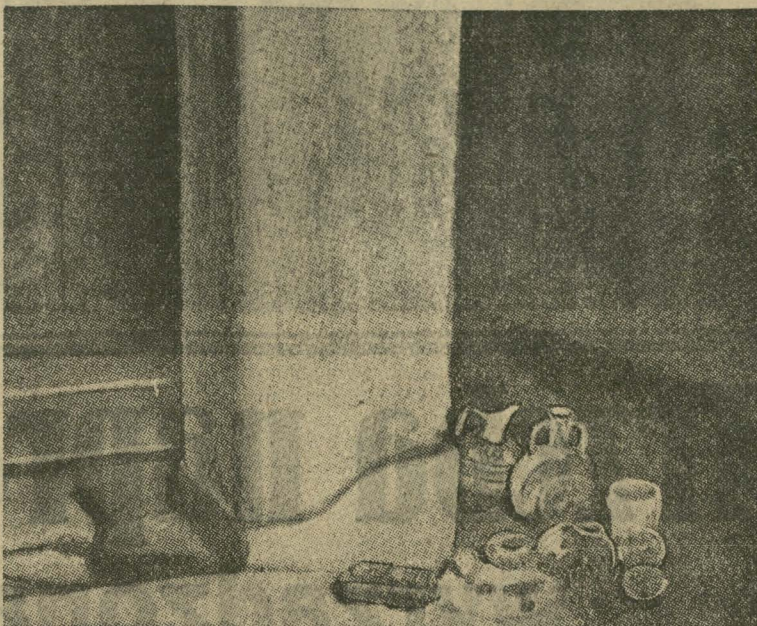
Londyn, w lipcu.

Zamieszczaliśmy swojego czasu na łamach naszego pisma doniesienia o niezwykle ciekawych odkryciach archeologicznych, poczynionych na wyspie Krecie przez angielskiego uczonego sir Arthura Evansa. Obecnie po powrocie do Anglii zamieszcza uczone ten na łamach dziennika „Times“ obszerny artykuł, opisujący odkrycia angielskie.

Odkrycia poczynione przez wyprawę naukową angielską, uważa Sir Evans za najważniejsze od czasów odkopania wielkiego pałacu króla Minosa na Krecie.

Zabytek wydobyty na jaw pracą angielskiej ekspedycji, znajduje się w skalistym stoku na południe od miasta Knossos i uważany jest za rodzaj świątyni grobowej „królów-kapłanów“.

Świątynia odkryta przez ekspedycję angielską mieściła groby królewskie, a sklepienie jej było wykute w litej skale. Zdołano odkryć na sklepieniu ślady rzeźb, podobnych do kształtu drzew cyprysowych. Wykuto na ścianie dzienną kilka wspaniałych kolumn oraz kryptę podziemną, gdzie mieściły się groby. Przedświątyni, podobnie jak boczne ściany świątyni, pokryte były kolorowymi stulkami i rzezbami.



Wykopaliska na Krecie: Komnata grobowa w świątyni.

We wnętrzu świątyni natknięto się na cały szereg przedmiotów, odnoszących się do mitologicznych wyobrażeń Kretńczyków. Rzuciły one ciekawe światło na kult Matki Bogów, pod

jej dwie służebnice. Młody kapłan podaje jej rytualny puchar, napełniony sokiem ze świętego drzewa, którego gałęzie przytrzymuje drugą ręką.

Sama świątynia składa się z trzech niejako kondygnacji. Na parterze wykutym w skale znajduje się przejście, które rozszerza się na południowym skrzydle w pawilon, o podwójnym rzędzie kolumn. Pawilon ten zawiera z boku zamknięte podwórze, wyłożone płytami kamiennymi. Z pawilonu prowadzi przejście do krypty, wykutej całkowicie w skale. Skrzydło północne posiada połączenie za pomocą schodów aż na dach świątyni.

Wszędzie natknięto się na bardzo bogate zdobnictwo ścian. Najczęściej używanym motywem jest motyw kwiatowy.

Z naczyń rytualnych znalezionych w świątyni wymienić należy przede wszystkim specjalne garnki na mleko, z których piły węże, hodowane przy świątyni.

Z naczyń tych wyniosła ekspedycja angielska, że świątynia została zbudowana przy końcu III średniego okresu kultury minońskiej, kiedy to po trzęsieniu ziemi przystępowano na Krecie do odbudowy pałaców i świątyni. Jest to zatem na 1600 lat przed Chr.

W górnych kondygnacjach znaleziono ślady trzęsienia ziemi, które zarysowały kolumny. Widać, że i potem Kreta była nawiedzana kilkakrotnie wstrząsami seismicznymi.

Niższe kondygnacje świątyni podtrzymywane przez litą skalę i przez terasowaty dach, zachowały się niekiedy. „Komnata śmierci“, gdzie składano prochy królów, została zrabowana w niewiadomym okresie i tylko kilka zabytków uniknęło rabunków.

Z dnia.

Małopolan w Warszawie nie lubią...

Kochany Kurjerku!

Gdy mi mówiono, że nas, tj. Małopolan, w Warszawie nie lubią, nie wierzyłem. Sądziłem: przesada, ślady niewoli, regionalizm, prowincjonalizm, etc. etc. Nie przypuszczałem bowiem, żeby jednak antagonizmy byłych dzielnic wciąż istniały, po dwunastu latach naszych wspólnych przeżyć państwowych, smutków i radości...

A jednak! Przekonałem się osobiście o tem w tych dniach, gdy bawiąc w interesach w Warszawie, znalazłem się w jej głośniejszej kawiarni — „Wielkiej Ziemiańskiej“. Nie jest ona ani wielka, ani ziemiańska, gdyż ani jeden z jej licznych gości, przeważnie jednego typu rasowego... nie wykazywał w niczem cech ziemiańskich, chyba bardzo „ziemskie“ nastawienie do świata. Jako Małopolanin, odwrany na kilka dni z miejsca stałego zamieszkania, poprosiłem o stałego przyjaciela, tj. „Ilustr. Kurjer Codz.“.

— Nie mamy! Wogóle żadnych dzienników małopolskich nie trzymamy.

— Jaktó, tylko warszawskie pisma trzymacie? — Nie. Mogę panu służyć angielskimi, francuskimi, czeskiemi...

Z przykrością stwierdziłem, że istotnie Małopolka, tj. jej obywatele, nie cieszą się zainteresowaniem stolicy i mogą w niej jedynie wydawać swoje „małopolskie centusie“, ale po złożeniu ich w „głębokich“ kieszeniach Warszawiaków, mają czempredję wracać do siebie, na „prowincję“, bo w Syrenim Grodzie nie są pożądanymi, ani mile widzianymi. Małopolanin.

Dynamit w Kremlu.

Zagadka wielkiego alarmu w Moskwie z listopada 1930 wyjaśnia się.

Sztokholm, w lipcu.

Jedno z pism szwedzkich przynosi interesującą wiadomość, która tłumaczy zagadkę owych kilku dni listopadowych z roku zeszłego, kiedy to granica bolszewicka była zamknięta, połączenia telefoniczne przerwane. Pisma zamieszczały pogłoski o rewolucji, o obaleniu Stalina. Mówiono o buncie jednego z najlepszych pułków rosyjskich pod Moskwą. Po dwóch dniach sytuacja uspokoiła się, napięcie znikło i okazało się oficjalnie, że to pod Moskwą tylko spadły... wielkie śniegi.

Za tym wielkim śniegiem rozegrała się jednakowa istotnie denerwująca i sensacyjna partia pomiędzy Syrcowem, przewodniczącym Rady komisarzy ludowych Republiki Sowieckiej a Stalinem. Siergiej Iwanowicz Syrcow jest to młody komunist, nie pamiętający prawie czasów przedwojennych, który rozpoczął swą działalność na Syberji, gdzie wybił się szybko na kierującego stanowisko, a później, dzięki istotnie niezwykłym zdolnościom, został zamianowany przewodniczącym Rady komisarzy ludowych rosyjsko-sowieckiej republiki w Moskwie.

Człowiek ten powziął zamiar obalenia Stalina. Stworzył on systemem komórkowym wcale silną organizację, do której należeli m. in. też członkowie centralnego komitetu komunistycznej partii. Program Syrcowa był bardzo prosty: powrót do polityki nepu i stworzenie drugiej partii, która służyła interesom chłopów, oraz miejskim, ale wcale nie robotniczym warstwom.

Przygotowania jego były roztropne. Fiasko legalnej opozycji prawniczej Rykowa, Bucharina i Tomskiego nauczyło go, że rewolucyjny ruch masowy dzięki nadzorowi G. P. U. nie może się udać. Zwrócił się więc tylko do przywódców. Jego siła leżała w tem, że pozyskał sobie wysokich oficerów czerwonej armii.

W Moskwie znajdował się tylko komitet pięciu, na którego czele stał Syrcow. Pewnego



Siergiej Iwanowicz Syrcow.

dnia komitet ten obradował w mieszkaniu Syrcowa i zastanawiał się nad ostatecznymi przy-

gotowaniami do zamachu, ale było ich tylko czterech. Brakowało jednego z nich, mianowicie Reznikowa. Nagle dał się słyszeć dzwonek telefonu. Zgłosił się osobiście Stalin, prosząc Syrcowa natychmiast na Kreml, celem odbycia konferencji.

Na Kremlu Politbiuro było w pełnym komplecie, gdy Syrcow wszedł. Stalin zapytał się uprzejmie, o czym on to rozmawiał ze swymi trzema przyjaciółmi.

— O hodowli bydła — odrzekł Syrcow. Wówczas skinął Stalin i wszedł zdrójca, Reznikow.

Syrcow nie przeczył. W wymownych słowach udawał wobec swego przeciwnika, którego chciał obalić, słusność swych przekonań.

Kilku członków Politbiura, a przede wszystkim zastępcę Stalina, Kaganowicz, domagało się po tem wszystkim osądzenia winnego przez trybunał G. P. U., t. zn. skazania go na śmierć. Sprzeciwiał się temu komisarz wojenny Woroszyłow, twierdząc, iż rozstrzelanie Syrcowa wywoła wojnę domową i rozłam w czerwonej armii. Stalin, mistrz taktyki, zgodził się z Woroszyłowem.

Po cichutku już następnego dnia wywieziono Syrcowa na Ural. Nie podał on dotychczas nazwisk innych sprzyjających poza Moskwą, tak, że ta partja, złożona z bolszewickich szpiegów, do dziś dnia istnieje. Syrcow jest ciągle jeszcze na wygnaniu, ale płomienna jego mowa, wygłoszona w Kremlu, nie przeszła bez skutku. Postulat Syrcowa zrealizował sam Stalin, inicjując, jak to już Czytelnikom „I. K. C.“ wiadomo, nową orientację w łonie wewnętrznej polityki bolszewickiej.

Pokazał on jeszcze raz, iż chętnie daje się poradzić swojemu przeciwnikowi, jakkolwiek uważa za wskazane przedtem ich unicestwić.

PROMIENIE RADJUM

których wybitne własności lecznicze są ogólnie znane, znalazły obecnie również wspaniałe zastosowanie w dziedzinie pielęgnacji jamy ustnej. Promienie radjum bowiem powodują przez wzmoczenie ciśnienia krwi, naprężenie mięśni, a więc tem samem wzmocnienie zasady zębów, wzmoczenie żywotności bakterij ochronnych i zniszczenie szkodliwych drobnoustrojów, wywołujących procesy gnicia. Te dobroczynne promienie radjum zawiera wynaleziona niedawno radioaktywna pasta do zębów Doramad, dzięki

swemu szczególnemu zestawieniu substancji promieniotwórczych. Możemy zatem śmiało stwierdzić, iż w danym wypadku nie chodzi tu o „jeszcze jedną“ pastę do zębów, lecz o rzeczywiste coś niezwykłego, co stanowi istotnie punkt zwrotny w dziedzinie wiedzy lekarskiej. Dla pielęgnacji zatem jamy ustnej niema obecnie bardziej idealnego i przystosowanego środka nad Doramad i dlatego każdy we własnym interesie winien niezwłocznie wypróbować tę niezwykłą pastę! 4014k

Wyprawa arktyczna sterowca Zeppelina.

Berlin, w lipcu.

Jak donosiliśmy już kilkakrotnie, dnia 27 lipca wyruszy z Friedrichshafen nad jeziorem Bodenskim sterowiec „Hr. Zeppelin“, który będzie wioził na swoim pokładzie pierwszą wyprawę arktyczną międzynarodowego Towarzystwa „Aeroarctic“. Przewodniczącym polskiej grupy tego stowarzyszenia jest prof. Henryk Arctowski ze Lwowa.

W ekspedycji „Aeroarctic“ biorą udział następujący członkowie: dr Hugo Eckener, który ma naczelne kierownictwo ekspedycji, rosyjski uczoney prof. Samojłowicz, mający pieczę nad naukową stroną ekspedycji, prof. Weickmann i prof. Molezanow, badacze zagadnień meteorologicznych, dr Aschenbrenner, specjalista od aerogeodezji, dr Larsen lekarz ekspedycji, Szwed dr Ljungdall, specjalista od magnetyzmu ziemskiego,

porucznik Smith, specjalista od oceanografii oraz członek „Amerykańskiego stowarzyszenia geograficznego“ Ellisworth.

Cały szereg stowarzyszeń naukowych ofiarowało instrumenty i przybory naukowe. Linja przelotu sterowca idzie z Friedrichshafen do Petersburga, potem kieruje się na Archangielską, Nową Ziemię, a z północnego przykładu Nowej Ziemi w stronę łamacza lodów „Matygina“, który stoi na kotwicy w połowie drogi pomiędzy północnym krańcem Nowej Ziemi a Ziemią Franciszka Józefa.

Stamtąd kieruje się sterowiec w stronę przylądka Czeluskin, poczem zatoczy łagodny łuk ku północy do wysp Nowosyberyjskich. Jeżeli sterowcowi wystarczy materiałów pędnych, to przeprowadzi się dokładne badania wysp Nowosyberyjskich. Trasa sterowca wynosiłaby 10.000 km.

Ekspedycja „Aeroarctic“ pomyślana jest przede wszystkim jako wyprawa, mająca na celu zdobycie obserwacji aerogeodezyjnych, dalej sprostżeń oceanograficznych, meteorologicznych oraz danych, odnoszących się do magnetyzmu ziemskiego.

Czytajcie „RAZ-DWA-TRZY“

Za spokój duszy ś. p.
Annę
Kurkiewiczowej Świątkowej
jako w pierwszą bolesną rocznicę
odprawione zostanie
NABOZENSTWO ŻAŁOBNE
w piątek, dnia 17 lipca 1931 roku o
godzinie 9-tej rano w kościele OO. Do-
minikanów w kaplicy Matki Boskiej
Różańcowej, o czem zawiadamia
4015k RODZINA.

JURUŚ
najukochańszy synek
Olgi i Franciszka Klewarów
inżyniera majora W. P.
powiększył grono aniolków w pierw-
szym roku życia dn. 15-go lipca 1931 r.
Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na
cmentarzu rakowickim do grobu ro-
dzinnego nastąpi w piątek dnia 17
bm. o godzinie 5½ po południu, na
który to smutny obrzęd stroskali ro-
dzice i rodzeństwo zapraszają Krew-
nych, Przyjaciół i Znajomych. 4017k

Zygzałki.

Odpoczywamy na Plantach

Jest pełnia lata, upały, ludzie są umęczeni, usmażeni, spoceni i bardzo łatwo irytują się. Winniśmy więc w myśli starego przysłowia: „Nie rób drugiemu, co tobie nie miło”. A jednak ludzie właśnie robią...

Oto jeden z udreczonych upałami naszych krakowskich przyjaciół nadsyła nam długi wywód, oskarżający wszystkich i wszystko, że mu nie pozwalają spokojnie odpocząć na Plantach. Znać z tego listu szczerze uczucia dla Krakowa, ale jednocześnie także i wpływ upałów, które drobne nieraz przykrości wyolbrzymiają w naszych oczach. Lepiej jednak, gdyby ich nie było — tych przykrości.

Przyjaciel nasz ma dużo słuszności, skarżąc się, że gdy siadzie w którejś z alei na Plantach, wszędzie jakby się spryskięli, aby jego i jemu podobnych irytować.

Najpierw dzieciaki awanturują się tuż koło ławki, niezmłoda progenitura papuasów po wypiciu „wody ognistej”, a następnie idą koleją „interesanci”.

1) kobieta upominająca się o zapłatę za zajęcie krzesła (w ciągu godziny interpeluje delikwenta — 6 do 12 razy);

2) kontrolor od krzeseł wypełnia wolne chwile, pozostawione przez kobietę 3—5 razy;

3) różnego kalibru żebracy przerywają samotne ułamki minuty „wypoczywającego”;

4) sprzedawcy obwarzanków proponują posiłek swój towar;

5) obszarpany i brudny pośrednik proponuje — różę;

6) jeszcze gorzej wyglądający od niego oferuje — wiśnię.

Wreszcie paru bezrobotnych, nie oferując, domaga się wprost podziadu „dobry”, posiadanych przez ciebie w portmonetce.

Tak, że ostatecznie śmiertelnie zmęczony tymi „interesantami”, z pianą na ustach, mrucząc coś brzydko na świat i ludzi, słońce i lato, pędzisz galopem do domu, gdzie po zamknięciu szelnie drzwi, możesz naprawdę odpocząć po tym „odpoczynku” na Plantach.

PODZIĘKOWANIE.

JW Panu Doktorowi Bolesławowi Pogonowskiemu za skuteczną pomoc i troskliwą opiekę w ciężkiej chorobie składa gorące podziękowanie 454g C. Adamowiczowa.

Co dzień niesie?

16
Lipiec

Czwartek

Matki Boskiej Szkapł.
Słowiański: Dzierżysława
Ewangelicki: Ruty
Grecko-kat.: 3 Jakynfa

Kalendarzyk astronomiczny:

Wschód słońca	Zachód słońca	Długość dnia	Ubytek dnia	Wschód księżyca	Zachód księżyca	Faza księżyca
3-32	19-50	16-18	2 m	3-58	21-01	Księżycowa przybywa

—050—

Deszcz omija Małopolskę Zachodnią.

Zapowiedź dalszych upałów.

Z Warszawy donosi (J): Wczoraj rankiem w całej niemal Polsce nastąpiło rozpozgodzenie i tylko na Pomorzu, Mazowszu i Pojezierzu utrzymywało się jeszcze zachmurzenie większe. Temperatura o godz. 7 rano wynosiła od 13—17 st. na Pomorzu, Wielkopolsce i Polsce środkowej, a od 15—21 st. w pozostałych okolicach kraju. Opady za dobę ub. ogarnęły większą część Polski z wyjątkiem Śląska, wyżyny małopolskiej, Podhala, Tatr, oraz Wileńszczyzny. Szczególnie obfite opady notowano na Pomorzu, w Kujawach, w Podlasiu i we wschodniej części Polesia z Wołyniem i Podolem, oraz w okolicy Przemyśla. Siegnęły one 24 mm. na wybrzeżu, 15 mm. w Bydgoszczy i Łodzi, a 25 mm. w okolicy Sarn. Opady te były przeważnie pochodzenia burzowego.

W Niemczech i Szwajcarii trwała nadal pogoda pochmurna i padały obfite deszcze, przy stosunkowo niskiej temperaturze. Również pochmurno i dżdżysto było w krajach nadbałtyckich z wyjątkiem Finlandji, oraz Rosji środkowej. W pozostałych zaś krajach Europy utrzymała się pogoda słoneczna i bardzo ciepła.

Temperatura o g. 8 rano wynosiła w Londynie 14, w Paryżu i Zurychu również po 14, w Berlinie 18, w Moskwie 17, w Odesie 25, w Bukareszcie 27, w Belgradzie 28. W Polsce o godzinie 8 rano: Warszawa 15, Łwów 19, Pińsk 21, Gdynia 17, Kraków 22, Wilno 20, Poznań 17, Lublin 23, Białystok 16, Brześć 21, Kielce 22, Zakopane 23, Toruń 17, Tarnopol 23, Suwałki 16, Kalisz 16, Grodno 16, Cieszyń 24, Przemyśl 23, Hala Gasienicowa 16, Morskie Oko i Krynica po 17. W południe temperatura dochodziła w cieniu do 30° C.

Głęboka depresja ze środkami nad Kanałem La Manche ogarnia Anglię, Francję, Niemcy i Szwajcarię. Drugorzędna depresja nad Bałtykiem. Depresja nad Rosją środkową zwołna przesuwająca się na północno-wschód. Wyższe ciśnienie ogarnia kraje Europy południowej. Drugi wyż zalega Ocean Łodowaty i sięga ponad Skandynawię północną i Finlandję.

Przewidywany przebieg pogody do południa 16 b. m. dla Pomorza, Wielkopolski, Śląska, Podhala i wyżyny małopolskiej: najpierw dość pogodnie, potem silniejszy wzrost zachmurzenia aż do deszczów i ze skłonnością do burz. Ciepło, słabe wiatry z kierunków południowych. Dla Polski środkowej, Wileńszczyzny, Podlasia, Wołynia, Podola i Małopolski wsch.: dość pogodnie, rankiem miejscami mglisto. Temperatura w ciągu dnia do 28 st. Słabe wiatry miejscowe.

Krach marki katastrofą dla turystów niemieckich.

Z Wiednia donoszą: Wiadomość o zamknięciu banków niemieckich i skreślenie dewizy berlińskiej z notowań giełdowych, wywołał w wielu miejscowościach kuracyjnych trudną sytuację kuracjuszy niemieckich, wśród których daje się zauważyć wielkie podniecenie.

Kuracjusze ci wszyscy posiadają przeważnie marki niemieckie, które dopiero w miarę potrzeby wymieniali na waluty miejscowe. Wobec skreślenia notowań Berlina, byli oni zmuszeni do oddawania marki niemieckiej po kursach o wiele niższych od parytetu.

W miejscowości alpejskiej Celowiec (Klagenfurt), filja austriackiego banku emisyjnego w porozumieniu z centralą w Wiedniu rozpoczęła wymianę marek niemieckich w ograniczonym zakresie, wystarczającym zaledwie na pokrycie najniezbędniejszych potrzeb kuracjuszy po kursie z dnia 13 b. m.

Z Pragi donoszą: Wśród kuracjuszy niemieckich silne zaniepokojenie wywołała poniedziałkowa decyzja banków czeskich o nieprzyjmo-

waniu marki niemieckiej. Jak donosi „Morgenzeitung”, goście niemieccy wymieniali marki na korony czeskie po kursie dochodzącym 4 korony za markę, t. j. 50% parytetu.

Rada miasta Karlsbadu postanowiła przyjąć gwarancję za straty, jakie ewentualnie wynikną dla banków miejscowych z wymiany marki na walutę czeską, tak, że obecnie banki wymienią każdemu kuracjuszowi 50 marek dziennie po kursie 7 i 1/2 koron czeskich za markę. Na razie ułatwienie to przewidziane jest tylko do dnia 16 lipca. Zarządzenie powyższe wpłynęło trochę uspokajająco na kuracjuszy niemieckich, z których już wielu w poniedziałek odjeżdżało do Niemiec, przepełniając pociągi.

Charakterystycznym jest, że zarząd Marjensbadu, do którego magistrat Karlsbadu zwrócił się z propozycją wydania podobnych zarządzeń, odmówił przyłączenia się do tej akcji.

Z Zurychu donoszą: Banki szwajcarskie albo wogóle nie przyjmowały marek niemieckich, albo też przyjmowały ją po znacznie zmniejszo-

nym kursie, tak, jak i zagranicą około 20% poniżej parytetu. Zarząd kolei szwajcarskich postanowił dla przyjeżdżających z pomocą turystom niemieckim przyjmować markę niemiecką po kursie 110, t. j. blisko 20% poniżej parytetu.

Z Brukseli donoszą: Trudności walutowe kuracjuszy niemieckich, przebywających w morskich kąpieliskach Belgji, skłoniły wielu Niemców do wyjazdu do kraju. W jednej miejscowości sprzedano 500 biletów do Niemiec.

Markę niemiecką przyjmuje się w tych kąpieliskach po silnie zmierzonych kursach.

Poselstwo niemieckie rozważa możliwość utworzenia specjalnego funduszu gwarancyjnego, któryby miał ułatwić kuracjom niemieckim wymianę marki na walutę belgijską i zabezpieczyć belgijskie instytucje finansowe od ewentualnych strat przy powyższej operacji.

Z Kopenhagi donoszą: Turysty niemieccy powracają gromadnie do kraju. Hotele, restauracje, a nawet banki, odmawiają przyjmowania marki niemieckiej.

Stimson konferuje z Mussolinim.



We Włoszech bawi od szeregu dni minister spraw zagr. Stanów Zjedn. Stimson (na lewo), który ostatnio odbył konferencję z dyktatorem Włoch, B. Mussolinim na temat aktualnych zagadnień polityki europejskiej.

Dr. KAZIMIERZ ŁODZIA SŁUŻEWSKI

st. lekarz miejski

przeżywszy lat 64, po długiej, a ciężkiej chorobie, opatrzonej św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 15 lipca 1931 r.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu rakowickim do grobowca rodzinnego nastąpi w piątek, dnia 17 b. m. o godz. 4 popołudniu, o czym zawiadamia Krewnych, Przyjaciół, Kolegów i Znajomych w głębokim smutku pozostała

żona z synem.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

odprawione zostanie w sobotę dn. 18 b. m. o godz. 8.30 rano w kościele parafialnym w Podgórzu. 4020k

Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie.

Zakład pogrzebowy „Concordia” J. Wolnego w Krakowie.

A jednak wróżby czasem się spełniają!

Z początkiem każdego roku pojawiają się w prasie całego świata przepowiednie rozmaitych wróżbitów na temat katastrof lub powodzeń, które ma ludzkość przynieść następnych 12 miesięcy. Czytelnicy odnoszą się często do tych przepowiedni z uśmiechem niedowierzania, lecz w istocie szukają w nich pociechy i rozświetlenia tajemnicy przyszłości bodaj na jeden rok i dlatego czytają je chętnie i z zainteresowaniem.

Wobec niebywałego w dziejach bankructwa tak potężnego państwa, jak Niemcy, nie od rzeczy będzie skontrolować przepowiednie wróżbitów na rok 1931. I oto okazuje się, że niedowierzanie w stosunku do głosów tych Kolumbów przyszłości nie zawsze jest uzasadnione. „Ilustrowany Kuryer Codzienny” zamieścił w styczniu br. przepowiednie paryskiej jasnowidzkiej m-me Fraya, na rok 1931, w której czytamy:

„Pierwsza połowa roku 1931 stoi pod znakiem Saturna, który jest wprawdzie planetą dotkliwych doświadczeń i gwałtownego rozwoju uciążliwych sytuacji, lecz równocześnie pionierem lepszych czasów. Rok 1931 będzie widownią nowych zamieszek, nowych wyczerpań i walk wewnętrznych

zwłaszcza w Europie centralnej (Niemcy).

Zubożenie i bezrobocie wzrosną katastrofalnie. Kryzys ten minie szczęśliwie mimo widma wojny, której niebezpieczeństwo będzie nam zagrażało. Obawę wojny wywoła pewne państwo w Europie środkowej, lecz w ostatnich miesiącach roku nastąpi zwrot pomyślny i wszystko minie szczęśliwie. Przepowiednie te dotyczą się wszystkich prawie państw Europy, zwłaszcza środkowej, które przeżyją

szereg gwałtownych kataklizmów społecznych i gospodarczych.

Dopiero pod koniec roku konjunktura gospodarcza ulegnie poprawie, giełdy ożywią się, lecz nastanie okres ustawicznych przesilen rządowych, jako następstwa niepomyślnych stosunków materialnych.

Widzimy zatem, że pierwsza część przepowiedni m-me Fraya spełniła się co do joty. Miejsny nadzieję, że i prognoza lepszych czasów urzeczywistni się i ludzkość upora się wreszcie ze zmorą kryzysu powszechnego.

Jak bolszewicy wyzyskują obcokrajowców.

Cudzoziemcy płacą w Rosji tylko obcą walutą.

Katastrofalnemu brakowi silnych dewiz w Rosji oraz załamaniu się czerwoności postawiły władze sowieckie jakoś poradzić. Jednym ze spo-

sobów, jakiego się chwyciły, to przymus walutowy dla cudzoziemców. Przez „walutę” rozumieją w Sowietach jedynie tylko obcą walutę,

WYSPA ŁEZ

U PROGU RAJU

tajemnice czystości Nowego Świata

WALKI MIĘDZY SZATANAMI

z zagadek podziemi wielkomiejskich

PRZYMIERZE NIEWIDZIALNYCH

spojrzenie za kuliszy rządów światem

ZEGARY WIECZNOŚCI

obrazy epok ziemi i ludzkości
oto pierwszorzędne sensacje

Nr. 29

NA SZEROKIM ŚWIECIE

wspaniałe ilustracje
humor i dowcip

powieść sensacyjna
rozrywki i zadania

umysłowe z nagrodami

Do nabycia już w całej Polsce.

Rubel i czerwonec to oczywiście nie waluta i słuszenie.

Otóż w obecnym roku dzięki równie wydatnej, jak kłamliwej propagandzie „Inturistu”, Sowiety spodziewają się, że zjedzie się do Rosji z jakich 20.000 cudzoziemców, „uzbrojonych” w funty i dolary, a spragnionych niezwykłych wrażeń podróży podbiegunowej (o czym już pisaliśmy), albo oglądania „postępów” piatiletki.

Cudzoziemcy ci będą przebywali w przyzwoitych hotelach (w samej Moskwie urządzono dla nich 3000 pokoi), będą kupowali w specjalnie dla nich przeznaczonych sklepach, ale wszędzie muszą płacić „walutą”. Resztą będą oni otrzymywali w rublach wedle kursu przymusowego (czerwonec równa się oficjalnie 5 dolarom, w praktyce... pół dolara) w rublach i czerwonecach. Można sobie wyobrazić, jakie łajdaki manipulacje będą w ten sposób dokonywane: kurs przymusowy jest o 1000 proc. wyższy od rzeczywistego.

Tak więc cudzoziemcom w Rosji nie będzie nie brakowało, o ile im nie braknie „waluty”. A muszą wziąć ze sobą dużo tej „waluty”, ponieważ cena najmniejszego pokoju w takim moskiewskim hotelu jest obliczona na 1 czerwoneca (45 złotych), a obiad na pół czerwoneca.

Jak się przedstawia redukcja sił nauczycielskich na Wileńszczyźnie?

Z Wilna donosi (Hr): W dniu 14 bm. kurator okręgu szkolnego wileńskiego przyjął delegację Związku Nauczycielstwa Polskiego. Delegacja prosiła o udzielenie informacji co do prawdziwości ukazujących się w prasie pogłoszek o rzekomej redukcji etatów nauczycielskich.

Kurator udzielił szczegółowych informacji, z których wynika, że min. W. R. i O. P. zmuszone względami oszczędnościowymi, zmniejsza ilość etatów na Wileńszczyźnie o 296 stanowiska w szkolnictwie powszechnym, zaś o 80 etatów w szkolnictwie średnim. Poza tem na emeryturę zostaną przeniesione te osoby, które przekroczyły 50 lat życia (? Red.), i wreszcie zostaną zwolnione z prawem do odprawy siły najmłodsze oraz mężatki, których mężowie zajmują stanowiska urzędowe.

Zniesione dalej zostaną etaty sekretarzy i lekarzy szkolnych. Poza tem zostanie częściowo cofnięta pomoc dla szkół prywatnych w formie etatów rządowych.

MINTO
Cukierki mietkowe —
jedynie w swoim rodzaju
poleca 321 k
E. WEDEL

Dziś w kinoteatrze dźwiękowym „ŚWIATOWID”
(Dawne kino „Nowości”) Starowińska 21. 301 k
ANNA MAY WONG
Słynna, genialna gwiazda egzotyczna
w najpiękniejszym rekordowym filmie p. t.
HAI TANG
tragiczna pieśń miłości kochanki oficera rosyjskiego
Prześlizgnięta — losenki! Wspaniała muzyka! Tańce rosyjskie!

POLSKI ZWIĄZEK TURYSTYCZNY
Kraków, Szpitalna 36. — Tel. 11385

Pabjanice przed bankructwem.

Z Łodzi donosi (W): Wczoraj donosiliśmy o katastrofalnej sytuacji finansowej m. Rudy Pabjanickiej, gdzie na dzień dzisiejszy wyznaczono licytację płyt betonowych za niewykupienie weksla na 1000 zł. Do licytacji tej nie doszło, gdyż w ostatniej chwili magistrat weksel wraz z kosztami wykupił.

Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie Rady miejskiej, na którym dysputowano nad sprawozdaniem komisji nadzwyczajnej. Dyskusja miała przebieg bardzo burzliwy i zakończyła się dopiero około 2-giej w nocy. Komisja nadzwyczajna, wyłoniona w celu zbadania stanu finansowego miasta, wypowiedziała się za pociągnięciem do odpowiedzialności dawnych burmistrzów oraz za ogłoszeniem upadłości.

Wniosek tego jednak nie poddano pod głosowanie, natomiast postanowiono wszcząć starania o uzyskanie pożyczki w wysokości 100—150 tysięcy złotych (!) z Polskiego Banku Komunalnego, która to pożyczka użyta zostałaby wyłącznie na spłacenie krótkoterminowych zobowiązań miasta.

Na posiedzeniu tem postanowiono zawiesić w czynnościach sekretarza magistratu Głonka, który dyskontując weksle magistrackie, pobierał jednocześnie lichwiarską prowizję (!!).

W ten sposób rozrzutna i dyletancka gospodarka samorządowa w Pabjanicach kończy swoje rządy posmakami skandalu.

Wykrycie drugiej szajki przemytników sacharyny pod Kępem.

Z Poznania donosi (Sz): W pow. kępińskim, tuż nad granicą niemiecką, władze bezpieczeństwa stwierdziły nielegalny handel sacharyną, którym trudnili się mieszkańcy wsi Wodzieciska, Jadwiga Czarnecka i Andrzej Łakomy. Sacharynę, znalezione u handlarzy, obłożono arestem i przekazano władzom skarbowym.

Jest to w przeciągu kilku miesięcy już druga szajka handlarzy sacharyny, wykryta w tym powiecie. Sacharyna, według wszelkiego prawdopodobieństwa, przemycana jest przez granicę.

Niepokojący objaw masowych samobójstw rolników na Wileńszczyźnie.

Prasa wileńska notuje coraz częściej wypadki odbierania sobie życia przez mieszkańców wsi i mniejszych osiedli na Kresach.

W ostatnich dniach zastrzelił się wystrzałem z karabinu P. Szalakiński, rolnik ze wsi Apidamy. We wsi Grzybków powiesił się tamtejszy gospodarz, Antoni Tyszkiewicz. W ten sam sposób odebrał sobie życie rolnik ze wsi Józefowo, Jan Masłowski. W zaścianku Dubrowo, w gminie Kalekcie, odebrał sobie życie przez podcięcie żył na rękach i nogach Aleksander Chmielewicz.

Wieksość tych wypadków przypisują ciężkiej sytuacji naszych rolników na Kresach.

Znowu setki ofiar oszusta dolarówkowego.

Z Wilna donosi (Hr): Funkcjonariusze policji śledczej wykryli w Wilnie oszustwo z dolarówkami, dokonanego przez Eugenjusza Melerta z Krakowa. Melert, będąc akwizytorem jednego z banków, sprzedającego na raty dolarówki, nadużył zaufania banku i oszukał cały szereg klientów w Wilnie. Oszustwa swe dokonywał w ten sposób, że pobranych zaliczek nie wnosił do banku. Gdy zainteresowane osoby interwenjowały w banku o wydanie im obligacji, bank zwrócił się do Melerta o wyjaśnienia. Oszust jednakże w międzyczasie ułotnił się.

Dochodzenie doprowadziło do ujęcia oszusta, którego osadzono w więzieniu. Straty poszkodowanych sięgają kilkunastu tysięcy złotych.

Katastrofa autobusowa pod Dziną.

Z Wilna donosi (Hr): Wczoraj na drodze do Dzinys autobusu, zjadający do Dzinys z pasażerami, w odległości kilku kilometrów od miasteczka, z nieustalonych na razie przyczyn skręcił gwałtownie w bok i uderzył całym pędem w słup telegraficzny.

Autobus został doszczętnie zdruzgotany. Z 8 pasażerów, znajdujących się w autobusie, 2 odniosło b. ciężkie obrażenia, pozostali zaś lżejsze rany i okaleczenia.

Rannymi zajęło się pogotowie lekarskie w Dzinie.

Krwawa zemsta starca pod Bydgoszczą

Z Bydgoszczy donosi (Ag): Miejscowość Zofin pow. Bydgoszcz, była widownią ponurej tragedji. Zamieszkały tamże 63-letni Stanisław Brodzisz, czuł od dawna nienawiść do 40-letniego właściciela młyna Franciszka Lostego. Brodzisz spotkawszy swego „wroga” wczoraj popołudniu wszczął z nim, jak zwykle awanturę, poczem pobiegł do mieszkanka po fuzję i powróciwszy z nią, strzelił do Lostego, kładąc go na miejscu trupem.

Następnie Brodzisz wymierzył fuzję do 34-letniej żony Lostego, Marty i strzelił do niej raniąc ją w bok. Ranną w stanie groźnym odwieziono do szpitala. Rozstrzelanego starca osadzono w więzieniu.

23 wypadki śmierci podczas święta narod. w Paryżu.

Z Paryża donosi (Rg): W ciągu ostatnich dwóch dni zanotowano w Paryżu w związku ze wzmożonym ruchem ze względu na święto narodowe, olbrzymią ilość wypadków komunikacyjnych. 23 osoby poniosły śmierć, zaś 67 odniosło ciężkie obrażenia.

Dzień święta narodowego Francji w Warszawie.



Dnia 14 b. m., jako w dniu święta narodowego Francji (Zburzenie Bastylli), ambasador Francji p. Laroche podejmował członków kolonii francuskiej w Warszawie oraz przyjaciół Francji. Zdjęcie przedstawia grupę uczestników tego przyjęcia, wśród których m. in. widoczni są amb. Laroche (1) i jego małżonka (2).

Wsie płoną.

Z Lublina donosi (N): Olbrzymi pożar wybuchł we wsi Siedliska pow. krasnostawskiego. Pastwa pożaru padła przeszło 40 chat wieśniaczych, kilkadziesiąt budynków gospodarczych oraz część inwentarza żywego. Straty, spowodowane pożarem przewyższają 50 tys. zł.

Jak ustalilo śledztwo, przyczyna pożaru było nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

(Ka). We wsi Tomawa, gminy Ręczno, spłonęły całkowicie trzy wiejskie kompletne gospodarstwa. Spaliło się ogółem 11 zabudowań, w czem 3 domy mieszkalne z urządzeniem. Straty wyniosły 40.000 zł. Pożar powstał z powodu wadliwej budowy komina. We wsi Puszcza, gminy Chabiełice, na szkole Franciszki Ruckiej, spalił się dom mieszkalny, stodoła i obora wraz z inwentarzem. We wsi Nieda, gminy Belchatów, na szkole Blaszyka Stanisława spalił się dom, stodoła, obora i szopa wraz z inwentarzem.

(p) W miasteczku Kolki w powiecie łuckim, spaliło się 13 domów mieszkalnych, 12 stodół i 3 jatki z mięsem. Przyczyna pożaru niewiadoma.

Wczoraj we wsi Wincentówka w powiecie krzemienieckim, pozostawione bez dozoru dzieci go spodarcza Wasyła Pizy, bawiąc się zapalnikami, wzniciły w stodole pożar. Ogień wnet przeniknął się na inne zabudowania. Spłonęło 24 gospodarstw. Straty poważne.

Nadto w ostatnich trzech dniach notowano na terenie województwa 16 wypadków mniejszych pożarów, a w tej liczbie 3 powstałe od uderzeń pioruna.

(m). Od uderzenia pioruna spłonęły zabudowania Walentego Sznuraja w Ryszewie i stajnia z inwentarzem Rubowskiego w Łopioszynie. Ogień strawił zagrodę Klimaszewskiego w Gnieźnie.

(Ag) W czasie krótkotrwałej burzy, jaka przeszła nad Kamionkami, piorun uderzył w stajnię właściciela dóbr Chelmickiego z Zakrzewa. powodując pożar. Stajnia wraz z nowoczesnym urządzeniem spłonęła doszczętnie.

W płomieniach zginęło 18 koni roboczych, 2 konie wyścigowe oraz większa ilość zboża. Straty obliczają na kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Włamanie do kasy magistratu w Bielsku.

Walka z policją i ucieczka bandytów. — Nikły łup. — Pościg.

Z Bielska donosi (Kt): Ubiegłej nocy dokonano niezwykle zuchwałego włamania do kasy magistratu m. Bielsko.

Około godz. 4 nad ranem stróż magistracki, przechodzący przez budynek, zauważył, iż drzwi do gabinetu dyrektora są otwarte i przez drzwi te spostrzegł, sam niezauważony, 6 mężczyzn, którzy manipulowali około 2 kas ogniotrwałych. Zaalarmowana policja przybyła natychmiast na miejsce. Zuchwali kasiarze, którzy, jak się okazało, byli wszyscy uzbrojeni, podzieliłi się na kilka grup i rozpoczęli regularny ogień rewolwerowy do policji. Policja odpowiedziała również strzałami. W czasie wymiany strzałów, korzystając z zamieszania, włamywawcy wyskoczyli przez boczne okno i ostrzeliwując się ciągle, zbiegli w kierunku Starego Bielska. Ogółem dano około 70 strzałów. Na miejscu włamania znaleziono dwie teczki z narzędziami, szary kapelusz, krawatkę i bagnet austriacki.

Jeden ze sprawców został najprawdopodobniej raniony, na co wskazują ślady krwi. Obie rozprute kasy wykazują wyraźnie robotę pierwszorzędných fachowców. W kasach było łącznie około 10.000 zł., przyczem włamywawcy wcześniej spłoszeni, zabrali jedynie drobną kwotę w bilonie. Najprawdopodobniej byli oni jednak poinformowani, że magistrat podjął 14 bm. 400.000 zł. i liczyli, iż suma ta została złożona w kasie, podczas gdy w rzeczywistości kwotę powyższą złożono w banku.

Jak wykazuje dalsze śledztwo, zachodzi możliwość, iż sprawcami włamania do magistratu w Bielsku są trzej niebezpieczni kasiarze, którzy 10 bm. zbiegli z Krakowa. Zwłaszcza rysopis jednego z nich jest zgodny z rysopisem niebezpiecznego kasiarza Augustyna Makowicza. Silne oddziały policji tak piesz, jak i konnej, przeprowadzają w okolicy obławę.

Profesor Łazarew i jego żona ofiarami G. P. U.

Jeden z najslawniejszych rosyjskich uczonych prof. Łazarew, członek rosyjskiej Akademii Nauk, został przez G. P. U. skazany na 10 lat więzienia. Prof. Łazarew jest między innymi odkrywcą słynnej anomalji magnetycznej z Kurska, którego okolicie obfitują w olbrzymie pokłady rudy żelaznej.

G. P. U. ma prawo skazywać na więzienie, wygnanie, a nawet na śmierć, bez procesu i bez podania nawet powodu. Co prof. Łazarew przewi nił, jest zupełnie niewiadome.

Skazanie uczonego było strasznym ciosem dla jego żony. Wypędzono ją z jej pokoju na ulicę i zostawiono bez środków do utrzymania. W swej rozpaczli nieszczęsna popełniła samobójstwo.

Revolta antykomunistyczna w Chinach.

Jak donosi depesza dziennika angielskiego „Times” z Szanghaju, w kilku prowincjach Chin wybuchła rewolta antykomunistyczna.

Powiaty te i prowincje znane były pod nazwą „Chin sowieckich”. W prowincji Kiangsi wybuchł bunt, na którego czele stanęła chińska dziewczyna, która zorganizowała ligę antyso-

wiecką w samym naczelnym sowiecie prowincji.

Przywódcę komunistyczny wyłapali kierownicy akcji antybolshewickiej i rozstrzelali bez sądu razem z wojowniczym przywódczynią. Również i w szeregu innych powiatów i prowincji wybuchły silne zamieszki, skierowane przeciwko rządowi komunistycznemu w tych prowincjach.

Min. Leroux nie przyjmie prezydentury Hiszpanji.

Korespondent dziennika francuskiego „Exel-sior” odbywający podróż po Hiszpanji otrzymał wywiad z ministrem spraw zagranicznych Leroux, który oświadczył, że nie ma bynajmniej zamiaru przyjąć godności prezydenta Hiszpanji.

Jak wiadomo minister Leroux jest dziś najpopularniejszym politykiem hiszpańskim i wysuwany jest przez partje lewicowe na stanowisko prezydenta republiki hiszpańskiej.

„Nigdy nie przyjmę godności prezydenta”, oświadcza minister Leroux. Jestem człowiekiem walki i uważam, że jestem zbyt młody, aby usunąć się od tej walki. Nie mogę równocześnie zapomnieć, że jestem przywódcą partji politycznych, wyznającą pewną doktrynę polityczną. Prezydent natomiast powinien stać nad wszystkimi różnicami partyjnymi.

Rzeczy godne zwiedzenia w Krakowie.

Wawel: Zamek, pokoje królewskie. Rotunda św. Feliksa i Adakta — codziennie od 9—4 (w święta tylko do 2 pop.), wstęp 1 zł., dzieci 50 groszy.

Katedra wawelska: w czasie wolnym od nabożeństw, Grobowce i skarbiec po 1 zł.

Wieża Zygmuntowska: 25 gr.

Smocza Jama: codziennie od 10—4 pop. — wstęp 50 gr.

Muzeum Narodowe w Sukiennicach: codziennie od 10—2 pop., 1 zł.

Muzeum Czapskich: środy i święta od 10—2, 1 zł.

Muzeum Jasieńskiego: codziennie od 10—2 pop., 50 gr.

Muzeum Barącz: środy i święta od 10—2 pop., 1 zł.

Muzeum XX. Czartoryskich: wtorki i piątki w godzinach 10, 11, 12, w grupach 30 osób — bezpłatnie. Wycieczki i szkoły w inne dni powszednie, za zgłoszeniem w przeddzień.

Muzeum Przemysłowe: w niedziele (dla wycieczek także w dni powszednie) od 10—13 i od 4—7 pop., wstęp 50 gr., wycieczki i młodzież szkolna 25 gr.

Muzeum Etnograficzne: codziennie od 10—1 pop., wstęp 50 gr., młodzież i wycieczki 20 gr.

Dom Matejki: codziennie od 10—4 pop., wstęp 1 zł.

Zbiory Polskiej Akademii Umiejętności — gabinet archeologiczny w piątki od 12—2 pop. — przyrodniczy w dni powszednie od 10—13. Wstęp wolny.

Wieża ratuszowa: (zabytki, rzeźby) w niedziele i święta od 10—2 pop., wstęp 50 gr.

Biblioteka Jagiellońska: w czwartki od 9—12, za uprzednim zgłoszeniem w sekretariacie.

Kościół zwiedzać można w czasie wolnym od nabożeństw. Otwarcie ołtarza w kościele Mariackim (rzeźba W. Stwosza) dla wycieczek niżej 10 osób — 8 zł., wyżej 10 osób 10 zł.

Barbakan: codziennie od 10—2 pop., wstęp 50 gr.

Wieża Mariacka: codziennie od 10—2 pop., 50 gr.

Wystawa w Pałacu Sztuk Pięknych: codziennie od 10—4 pop., wstęp 1 zł.

Wystawa w Salonie Związku Plastyków codziennie od 10—6 pop. (w święta tylko do 2 pop.). Wstęp wolny.

Wystawa etnograficzna w budynku wystawowym przy ul. Rajskiej codziennie od 9 rano do 7 wieczorem. Wstęp: Dla dorosłych 1 zł., dla dzieci 20 gr., dla wycieczek 50 gr.

Pałac Prasy zwiedzać można codziennie od 9 rano do 7 wieczór.

Kopiec Kościuszki. Codziennie do zmroku — wstęp wolny.

Wyjazdy w okolice Krakowa.

Wieliczka (zwiedzanie salin): wyjazd możliwy niemal co godzinę pociągami i motorówkami. Czas jazdy 20 minut. Zwiedzanie salin w dni powszednie od 15—17, cena zwiedzania dla pojedynczej osoby 5 zł., cena kuponu Polsk. Zw. Tur. na zwiedzanie salin 3 zł.

Ojców. W dni świąteczne kursują autobusy regularnie co pół godziny, począwszy od 7.30 rano. W dni powszednie w godzinach: 9, 11.30, 14 i 18. Czas jazdy 45 minut. Cena 3.50 zł.

Zakopane: prócz połączeń kolejowych, także autobusem codziennie od 8 rano i 15.30 pop. Czas jazdy 3½ godz., cena 15 zł.

Rabka: prócz połączeń kolejowych, także autobusem codziennie o godzinie 9.15 rano, i o 15 popołudniu. Cena 10 zł.

Jordanów: prócz połączeń kolejowych, także autobusem, codziennie o godz. 16 pop. Cena 9 zł.

Najbliższe wycieczki Pol. Zw. Turyst.

18 lipca: na Fjord norweskie i na Nordkap. Cen. (przejazd i utrzymanie) na okręcie od zł. 500.

27 lipca: do Paryża — trzecia wycieczka morzem z Gdyni na Wystawę Kolonialną. Cena 595 zł.

29 lipca: do Stanów Zjednoczonych A. P. z Gdyni. Cena biletów okrętowych dla podróży okrężnej łącznie z wycieczkami lądowymi wszystkie przejazdy i utrzymanie w drodze zł. 1.975 — lub 2.200.

6 sierpnia: 2-dniowa z Gdyni po Morzu Północnym — Londyn, Rotterdam, Kopenhaga, Kanał Kiloński. Cen. (przejazd i utrzymanie) zł. 375.

Wszelkich bliższych informacji, dotyczących wycieczek i podróży, udziela Polski Związek Turystyczny w Krakowie, który przyjmuje też zgłoszenia i załatwia zamawianie miejsc okrętowych.

Polski Związek Turystyczny ułatwia zwiedzanie Krakowa i okolicy, dostarcza przewodników, władających obcymi językami, wynajmuje autocary itp.

Licytacja mebli, pozostałych po Anatolu France.

W miejscowości Bechellerei koło Tours, we Francji, odbyła się licytacja mebli, które swoje go czasu stanowiły urządzenie wielkiej posiadłości sławnego pisarza francuskiego, Anatola France.

Cała licytacja przyniosła w sumie bardzo skromny dochód, albowiem tylko 55.000 franków. Rodzina zmarłego pisarza pozostawiła sobie tylko biurko oraz szafę na książki, które Anatol France miał zawsze w swoim gabinecie i do których miał specjalny sentyment.

Najwyższą cenę z pośród licytowanych rzeczy osiągnęła sofa, za którą jeden z kolekcjonerów zapłacił 5050 franków. Fotel w stylu Ludwika XIII kupiony został za 4100 franków. Komoda z czasów Ludwika XVI przyniosła 3150 franków. Wszystkie inne pamiątkowe przedmioty z posiadania Anatola France'a nie przekroczyły w cenie granicy 1000 franków.

Charakterystycznym faktem w ostatnich czasach jest, iż spuścizna po różnych sławnych osobistościach ze świata artystycznego nie znajduje zbyt silnego zainteresowania wśród publiczności. Dowodem tego właśnie licytacja mebli, pozostałych po Anatolu France, który przecież po dziś dzień cieszy się wielką poczytnością wśród czytelników francuskich. Podobne „fiasco” poniosła w ubiegłym tygodniu licytacja mebli, pozostawionych przez zmarłą niedawno sławną tancerkę rosyjską, Annę Pawłowę. Podczas licytacji tej, która odbyła się w posiadłości Pawłowej, w pobliżu Londynu, czciciele talentu zmarłej artystki nabywali pozostałe po niej pamiątki formalnie za bezcen.

Trzej inni turyści spadli z wysokości 300 metrów i odnieśli ciężkie rany.

W Alpach zaczął się sezon katastrof.

Z Paryża donosi (B): W Alpach zdarzyły się dwa poważne wypadki. Przy wychodzeniu na Mont Blanc zleciał pewien turysta z wysokości 800 metrów i zabił się na miejscu.

Trzej inni turyści spadli z wysokości 300 metrów i odnieśli ciężkie rany.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy z powodu śmierci żony mej i matki naszej ś. p. **AMALI BRZUROWEJ** złożyli nam wyrazy prawdziwego współczucia, w głębokim bólu pogrążeni, składamy tą drogą serdeczne „Bóg zapłać“.

453g

Mąż, córka, synowie i synowa.

Walka o imię.

Niezwykle ciekawy wypadek znalazł się na wokandzie rozpraw sądu duchownego w Paryżu. Oto pewien ojciec wniósł do sądu duchownego o uznanie nieważności chrztu swojej córki, żądając ażeby została ona ochrzczona na nowo.

Dodać należy, że ojciec ów jest wpływowym człowiekiem, iż posiada nadany mu tytuł przez ex-króla hiszpańskiego, a pozątem jest rycerzem zakonu „Złotej Ostrogi“.

Sprawa wynikła na tem tle, że ojciec ów rozwodził się ze swoją żoną, właśnie wtedy, gdy odbywał się chrzest tej córki. Ojciec żądał ochrzcenia dziecka imieniem Janina, jednakże matka, która miała córkę przy sobie ochrzciła ją **Teresa**, tem więcej, że jeden z jej przyjaciół ofiarował znaczną sumę pieniędzy dla córki, jeżeli będzie nosiła imię **Teresa**.

Ojciec dowiedziawszy się o tym zapisie przyjacielu żony, wniósł skargę do sądu duchownego i żąda unieważnienia chrztu. Niewiadomo, jakie stanowisko zajmie sąd duchowny i czy uzna za właściwe zmienić imię dziewczynki.

OSO

OSOBISTE.

(—) **ŚLUB.** W Krakowie w Kościele św. Marka dn. 12 bm. odbył się ślub pny Stefanii Jawo równy z p. Kazimierzem Fabisiakiem, wybitnym artystą teatru krakowskiego.

OSO

(—) **DZIEWIĄTY ZJAZD TOW. INTERNISTÓW POLSKICH W KRAKOWIE.** W dniach 24—27 września br. odbędzie się w Krakowie 9-ty zjazd polskiego tow. internistów. Tematami programowymi są: reumatyzm, tyreotoksykozy. Referaty pokrewne powyższym tematom i z innych dziedzin medycyny wewnętrznej nadsyłać można do 23 bm. — klinika lekarska U. J. Kopernika 1. 15 w Krakowie.

TAKŻE OBJAW KRYZYSU. Jak nas informują ze sfer kolejowych, w ostatnich czasach zauważono bardzo siabą frekwencję w wagonach i przedziałach klasy II. Podczas gdy w III klasie jeździ coraz więcej pasażerów, droższa klasa II-ga zaczyna świecić pustkami. Podobno z powodu tego w dyrekcjach kolejowych wysuwane są projekty zwiększenia liczby wozów klasy III-ciej.

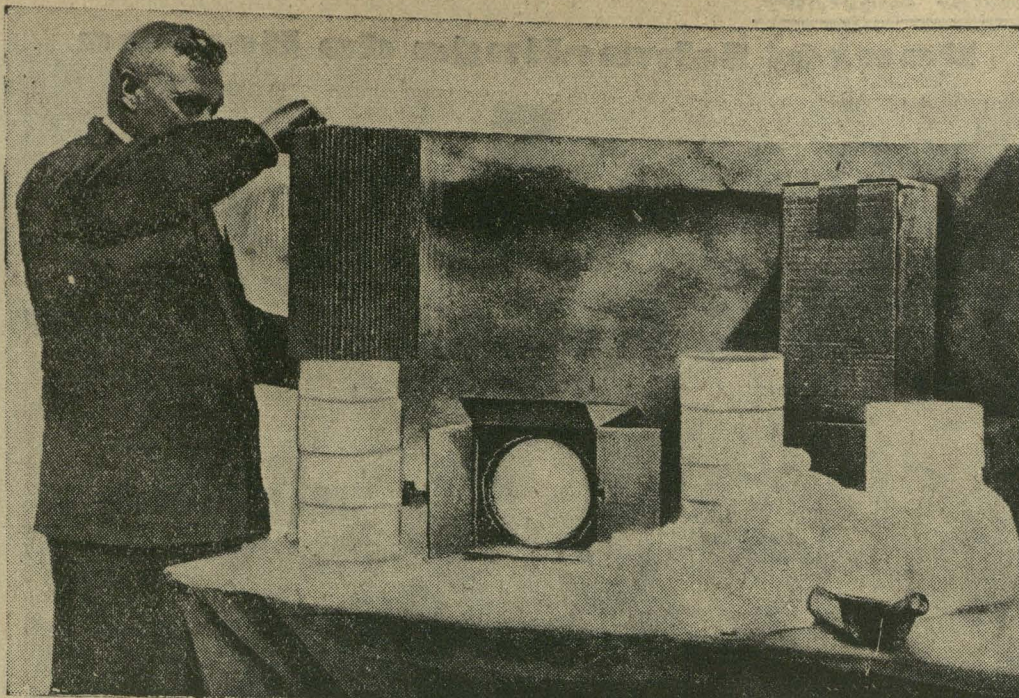
(—) **POŚWIĘCENIE OBOZU STRZELECKIEGO W ZAKRZOWIE.** Poświęcenie Obozu w Zakrzowie, ufundowanego przez senatora Lewakowskiego, odbędzie się dnia 19 bm. w niedzielę o godz. 10 rano w Zakrzowie, stacja kol. Stronie. Na program złożą się między in. marsz eliminacyjny do marszu Szlakiem Kadrówki. Punkt zborny dla gości, udających się z Krakowa, w dniu 19 VII na dworcu kolejowym przy pociągu zakupiańskim o godz. 8-jej rano. Dla udających się samochodami w Zakrzowie obok dworca sen. Lewakowskiego o godz. 10-jej. Pociąg pociąg 8.15 zatrzyma się specjalnie w Stronach. Po wrót z Zakrzowa pociągiem osobowym o godz. 17.44. Zgłoszenia uczestnictwa należy skutecznie natychmiast, celem zapewnienia sobie miejsca i dojazdu do obozu. Osoby, które pragną, aby gwóźdź pamiątkowy został wbity zastępczo, zechcą nadesłać go do Zw. Strzeleckiego Kraków, ul. Florjańska 53, na ręce skarbniczki, E. Pauli.

(—) **PIELGRZYMKA DO WILNA.** Poznańskie Tow. „Pielgrzym“ urządzi w dniach od 11—18 sierpnia b. r. pielgrzymkę do Wilna. Wyjazd z Poznania nastąpi 11 sierpnia o godz. 22.20 do Warszawy, gdzie pielgrzymka zatrzyma się dwa dni. Podróż z Warszawy do Wilna odbędzie się 14 sierpnia. Pobyt w Wilnie i w okolicy obliczony na 3 dni. Podróż z Wilna do Poznania pociągiem pociąg 18 sierpnia. Bilet kolejowy, niższy wraz z kosztami pielgrzymkowymi wynosi dla członków Tow. w kl. III zł. 87, w II kl. 128 zł., dla nieczłonków w kl. III zł. 87, w II kl. 133 zł. Zapisy przyjmuje do 3 sierpnia Sekretariat Tow. „Pielgrzym“, Poznań, ul. św. Józefa 5.

(A) **NADZWYCZAJNE EGZAMINY KWALIFIKACYJNE DLA NAUCZYCIELI.** Celem dania możliwości nauczycielom zdobycia przepisanych kwalifikacji przez zdanie egzaminu uproszczonego w granicach terminów, określonych ustawą z 26 września 1922 o kwalifikacjach zawodowych do nauczania w szkołach średnich, min. Wyżnia R. i O. P. organizuje w drugiej połowie sierpnia w Warszawie nadzwyczajną sesję dla t. zw. egzaminów. Z sesji tej korzystać mogą wszyscy nauczyciele, którzy nie zdali tego egzaminu, a są do niego dopuszczeni, następnie ci, którzy zdawali go, ale z wynikiem ujemnym, wreszcie ci, którzy mają warunki ustawowe, a dotychczas do niego się nie zgłosili — pierwsi i drudzy nauczyciele, którzy mają zamiar skorzystać z sesji sierpniowej, winni niezwłocznie zgłosić swe kandydatury na piśmie do komisji egzaminacyjnej (uniwersytet w Warszawie) pozostali zaś powinni wnieść właściwe podania drogą służbową (przez kuratorium do do ministerstwa), wszystkie zgłoszenia w ogóle powinny być dokonane nie później, jak 25 lipca b. r., ponieważ 1 sierpnia lista kandydatów na sesję sierpniową będzie zamknięta.

(Sz) **GŁÓWNA WYGRANA W III KLASIE 23 LOTERII PAŃSTW. 100.000 ZŁ. PADŁA NA POZNAN** na Nr. 45.343. Losem podzielił się po ćwierćce dwaj obywatele poznańscy, dwie ćwierćki zakupiło kółko graczy loteryjnych w Grodzisku, skupiające 13 osób.

(—) **Z TARGOWICY KOŃSKIEJ.** W dniu 14 b. m. spędzono na targ koński w Krakowie przy ul. Zabłocie ogółem 204 konie. Z tego sprzedano 10 sztuk na wywóz zagranicę kraju i 3 sztuki na rzeź miejscową. Płacono za konie pojazdowe od 350—750 zł., konie pociągowe lekkie od 250—550 zł., konie rzeźne od 40—200 zł. Ceny utrzymały się na poziomie targu poprzedniego. Popyt za lekkim materiałem roboczym wzmożony. — Tendencja lekko zwykła.

Czytacie „WRÓBLE NA DACHU“!**Suchy lód.**

Jedna z niemieckich fabryk chemicznych wprowadziła w handel lód w blokach, wytwarzany z kwasu węglowego. Lód ten jest znacznie zimniejszy od lodu wytwarzanego z wody i ma tę wielką zaletę, że topiąc się, nie zamienia się w wodę, lecz uwalnia się. Wynalazek ten będzie miał ogromne znaczenie w gospodarstwie domowym, zakładach gospododnio-szynkarskich i t. p., a przede wszystkim dlatego, że może być przesyłany koleją lub pocztą bez obawy zawilgocenia innych przesyłek. Zdjęcie nasze przedstawia moment z fabrykacji bloków suchego lodu.

Czy na Grenlandji wybuchnie wojna?**Jeżeli tak, to w każdym razie niezbyt groźna.**

Przed paru dniami podaliśmy wiadomość, że Norwegia, ku oburzeniu całej Danji i wszystkich jej sympatyków, ogłosiła aneksję wschodnich



Dr. Lauge-Koch.

wybrzeży Grenlandji. Danja, która uważa się za suwerenną panią całej Grenlandji ze wszystkimi jej wybrzeżami i jej niezbadanym wnętrzem, wystosowała natychmiast płomienny protest przeciwko tego rodzaju naruszeniu granic duń-

skiej kolonii zażalenie do sądu rozjemczego w Hadze.

Otóż niewiadomo, czy teraz nie przyjdzie do orężnego rozegrania tego politycznego nieporozumienia. Norwegia przystąpiła bowiem natychmiast do fizycznej okupacji wschodnich wybrzeży Grenlandji. „Armja“ okupacyjna Norwegii składa się z kilkunastu myśliwych, uganiających się za niebieskimi lisami (która pani nie chciałaby mieć niebieskiego lisa?), na których czele stoi młody student nazwiskiem Devold. Rząd norweski wyposażył owego Devolda we władzę policyjną.

Tymczasem do wybrzeży wschodniej Grenlandji zbliża się wyprawa duńska, na której czele stoi nieustraszone i dumne Duńczyk, równie dzielny badacz, jak i zawadziak, dr. Lauge-Koch. Dowiedziawszy się o kroku rządu norweskiego, rząd duński udzielił przywódcy ekspedycji podobnych uprawnień policyjnych.

Dziś lub jutro wylądje na wybrzeżu wschodniej Grenlandji dr. Lauge-Koch ze swoimi Wikingami. Na wybrzeżu będą go oczekiwać myśliwi norwescy z zuchwałym studentem Devoldem na czele. Co sobie powiedzą? Z pewnością słowa niezbyt parlamentarne. Jedni drugich zaczną wypraszać z własnego terytorjum i obie strony równocześnie będą obstawać, ażeby na niem pozostać.

Czy w takim wypadku nie przyjdzie do wymiany argumentów drastyczniejszych? Wcale to nie jest wykluczone. Tak więc może przyjsć do wojny duńsko-norweskiej na wybrzeżu Grenlandji. Liga Narodów powinna czuwać, ażeby się to drobne zarzewie w Grenlandji nie przeniosło dalej, np. na Spitzberg lub na Biegun Północny. W takim wypadku nigdy nie można wiedzieć!

Z KRAJU.

ROMAN DMOWSKI NA WYSTAWIE PAMIĄTEK ARMII BŁĘKITNEJ. Wczoraj zwiedził Wystawę Pamiątek Armii Błękitnej w Poznaniu Roman Dmowski, b. prezes Komitetu Narodowego Polskiego w Paryżu. Wraz p. Dmowskiem zwiedziło wystawę kilku wybitnych działaczy obozu narodowego. Po zwiedzeniu Wystawy wszyscy złożyli swe podpisy w „Złotej Księdze“ Tow. Wydawniczego „Polskiej Armii Błękitnej“.

(Ag) **PRZYBYŁ DO GDYNI STATEK „POŁONJA“, WIOZĄCY 400 POLAKÓW, UCZESTNIKÓW WYCIECZKI,** zorganizowanej przez Związek narodowy Polaków w Ameryce, pod kierownictwem prof. Miodusowskiego i prof. Konopnickiego. — Uczestnicy wycieczki zwiedzą Katowice, Kraków, Zakopane, Wieliczkę, Borysław, Lwów, Wilno, Warszawę i Gdynię i 25 sierpnia odpłyną z powrotem do Ameryki. W wycieczce tej bierze udział 20 absolwentów polskich gimnazjów w Ameryce, którzy poraz pierwszy w życiu odwiedzą ojczyznę.

ROZWÓJ ZWIĄZKU STRZELECKIEGO W POW. BORSZCZOWSKIM. Natrafiająca dotychczas na znaczne przeszkody praca Związku Strzeleckiego w pow. borszczowskim, ruszyła ostatnio równo naprzód, dzięki nowemu kierownikowi powiatowemu Z. S., insp. szkolnemu Janowi Rygielowi. Powiatowy zarząd Z. S. rozwija obecnie owocną działalność, uruchomił dotychczas nieczynne oddziały, tworząc szereg nowych. Pokazem pracy związku było odbyte przed kilku dniami „Święto przysposobienia wojskowego“, które wykazało pomyślne rezultaty pracy nowych kierowników związku. Uroczystość, na których program złożony był: defilada wszystkich oddziałów strzeleckich powiatu, a następnie zawody sportowe, wzbudziły powszechne uznanie.

(Wir) **KONFLIKT MIĘDZY ZWIĄZKIEM FABRYKANTÓW W POZNANIU A PRASĄ WIELKOPOLSKĄ.** Z Poznania donoszą: Syndykat dziennikarzy wielkopolskich wdrożył w dniu 4 bm. przeciw Związkowi fabrykantów w Poznaniu skargę o obrazę czci z następujących powodów: W połowie czerwca b. r. wymieniony Związek fabrykantów powołał rezolucję, w której m. i. powiada: „Prasa polska tutejszej dzielnicy zamieszcza bezkrytycznie wiadomości fałszywe, a nawet oszczerce o przemysle tutejszej dzielnicy i pracuje w ten sposób dla czynników rozkładu-

wych, które na swej tarczy wywiesiły hasło walki z kapitałem“. Prezydium Związku fabrykantów — powiada rezolucja — domagać się będzie od Syndykatu „dziennikarskiego“ wyjaśnienia rzeczy, a w razie odmowy przedsięwzięć kroki dla obrony interesów przemysłu. W odpowiedzi na to Syndykat dziennikarzy wielkopolskich uchwalił rezolucję, w której m. in. „stwierdza, że zawarte w uchwale Związku fabrykantów niesłuszne zarzuty i oszczerstwa pod adresem prasy wielkopolskiej są zupełnie gołosłowne i niezasadnione, wobec czego odpiera je z całą stanowczością i oburzeniem. Syndykat domaga się w rezolucji dalej, ażeby Związek fabrykantów cofnął swą uchwałę w ciągu dni 15“. Ponieważ to nie nastąpiło w terminie wyznaczonym, Syndykat skierował sprawę na drogę sądową.

„OSIEDLE WYCHOWAWCZE“ APELUJE O POMOC. Instytucja społeczna pod nazwą „Osiedle Wychowawcze“, zajmujące się opuszczeniem ubogimi dziećmi, zakupiło dom u stóp Górców, tworząc tam ognisko swej ważnej działalności. „Osiedle Wychowawcze“, prowadzone systemem nowoczesnym, opierającym się na samowystarczalności. Osiedle potrzebuje dla swej działalności znacznych środków, bo działalność jego absorbuje siły nauczycielskie i fachowe, a nadto wymaga wydatków gospodarczych. Dla zdobycia tych środków apeluje „Osiedle“ do ofiarności społecznej i tą drogą wzywa ogół: „Kto pragnie pomóc ludziom dobrej woli, niech się porozumie z zarządem „Osiedla Wychowawczego“ w Niedźwiedziu, pow. Limanowa (konto P. K. O. 412.280).

POŚWIĘCENIE ODBUDOWANEJ KAPLICY NA KRESACH. Dnia 18 bm. odbędzie się w Kuranach (Napadówce) pow. krzemieniecki, poświęcenie odbudowanej kaplicy w osadzie wojskowej. Równocześnie z tą uroczystością odbędzie się poświęcenie fundamentów pod budowę spółdzielni mleczarskiej.

UCIEKŁ W PRZEBRANIU KOBIECEM I ZMYLIŁ POGONIE. Poseł Tkaczow z frakcji komunistycznej, wydany przez Sejm władzom prokuratorom za różne przestępstwa polityczne, kilkakrotnie wzywany do sądnego śledczego, nie stawiał się. Wobec tej notorycznej abstynencji, rozpisaną za nim listy gończe. Jak się jednak okazało, b. pos. Tkaczow przezwyciężył konieczność spotkania się z sędzią śledczym i w międzyczasie wyjechał do Berlina, podobno w przebraniu kobiecym.

Podziękowanie.

JWP. Prof. Dr. Szymonowiczowi, Doc. Dr. Kellerowi, Dr. Grünhutowi i Lekarzom Kliniki za wyleczenie z ciężkiej choroby składa gorące podziękowanie

C. Adamowiczowa.

455g

NOWY ZARZĄD STOWARZYSZENIA REZERWY I B. WOJSKOWYCH W KRÓL. HUCIE. Na walnym zgromadzeniu organizacyjnym Stowarzyszenia rezerwistów i b. wojskowych w Król. Hucie, wybrani zostali do zarządu pp.: prezydent Spaltenstein, Tomanek, inż. Sikora, Zarząca, Juśkowiak, Bartoszek, Zimny.

NIETŁAŚCIWY NAPIS. Jeden z naszych czytelników z Drohobycza przesyła nam kopję napisu, znajdującego się od kilku lat na tablicy, „zdobiącej“ chodnik przy dworcu kolejowym w Borysławiu. Dziwny ten napis brzmi: „Ten chodnik wybudowała własnym kosztem i oddaje opiece publiczności — gmina chrześcijańska Borysław. Uwaga! Wszelkie uszkodzenie chodnika i jeżdżenie po nim furami, uprasza się donosić policji państw. na dworcu“. Może napis ten da się zmienić na jakiś rozsądniejszy, a conajmniej bardziej gramatyczny.

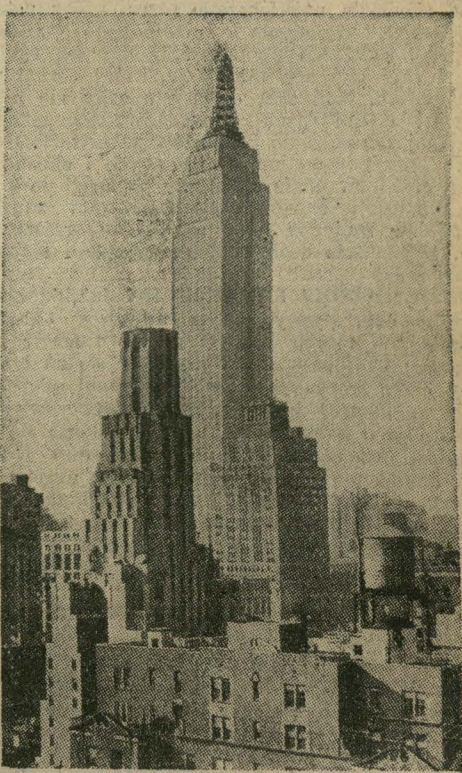
(Ag) **PRZYMUSOWE ŁADOWANIE.** Wczoraj po południu samolot 4 p. lot. z Torunia, zdążający do Poznania, zmuszony był do lądowania pod Bydgoszczą. W czasie lądowania uszkodzone zostało prawe skrzydło, kadłub i ster. Znajdujący się w samolocie sierżant pilot Malinowski i obserwator por. Chrzanowski wyszli z wypadku bez szwanku.

ZBIERAJĄCY GRZYBY PODPALILI LAS. W lesie majątku Radoszewnicy pod Radomskiem wybuchł onegdaj pożar, który strawił kilka hektarów lasu świerkowego. Jak stwierdziło dochodzenie policyjne, ogień wywołał zbierający tam grzyby i jagody wieśniacy.

4.000 ZŁOTYCH ODSTĘPNEGO ZA POSADĘ DOZORCY DOMU. W sądzie pracy w Warszawie odbyła się wczoraj niezwykle rozprawa z powództwa niejakiego Stefana Maja, który, starając się o posadę, zdobył po wielkich staraniach stanowisko dozorcę domu nr. 7 przy ul. Krochmalnej, należącego do p. Tauby Lipskiej. Za posadę tę jednak zażądała p. Lipska 4.000 odstępnego i Maj zapłacił. Po objęciu jednak posady przekonał się, iż nie daje mu ona spodziewanych dochodów, wobec czego wystąpił przeciwko właścicielowi domu o zwrot uiszczonych kwot. Sąd po rozpatrzeniu sprawy, doszedł do wniosku, że umowa p. L. z Majem była niemoralna i powództwo nacjiętego dozorcę w całości mu przysądził.

(PAT) **WYPADEK KOLEJOWY.** Wczoraj rano o godz. 6 na dworcu gdyńskim pociąg towarowy najeżdżał na manewrujący pociąg. Maszyniści obu pociągów zauważyli w ostatniej chwili sygnały i chcieli lokomotywy zatrzymać, było już jednak za późno. Skutkiem zderzenia dwa wagony pociągu towarowego zostały uszkodzone. — Ofiar w ludziach nie było. Śledztwo w toku.

BYŁA ŻONA LEKARZA PRZEMYSKIEGO ZAMIESZANA W AFERĘ KOMUNISTYCZNĄ. Donosiliśmy już obszernie w „I. K. C.“ o aresztowaniu Zofji Dorosowej, b. żony lekarza przemyskiego, podejrzanej o udział w działalności komunistycznej. Dorosowa rozwinięła w Przemyslu przed laty bardzo ożywioną działalność wśród kobiet i dzieci robotniczych, zakładając dla tych ostatnich ochronki i kolonie. Pochodzi ona z Tarnopolskiego i już jako dorosła panna zmieniła wyznanie. Po separacji z mężem uchodziła za osobę zamężną. Najbliższą jej rodziną mieszka we Lwowie. Miała ona włożyć znaczny kapitał jako udział do spółki w składzie fortepianów pod firmą Antoni Goliński i Ska w Przemyslu. Goliński został również aresztowany. Uważany on był w Przemyslu za radykała a „wslawił“ się w swoim czasie pobiciem dra Dorosza, ówczesnego męża aresztowanej. Dorosowa była wybitną działaczką komunistyczną, pracując na terenie Lwowa a także i na obszarze całego kraju. Goliński miał być jej pomocnikiem. Dotychczas władze policyjne nie wydały żadnego komunikatu w sprawie tego sensacyjnego aresztowania.

Sterowce mogą lądować w sercu Nowego Jorku.

Na szczytach wielu drapaczy chmur w Nowym Jorku buduje się obecnie specjalne maszty, które pozwolą na lądowanie i zakotwiczenie sterowców. Tego rodzaju innowacja uprasza niestęchanie problem komunikacji sterowców. Rycina przedstawia jeden z drapaczy nowojorskich z gotowym już masztem na szczycie

POLSKI ZBÓR EWANGELICKI W GDYNI. Komitet organizacyjny polskiego zboru ewangelickiego w Gdyni organizuje w tym mieście polski zbor. Dzięki życzliwości władz, komitet otrzymał salę w szkole rzemieślniczo-przemysłowej przy Szkole Morskiej (szosa Gdańska, przystanek autobusowy), w której odbywać się będą stałe nabożeństwa w urzędzonej na ten cel kaplicy. Inauguracyjne nabożeństwo odbędzie się w przyszłą niedzielę 19 b. m. o godz. 10-ej rano. Po nabożeństwie odbędzie się walne zebranie Polaków-ewangelików, celem ukonstytuowania zboru i wyborów kolegium kościelnego.

ZABIŁ ZA PIECZONY KARTOFEL. We wsi Babice pod Wilnem piekli w polu kartofle chłopcy, pasący konie. Posprzecali się i w czasie bójk jeden z nich, 15-letni Jan Kozłowski, pchnął nożem towarzysza Michała Marcinkiewicza tak fatalnie, że ten po paru minutach ducha wyzionął. Zabójca, przerażony swym czynem, uciekł i ukrył się, tak, że policja poszukuje go dotychczas.

ZE ŚWIATA.

SMETONA ODMÓWIŁ PRZYJĘCIA DELEGACJI POLSKIEJ. Jak donoszą z Kowna, Prezydent Litwy Smetona odmówił dwukrotnie przyjęcia delegacji polskiego tow. oświatowego „Pochodnia“, przybyłej z memorjałem o położeniu mniejszości polskiej na Litwie.

(A) POŻAR KATEDRY W FILIPOPOLU. Katedra katolicka pod wezwaniem św. Ludwika w Filipopolu spaliła się. Ogień zniszczył mnóstwo cennych dzieł sztuki, a m. in. artystyczny sarkofag, w którym znajdowały się zwłoki matki obecnego króla bułgarskiego.

JUŻ NA CMENTARZU BILI SIĘ ZE SOBĄ SPADKOBIERCY. We Wrocławiu odprowadzono na wieczny spoczynek jednego z zamożnych tamtejszych mieszkańców. Kondukt był dość duży, składał się przeważnie ze samych spadkobierców. Już w czasie składania zwłok do grobu wybuchły pomiędzy nimi głośnie sprzeczki, które przemieniły się wkrótce w bójkę. Zarząd cmentarza musiał zaalarmować policję, której z trudem udało się uspokoić zdenerwowanych spadkobierców.

NIEPOWODZENIA TRANSOCEANICZNEGO LOTU WĘGRÓW. Donoszą z Nowego Jorku: Lot węgierskich lotników transoceanicznych Endresa i Magyara, uległ na samym wstępie przerwie z powodu mgły, w którą się obydwaj dostali. Lotnicy musieli przerwać lot, lądując na Nowej Fundlandji w Harbour Grace. Tam przeczekają okres niefortunnnych warunków atmosferycznych i wyruszą w dalszą drogę, gdy tylko otrzymają komunikaty, sprzyjające ich planom. Mgła była nie tylko przyczyną nadprogramowego lądowania, lecz i załamania lotników, którzy na szczęście spostrzegli pomyłkę i nawrócili w samą porę. Przytomność umysłu lotników ocalała ich od niechybnej śmierci, ponieważ zabrali ze sobą mały zapas benzyny.

TRAGICZNY DRAMAT MIŁOŚCI MACIERZYSKIEJ. Donoszą z Wiednia: Aresztowano tutaj żonę szofera 24-letnią Annę Urban, która zamordowała własne dziecko, powodowana tragiczną miłością macierzyńską. Dziecko, jednoroczny chłopczyk, przyszło na świat z nieuleczalną wadą serca i lekarze oświadczyli matce otwarcie, że skazane jest wkrótce na śmierć wśród strasznych cierpień. Każdy dzień oczekiwania katastrofy stał się dla ubóstwiającej malca matki niewywołalną męczarnią. Wreszcie postanowiła Anna Urban położyć kres tej okropnej sytuacji, pozabawiając życia dziecko i siebie. Gdy mąż Urbanowej wrócił rano do mieszkania, zastał obydwoje zatrutych gazem świetlnym. Matkę zdołano uratować.

ROZJUSZONY BYK NA ULICACH MADRYTU. Z Madrytu donoszą: W nocy z soboty na niedzielę zbiegi prowadzono na arenę byk i pędził przez ożywione jeszcze ulice, raniąc pod drodze dwie osoby. Wreszcie zwierzę rzuciło się na stojący samochód, wybijając szyby i niszcząc motor. Powstał szalony popiół i dopiero zmobilizowani policjanci popędzili na motocyklach za bieżącym przed siebie na oślep zwierzęciem, ubezpieczając je strzałami rewolwerowymi.

TAJEMNICZA KRADZIEŻ W MAGAZYNIE AMUNICJI W SZWAJCARJI. W magazynie amunicji w szwajcarskim zarządzie materiałowym wojskowym w kantonie St. Gallen dokonano włamania i skradziono 25.000 ostrych pocisków. Włamanie było przeprowadzone tak zgrabnie, że za sprawcami wszelki ślad zaginął.

STRUMIEN SZKLANEJ LAWY ZAŁAŁ BUDYNKI HUTY. Donoszą z Londynu: W jednej z hut szkła w Londynie wydarzyła się katastrofa eksplozja największego pieca, który pękł, wyrzucając strumieniem roztopionego szkła. Wkrótce setki ton płynącego, gorącego szkła zaalał cały budynek fabryczny, który stanął w płomieniach. Nad całą okolicą unosiły się nieprzebite obłoki dymu, uniemożliwiające straży pożarnej stwierdzenie rozmiarów katastrofy. Dopiero przy pomocy masek gazowych i chemicznych gaśnic udało się straży pożarnej po kilku godzinach zmagania się z pożarem zdusić płomień. Budynek uległ zupełnemu zniszczeniu, kilkanaście osób odniosło cięższe i lżejsze poparzenia.

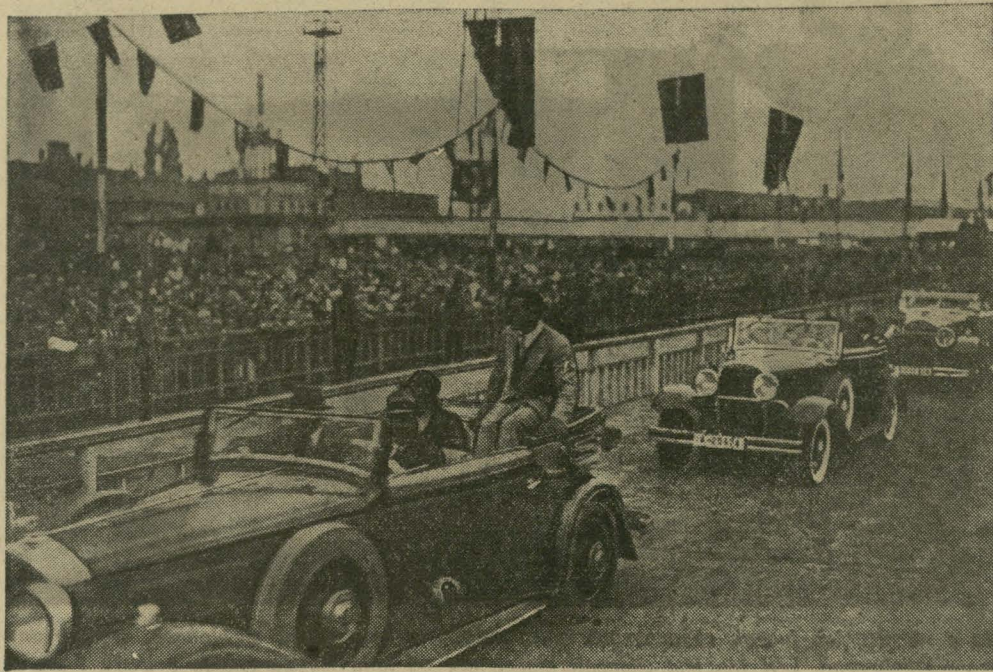
GDZIE OSIEDLI SIĘ CHAPLIN? Jak donoszą z Hollywood, słynny artysta filmowy Charlie Chaplin ma zamiar opuścić miasto filmowe na wybrzeżu kalifornijskim i przenieść się na lazrowy brzeg francuski w pobliżu znanej miejscowości kąpielowej Juan-les-Pins. Podobno artysta pertraktuje o nabycie zamku, znajdującego się w Juan-les-Pins, ocenianego na 7 milionów franków. Zamek ten należał dotychczas do milionera amerykańskiego Hutnuta. Podobno Chaplin ma zamiar przekształcić zamek w luksusowe studio filmowe. Chaplin ma zamiar zamieszkać w zamku razem z artystką Marją Müller, którą pragnie poślubić.

MAŁŻEŃSTWA GWIAZD FILMOWYCH. Małżeństwa filmowe przedstawiają się niesłychanie zmienne i kapryśne. Co chwila słyszymy o rozwodach i nowych małżeństwach rozmaitych gwiazd filmowych. Obecnie ze zmianą męża wystąpiła znana artystka filmowa Dorota Mackaill, która wyszła za wielkiego plantatora cukru na wyspach Hawajskich, Müllera. Aktorka ta była „zaręczona“ już trzykrotnie z rozmaitymi aktorami filmowymi oraz z reżyserem filmowym Mac Cornickiem.

KOLONJA NAUCZYCIELSKA HEL 57 POMORZE posiada w sierpniu miejsca wolne. Pokoje z utrzymaniem 8 zł. od osoby. 452g

Kurier sportowy.

Powrót Schmelinga do Berlina.



Zdobywca tytułu mistrza świata w boksie — Max Schmeling, opuścił Amerykę i przybył do Berlina, witany owacyjnie przez tłumy Berlińczyków. Zdjęcie przedstawia Schmelinga, opuszczającego w samochodzie lotnisko w Tempelhof pod Berlinem.

Nowy sukces motocyklistów angielskich

Po zwycięstwach, jakie odnieśli motocykliści angielscy w niemieckiej „Grand prix“, zanotować mogą nowe sukcesy, w wyścigach motocyklowych, jakie odbyły się w miejscowości Assen w Holandji.

W wyścigu dla seniorów zwycięża rekordzista angielski Percy Hunt, znany ze swoich zwycięstw na wyspie Maan, który równocześnie stanowił rekord światowy za największą szybkość, jaką osiągnął na motocyklu w wyścigu szosowym. Szybkość jego 137 km. na godzinę. Hunt jechał na motocyklu marki „Norton“, pozostawiając w tyle drugiego Anglika Notta, jadącego na moto-

cyklu „Rudge“. Na trzecim miejscu usadowił się motocyklista angielski Woods na motocyklu Norton.

W wyścigu na motocyklu do 250 ccm., zwycięża Anglik Tyrrel-Smith, na motocyklu „Rudge“, osiągając szybkość przeciętną 115,20 km. na godzinę. Na drugim miejscu lokuje się Anglik Melors, na trzecim Anglik Johnston.

W wyścigu juniorów pierwszy przyjeżdża do mety Woods, na motocyklu „Norton“ z przeciętną szybkością 123,20 km. na godzinę. Drugim jest Davenport na motocyklu „New-Imperial“, trzeci Walker na motocyklu „Rudge“.

Zawody motocyklowe w Mysłowicach.

Zawody motocyklowe w Mysłowicach rozpoczęły się próbą zreczności, która niestety wskutek złej organizacji nie udała się. Nie zdołano obliczyć punktów karnych, gdyż panował taki nieporządek, że kierowcy jeździli bez numerów i przebywali przeszkody, przy których nie było żadnej kontroli.

Lepiej natomiast udało się same wyścigi motocyklowe, w których wzięli udział jeźdźcy tej klasy co Bogusławski, Maciejewski, Baron i in.

Wyniki zawodów są następujące:

I. Kategoria do 250 ccm. 4 okrążenia: 1) Maciejewski (Mysłowice) 3:01.2; 2) Sobel (Bielsko) 3:01.6; 3) Bubala (Siemianowice) 3:15.

II. Kategoria B do 350 ccm. 3 biegi po 50 okrążeń. W pierwszym biegu zwyciężył Przybyła, Katowice, czas 3:35; 2) Maciejewski 3:45; 3) Bański (Mysłowice) 4:10. W drugim biegu zwyciężył Baron (Bielsko) 3:27; 2) Sobel (Bielsko) 3:47; 3) Maciejewski 3:49.7. W trzecim biegu 1) Breslauer (Katowice) 3:51.1; 2) Bubala 4:03.3; 3) Kasprowski 4:04.

III. Kategoria B. do 500 ccm. Najciekawsze 3 biegi po 6 okrążeń. I. bieg: 1) Maciejewski 4:32.4; 2) Kasprowski 4:40.4; 3) Bańczyk (Mysłowice) 4:54.9. II. bieg: 1) Baron 4:09; 2) Kutniewicz (Sosnowiec) 4:35.4; 3) Habryka (Mysłowice) 4:40.9. III. bieg: 1) Bogusławski 4:01.2; 2) Baron 4:09; 3) Przybyła 4:20.

Poza programem urządzono wyścig celem uzyskania najlepszego czasu toru myśłowickiego. W biegu tym na 5 okrążeń zwyciężył Bogusławski w doskonałym czasie 3:16 przed Baronem 3:23; 3) Przybyła 3:46.6. Zawody całe obezły się bez najmniejszych wypadków, publiczności zebrało się około 6.000 osób.

Otwarcie przystani wioślarskiej Policji K. S. w Wilnie.

Wilno, 12 lipca (N.) W Wilnie odbyło się uroczyste otwarcie nowej przystani wioślarskiej Policji K. S. Klubu Sportowego. Dzień otwarcia zgromadził szereg zaproszonych gości. Nowa przystań jest dość skromna, rąpi jednak miłe wrażenie.

Poswiganie dokonał ks. Zawadzki, przemówienie okolicznościowe wygłosił p. Broniewski, który reprezentował nieobecnego woj. wileńskiego. Następnie przemówił insp. Kojak i komisarz Ludwikowski.

Po podniesieniu bandery klubowej, odbył się chrzest nowej łodzi wioślarskiej czwórki cedrowej. Rodzicami chrzestnymi byli pp. Broniewski i Ludwikowski. Ostatnim aktem uroczystości była defilada łodzi i przyjęcie towarzyskie dla zaproszonych gości.

Lekkoatletyka w Niemczech.

Okręgowe mistrzostwa lekkoatletyczne Niemiec, zorganizowane w siedmiu okręgach przyniosły naogół bardzo dobre wyniki. Podajemy najlepsze z nich (w nawiasach nazwy okręgów, w których zostały osiągnięte):

100 m. Jonath (Bochum) 10.5 s. Körnig (Berlin) 10.8. Muth (Wrocław) 10.8. 200 m. Jonath (Bochum) 21.4. s. Geerling (Frankfurt) 21.9. Körnig (Berlin) 22.2. 400 m. Metzner (Frankfurt a. M.) 48.6. Nöfeler (Kolonia) 48.8. Peltzer (Szczecin) 49.6. Metzner bije rekord niemiecki wynoszący 48 s. 800 m. Danz (Berlin) 1:55.4. Lefebvre (Düsseldorf) 1:56. Starke (Lipsk) 1:58. 1500 m. Schilgen (Oberhausen) 3:58.8. Krause (Berlin) 4:01. Schilgen (Darmstadt) 4:01.9. 5000 m. Dieckman (Hannover) 15:14.6. Kohn (Berlin) 15:18.6. Kilp (Düsseldorf) 15:31.5. 10 km. Hofthuis (Weener) 32:04.7. Kilp (Düsseldorf) 32:24.8. Kraft (Drezno) 32:42.2.

to się 20 krajów, przeciw wnioskowi 13. Wobec tego wniosek upadł, gdyż do powzięcia takiej uchwały koniecznym jest uzyskanie większości 2/3. Poza tem odesłano do specjalnej komisji sprawę zmian gier w strefie europejskiej, która wobec amerykańskiej jest znacznie przeciążona.

Dalsze wyniki zawodów piłkarskich.

Nadworna, 15 lipca. Bystrzyca—Hakoah 3:0 (2:0) Mistrzostwo kl. C. Zasłużone zwycięstwo Bystrzycy. Bramki strzelił Kielebej i Ziembński. Sędzia p. Adam ze Stanisławowa. Widzów około 300 osób.

Będzin, 15 lipca. Mistrz. kl. A. Z. T. G. S. Hakoah (Będzin)—K. S. Warta (Zawiercie) 2:5. — Znaczna przewaga Warty, zwłaszcza w drugiej połowie gry. Pod koniec Hakoah gra bardzo brutalnie, jego obrońca Rottenberg zostaje usunięty z tego względu z boiska przez sędziego. Bramki strzelił dla Warty: Cichon 2, Gwóźdź 2 i Sobiechart. Sędzia p. Kazibudzki.

Kęty, 15 lipca. Mistrz. kl. B. T. S. „Hejnał“—K. S. „Orzeł“ (Andrychów) 3:0. Znaczna przewaga „Hejnału“. Sędzia p. Dąbrowski.

Z. K. S. Hakoah (Bielsko)—K. S. Sokół (Kęty) 3:3. Mistrz. ks. B. śląskiej. Hakoah technicznie lepszy. Sędzia p. Hellen.

NOWY REKORD ŚWIATA W BIEGU 110 M. Z PŁOTKAMI ustanowił P. Beard z New York Athletic Club wynikiem 14.2 sek. Poprzedni rekord wynosił 14.4 i należał do Thompsona.

MISTRZEM KOLARSKIM SZOSOWYM NIEMIEC na trasie 265 km. został Brandes z Hannoveru, który przebył ten dystans w czasie 7:52.20.

SENSACJE BIEGU KOLARSKIEGO „TOUR DE FRANCE“. Dwunasty etap Montpellier—Marsylia śmiało można nazwać najbardziej sensacyjnym etapem w historii tego biegu. Grupa turystów wypuszczona o 20 minut przed „asami“ nie tylko, że nie pozwoliła się dogonić, ale okazała się znacznie szybsza od kategorii asów. Tempo turystów wynosiło stale 30 km. na godzinę, podczas gdy „asy“ wyciągały zaledwie 28 km/godz. Na mecie w Marsylii pierwszym był Austriak Max Bulla, w czasie 6:22.07 przed Catalinim. Drugą sensacją tego biegu jest fakt, że pierwsze dziewięć miejsc zajęli kolarze z grupy „turytów“.

ZAWODY PŁYWACKIE W PARYŻU. Wielkie zawody pływackie, rozegrane w pływalni Tourelles w Paryżu, zawierały w programie dwie wielkie konkurencje, a to: Grand Prix de Paris i wielką nagrodę prezydenta Francji. W pierwszym biegu o „Grand Prix“ wygrał Tatis, uzyskując na dystansie 100 m. stylem dowolnym czas 1:01.2 przed Niemcem Haasem 1:03.8 i Copietsem (Belgia) 1:06.

Bieg 100 m. na plecach o nagrodę prezydenta Francji wygrał Francuz Noual 1:14.2 (rekord Francji) przed Austriakiem Koletem 1:15.2 i Francuzem Zeibigiem. Ponadto w biegu 200 m. stylem klasycznym Niemiec Schwarz uzyskał czas 2:57.8, w biegu 100 m. dla pań wygrała Francuzka Godard w czasie 1:10.4, będącym nowym rekordem Francji. Wyścig 100 m. na wznak dla pań wygrała Francuzka Humboldt w czasie 1:25, będącym również nowym rekordem Francji.

WIEDENSKA ADMIRA rozegrała 14 b. m. ostatni swój mecz na gruncie Szwecji, wygrywając w Christianstadzie z reprezentacją miasta 6:0.

SENACJA TURNIEJU TENISOWEGO W ESSEN. W turnieju tenisowym w Essen stary gracz niemiecki Froitzheim pokonał młodego zawodnika Nourneya w stosunku 6:3, 7:5. Również gra podwójna, była sukcesem weteranów tenisu niemieckiego, gdyż para Rahe—Berkmann pokonała młodą parę Nourney—Meffer w stosunku 7:5, 6:3.

WYŚCIG ATLANTYCKI YACHTÓW. Dnia 10 lipca wyruszyło z Nowego Jorku 10 yachtów, które biorą udział w wyścigu morskim na dystansie 4.800 km. z Newport na wyspie Rhode do portu Plymouth w Anglii. Dotychczas w wyścigu tym prowadzą następujące yachty: „Prezydent Harding“, „Europa“ i „Hamburg“.

Teatr, literatura i sztuka.

Świecna polska śpiewaczka po sukcesach w Anglii przybyła do Włoch

(Specjalny wywiad „I. K. C.“ z p. Stany Zawadzkiej).

Medjolan, w lipcu. W restauracji medjolańskiego hotelu „Turing“ gwaro i wesoło. To polscy pielgrzymi na czele ze swoim protektorem J. E. ks. biskupem Kubiną w towarzystwie generalnego konsula Rzeczypospolitej p. Gorzechowskiego, jedzą drugie śniadanie, wesoło gwarząc o tem, co pięknego widzieli w tej lombardzkiej



Stany Zawadzka. (Znakomita artystka skreśliła na fotografii pozdrowienia dla Czytelników „I. K. C.“)

stolicy, gdzie nasz mistrz i król tenorów Jan Kiepura rozśławia imię Polski.

Radość i życie pryska wokoło. Nie mówi się o kryzysie, o obelgach pensji, o podatkach i komornikach, ani też o protestowanych wekslach. To wszystko zostało tam, nad Wisłą, a do Włoch przybyło polskie wiosennie-litnie słońce, zwawolne i rozigrane, jak małe dziecko.

Kiedy odpowiadaliśmy p. konsula do samochodu,

Dookoła pucharu Davisa.

Stoimy w przededniu finału strefy europejskiej gier o puchar Davisa, po której w krótkim czasie przyjdzie rozgrywka międzystrefowa, i wreszcie finał z Francją.

Niezwykle zapobiegliwym okazał się związek Czechosłowacki, który już dzisiaj pertraktuje ze Związkiem amerykańskim, aby grę międzystrefową, na wypadek, gdyby zwycięzca europejskim została Czechosłowacja, rozegrać w Pradze. Zapobiegliwość ta jest przecież niesłychana, gdyż wobec doskonałej formy Anglii są w 90% faworytami (!) Tymczasem Czesi rozpoczęli już bardzo poważne pertraktacje zarówno telefoniczne, jak i osobiste z kapitanem drużyny amerykańskiej, podczas gier wimbledoskich.

Zwycięstwo Ameryki w rozgrywkach między strefowych nie ulega wątpliwości bez względu na to, kto będzie jej przeciwnikiem. Na ten oczywisty fakt zwraca uwagę ostateczny wynik gier w Wimbledonie, gdzie we finale gry pojedynczej znalazło się dwóch Amerykan i Amerykanie także wygrali grę podwójną jak i mieszana, gdzie w finale miss Harper i Lott pokonał parę miss Ridley i Collus 6:3, 1:6 i 6:1.

Natomiast Francuzi znajdują się obecnie w fatalnej sytuacji i należy się spodziewać porażki Francji.

Ostatnio w Londynie odbywało się posiedzenie Związku międzynarodowego, które radiło nad ewentualnością rozgrywania „pucharu Davisa“ w ciągu dwóch lat, a nie jednego, jak jest obecnie. Projekt ten wypłynął ze względu na rozłożenie graczy wieloma rozgrywkami, które uniemożliwiają odbycie wielu innych turniejów. Za wnioskiem, na posiedzeniu w Londynie, opowiedział

zauważyliśmy przy wyjściu, że przy jednym z bocznych stolików siedzi nasza znakomita śpiewaczka, p. Stany Zawadzka.

— Co pani tu robi? — rzucił mi pierwsze pytanie. — Patrz na tych rodaków i czuje się bardzo dobrze! — odpowiada nam p. Zawadzka.

— Czy możemy prosić o mały wywiad dla „I. K. C.”? — Z największą przyjemnością, bo to pismo bardzo lubię i żyję nim na obczyźnie. — Kiedy pani przybyła do Mediolanu? — Przed kilku dniami na odpoczynek. Jak panu wiadomo, w czerwcu śpiewałam w królewskiej operze w Londynie, w zespole La Scala, pod dyr. Tulio Seraffo, pierwszego dyrygenta z „Metropolitain” z New Yorku.

Royal Opera House Covent Garden zaprosiła mnie do występu w operze Verdiego „Falstaff”. Cała prasa angielska bardzo serdecznie przyjęła ten mój występ, a co najważniejsze, że cośkolwiek zrobiło się dla propagandy naszej na terenie Anglii. Bo musi pan wiedzieć, że każdy udany występ polskiego artysty na terenie zagranicy — to przedewszystkiem występ Polski i dlatego bardzo sobie cenię, że w Covent Garden mogłam zachęcić Anglików do tego, aby mówili o Polsce.

— A co pani zamierza obecnie robić? — Przez kilkanaście dni odpoczywam, później wyjeżdżam do Nicei, skąd wracam na Mediolan, gdyż będę śpiewała w La Scala.

— A czy to prawda, że pewne towarzystwo filmowe włoskie angażuje panią do „dźwiękowej”?

— Filmu nie wyrzekam się i sądzę, że w niedalekiej przyszłości będę miała możność pokazać się na ekranie. Jeżeli tego nie uczyniłam do tej pory, to tylko dlatego, że film dźwiękowy nie oddaje należycie i czysto głosu artysty, a każdy z nas śpiewaków musi dbać o to, aby jego walory były oddawane nawet w dźwiękowej realności.

— Daruję pani, że rzucę jej jedno pytanie na czasie.

— Proszę bardzo!

— Czy kryzys obecny, jaki przeżywają narody, nie wpływa ujemnie na...?

— Kieszon śpiewaków — przerwała mi z uśmiechem p. Zawadzka.

— Tak!

— Nie, proszę pana, czego jest najlepszym dowodem, że musiałam zerwać dwa kontrakty — jeden w Nicei, a drugi w San Remo, gdyż nie miałam czasu jechać tam z koncertami, będąc w tym czasie zaangażowaną do królewskiej opery w Covent Garden w zespole medolańskiej La Scala.

Na tem zakończyliśmy nasz wywiad, a znakomita artystka ofiarowała dla Czytelników „I. K. C.”, w dowód sympatii, swoją fotografię z autografem, wyrażającym pozdrowienie z Mediolanu.

Entuzjastyczny głos włoski o Ignacym Paderewskim.

W ostatnim zeszycie włoskiego pisma „Pegaso” zamieścił znakomity pisarz Hugo Ojetti, serdeczny artykuł o koncercie Ignacego Paderewskiego, który w ub. m. dał nasz mistrz w Mediolanie.

Entuzjastyczny ten głos słynnego pisarza włoskiego, mówi między innymi: „Paderewski jest to piękny stary (ma lat 71) wysoki, prosty i smukły, wciąż pół blondyn, pół siwy z profilem władcy, z oczyma palającymi, gdy wstaje od fortepianu aby dziękować za owacje, ma postać autentycznego władcy, który pozdrawia łaskawie swą ludność. Gdy skończył, rozpięta się taka burza oklasków, że nieznajomy dorzucił jeszcze cztery utwory. Pod koniec pewnego akordu dźwięczniejszego nad inne, Paderewski, odchylając głowę w tył ku oparciu krzesła, wznosił ręce ruchem, jakim ledźnice na oszalym rumaku, porzuca wodzę, zdając się na łaskę wietru, albo gracz ciska na stół hazardu ostatniego wiechu. Po skończeniu publiczność wyła „bis, bis...”

Zasłużony kierownik operetki katowickiej.

Ilustracja przedstawia podobieństwo p. Mariusza Domosławskiego, zasłużonego kierownika-reżysera katowickiej operetki. P. Domosławski poraz pierwszy prowadził operetkę w Katowicach za dyrekcji p. Biernackiego, a poraz drugi obecnie za dyrekcji p. Sobaniewskiego. Prowadził ją bardzo pomyślowo i sumiennie, to też cieszyła się ona wielkim powodzeniem. P. Domosławski należy w Polsce do czołowych artystów operetkowych. Karjerę swoją rozpoczął przed 29 laty w Kaliszu w operetce „p. Myszkowskiego.”

Z Kalisza przeniósł się następnie do Warszawy, gdzie przeznaczenie pracował w operetce bądź w teatrach rządowych bądź w Teatrze Nowości. P. Domosławski wprowadzał na scenę stołeczną operetki wielkiego repertuaru, skąd się po całej Polsce rozchodziły. W czasie wojny, w latach 1916/18, zorganizował on w całej Rosji świetny zespół operetkowy, do którego należały takie sily jak: Kawka, Messal, Niewiarowska, Szczawiński, Horbowski, Marjewska, Bogucki, Szumolówna.

Z jego szkoły wyszli tacy artyści, jak Chorjan, Niewiarowska, Pogorzelska, Olsza, Zdanowicz i wielu innych. P. Domosławski jest znakomitym aktorem operetkowym. W obecnym sezonie w Katowicach grał z powodzeniem w „Palestrance”, w „Mawewrach jesiennych”, „Grigri”, we „Wesołej wdowie”, a nadto w dramacie, mianowicie w „Szewku” (rola dr. Grünsteina). P. Domosławski, prezes Związku Artystów scen polskich w Katowicach, jest postacią niezwykle popularną, cieszącą się ogólną sympatią.

„AIDA” W NOWEJ INSCENIZACJI otworzy w sobotę dnia 18 bm. tegoroczny sezon letni lwowski teatrów miejskich na scenie teatru m. J. Słowackiego w Krakowie. Opera ta, ujęta zupełnie nowocześnie przez inscenizatora p. Uluchanowa, precyzyjnie wyreżyserowana przez dyr. Zaleskiego i przybrana we wspaniałe szaty dekoracyjno-kostiumowe według projektów artysty malarza prof. Jarockiego, była w ubiegłym sezonie największą atrakcją sceny lwowskiej i wypełniła doszczętnie widownię w ciągu 25 wieczorów. Rozstała też lwowska scena operową daleko poza granicami Polski, bo nawet za oceanem. „Aidę” ujrzymy w pełni jej wspaniałości i najświetniejszego wykonaniu pp.: Zaleskiego, Czarnieckiego, Ujejskiego, Walewskiej, Hoffmanowej, Nochowiczówny, Romnowskiej i in., pod batutą dyr. Milana Zuny, a n tle przepysznych dekoracji St. Jarockiego.

W niedzielę, dnia 19 bm. poznamy świetną operetkę Pawła Abrahamy „Wiktoria i jej huzar”, odznaczającą się filmowym ujęciem scenariusza, nader zajmującym librettem, a przedewszystkiem piękną muzyką. W operetce tej, wystawionej również na tle wspaniałych dekoracji St. Jarockiego, rolę główną spoczywają w rękach pp.: Nochowiczówny, Fontanówny, Hermowej, Kuligowskiej, Folańskiej, Ruszkowskiej i Gruszczyńskiej. Orkiestrę prowadzi dyr. M. Kochanowski.

POLSKA OPERA W PRASKIM „NARODNIM DIVADLE”. Jak donoszą dzienniki czeskie, program repertuarowy Narodního Divla w Pradze czeskiej na sezon 1931/32, przewiduje wystawienie opery naszego znakomitego kompozytora Karola Szymanowskiego „Króla Rogera”. Operę tę inscenizować będzie prof. Josef Muelinger, słynny śpiewak opery

Klasztory w Hiszpanii płoną dalej.



Walka z kościołem w Hiszpanii rozgorzała obecnie z podwójną silą; znowu w wielu miastach Hiszpanii podpalono liczne klasztory, w ruinach których znalazło śmierć kilkunastu młoków. Walka z klasztorami przybrała szczególnie wielkie rozmiary w stolicy republiki Madrycie, gdzie ostatnio spalono szereg gmachów klasztornych. — Rycina przedstawia płonący klasztor OO. Franciszkanów w sercu Madrytu w czasie akcji ratowniczej straży pożarnej.

warszawskiej, a obecnie naczelny reżyser w Pradze, który przetłumaczył tekst „Króla Rogera” na język czeski.

NOW YDRAMAT O MARJI WALEWSKIEJ. Jak donoszą z Berlina, teatr miejski w Bremie wystawił świeżo trzyaktowy dramat Willy Ratha p. t. „Marja Walewska”. Według oceny miejscowych krytyków sztuka ta posiada małą wartość literacką i sceniczną.

ZGON DUSKIEGO UCZONEGO. W Kopenhadze zmarł w 86-tym roku życia znany prof. filozofii Harald Höffding. Prace jego znane były także i czytelnikom polskim m. in. z tłumaczonego dzieła p. t. „Psychologia i historia filozofii nowożytnej”.

(B) WYSTAWA SZTUKI R. 1931 W MONACHJUM. W środę przedpołudniem dokonano w Monachjum uroczystego otwarcia wystawy sztuki 1931 roku, mieszczącej się w budynku biblioteki niemieckiego muzeum. Wystawa obejmuje 2.500 obrazów i rzeźb. Prezydent Zw. artystów prof. Hönl i min. wyznań dr Goldenberger dali w swych przemówieniach wyraz nadziei, że Bawaria wystawi w Monachjum nowoczesny pałac sztuki na miejsce spalonego „Pałacu szklanego”.

MICKIEWICZ A SŁOWACY. Organ Tow. naukowego im. Szafarika w Bratislavie „Bratislava” przynosi w drugim tegorocznym zeszycie kwartalnym cenną pracę lektora polszczyzny na wszechświecie słowackiej prof. dra Wład. Bobka „Mickiewicz w literaturze słowackiej” (str. 195—254).

KONKURS GRAFICZNY O TEMACIE SPORTOWYM NIEROZSTRZYGNIĘTY. W dniu 8 bm. został rozstrzygnięty konkurs graficzny o temacie sportowym, ogłoszony przez Instytut propagandy sztuki. W skład jury weszli pp.: prof. Wł. Skoczylas, dyr. dep. sztuki, prof. W. Jastrzębski, jako przedstawiciel Instytutu propagandy sztuki, p. E. Czerwinski — Zw. pol. art.-grafików, p. St. Chrostowski — Stow. pol. art.-graf. „Ryt” i plk. K. Głabisz — Polsk. Komitetu Olimpijskiego. Konkurs nie dał wyników dostatecznych, wobec czego przyznano tylko trzy nagrody

po 500 zł.: p. Janinie Konarskiej za pracę pod gołdem „Padwa”, p. Edwardowi Manteufowi, gołdo „Nadprodukcja” oraz p. Wiktorowi Podolskiemu, gołdo „Piłka nożna” i postanowiono ogłosić konkurs powtórnie, z terminem 10 grudnia br., przekazując na ten cel pozostałe z sumy przeznaczonej na nagrody 2.500 zł. Prace konkursowe będą od soboty 11 bm. wystawione w Instytucie propagandy sztuki, Stare Miasto 32, Dom Baryczków. Wystawa otwarta w godzinach od 10—16.

Co grają w teatrach?

Czwartek, 16 lipca.

Warszawa. Wielki: nieczynny. Narodowy: „Lazur i wybrzeże”. Letni: „Hiszpańska nauka”. Polski: „Ludzie w hotelu”. Mały: „Rox”. Na wyspie w Łazienkach: „Księżok się żni”. Nowości: „Wiktoria i jej huzar”. Qui pro quo: „Ojciec z Adwentowiczem w roli głównej. Morskie oko: „Ale humorek jest”. Ananas premiera: „Wyścig ministrów”. Dolina Szwajcarska: Koncert orkiestry Filharmonii.

Kraków. Teatr m. im. J. Słowackiego: „Gołbie serce” (nowość), występy warszawskiego teatru „Ateum” pod kierownictwem Stefana Jaracza. Bagatela: Wesoły Wieczór: „Pieniądze dla wszystkich”.

Krynica. Operetka lwowska: „Dzwony z Cornerville”.

Poznań. Wielki: „Czar walec”. Polski: „Hiszpańska mucha”. Nowy: „Spokojny komisarz” premiera.

Bdgoszcz. Miejski: Występ zespołu Solskiej i Wysockiej „Dzień jego powrotu”.

Toruń. Miejski: Gościnny występ „Reduty”.

Łódź. Miejski: Jubileusz trupy wieleńskiej. Letni: „Perły Łodzi”. Kameralny: „Rakieta”. „Bez kuszulki”.

Wilno. Letnia w piątek: „Pan”. Letni: „Wesoła spółka”.

ROZSTRZYGNIECIE WIELKIEGO KONKURSU I. K. C. NA PODRÓŻE MORSKIE ZA DARMO.

Wczoraj w redakcji „Ilustrowanego Kuriera Codziennego” w Krakowie odbyło się losowanie nadesłanych przez naszych czytelników kuponów konkursu na bezpłatne podróże morskie okrętami „Linji Gdynia—Ameryka”: do fjordów Norwegii i Przylądka Północnego, oraz do Londynu i Rotterdamu. Z półtora setek tysięcy nadesłanych kuponów szczęśliwy los padł na kupony nadesłane przez troje czytelników naszego pisma: St. Skoroszewskiego z Warszawy, St. Biedrzyckiego z Krakowa i St. Juśkiewiczównę ze Lwowa.

NAGRÓD PRZYBYŁO:

Wobec niesłychanej mnogości nadesłanych kuponów ze wszystkich miast i stron Polski, redakcja naszego pisma po dokonaniu tego losowania postanowiła pomnożyć liczbę zwycięzców konkursowych i w tym celu zwróciła się do Zarządu Linji Gdynia—Ameryka. Po porozumieniu się z dyrektorem Linji postanowiono przyznać pięć nagród na pięć bezpłatnych podróży dla uczestników konkursu i przeprowadzono dodatkowe losowanie, które dało dwóch jeszcze zwycięzców w osobach następujących czytelników naszego pisma: p. Bernard Linke z Poznania i p. Józef Ostrowski z Wilna.

NAZWISKA ZWYCIĘZCÓW:

Wobec tego lista laureatów naszego konkursu morskiego przedstawia się następująco: P. Stanisław Skoroszewski, absolwent medycyny, zamieszkały w Warszawie, ul. Długa 5, m. 26.

P. Stefan Biedrzycki, urzędnik państwowy, zam. w Krakowie, ul. Józefitów 6, m. 3.

P. Stefan Juśkiewiczówna, urzędniczka, zam. we Lwowie, ul. Tarnowskiego 19.

P. Józef Ostrowski, nauczyciel, zam. we Wilnie — Kuratorium szkolne.

P. Bernard Linke, urzędnik prywatny, zam. w Poznaniu, ul. Matejki 67, I. p.

W DROGĘ!

Pierwszy ze zwycięzców, p. Skoroszewski, wyjedzie już 18 b. m. w sobotę z Gdyni okrętem „Polonia” na 12 dni podróży morskiej, w ciągu której uczestnicy zwiedzą miasta i fjordy Norwegii, oraz dotrą do Nord Kap, najbardziej na północ wysuniętego krańca Europy.

Czterech pozostałych zwycięzców, a to pp. Stefan Biedrzycki, Stefan Juśkiewiczówna, Józef Ostrowski, oraz Bernard Linke, odbędą również dwunastodniową podróż morską do Londynu i Rotterdamu — wyjazd w dniu 6 sierpnia.

Fotografie wszystkich zwycięzców naszego konkursu zamieścimy w jednym z najbliższych numerów.

Szczęśliwymi zwycięzcom konkursu składamy gratulacje i życzenia szczęśliwej podróży.

Kurier gospodarczy.

Polskie biuro eksportu zbóż utworzone.

Na zebraniu, które odbyło się dn. 13 b. m. w Poznaniu pod przewodnictwem dra Leona Plucińskiego, nastąpiło ostateczne ukonstytuowanie się spółki p. n. „Polskie Biuro Eksportu Zbóż”. Po podpisaniu aktu, powołującego do życia nową spółkę, której zadaniem będzie sprzedaż polskiego żyta i pszenicy na rynkach zagranicznych, nastąpiły wybory do Rady.

Na mocy tych wyborów do składu Rady weszli z ramienia grupy rolniczej pp. dyr. L. Pluciński, K. Fudakowski i Dworski, z ramienia grupy handlowej pp.: Weiss, Barcikowski i Marchlewski, oraz z ramienia Państwowych Zakładów przemysłowo-zbożowych pp. Przedpelski, Wojtyna i Martin.

Obowiązki przewodniczącego zostały powie-

rzzone drowi Plucińskiemu do nowego zebrania, wyznaczonego na dzień 20 b. m. w Warszawie, na którym nastąpi wybór prezesa oraz zarządu nowej spółki.

Sprawa podniesienia upadłości Banku Handlowego w Łodzi.

Łódź, 15 lipca. (W). Jak się dowiadujemy z najbardziej miarodajnego źródła, rokowania w sprawie podniesienia upadłości Banku Handlowego w Łodzi toczą się w dalszym ciągu. Istnieje możliwość doprowadzenia ich do pomyślnego rezultatu, tembardziej, iż najpoważniejsi akcjonariusze tego banku, jak zapewniają, doszli pomiędzy sobą do porozumienia, uzgadniając do tychczasowe punkty sporne.

W dniach najbliższych udaje się do Londynu delegat akcjonariuszy polskich, który prowadzić będzie na miejscu dalsze rokowania z wierzycielami angielskimi.

Międzynarodowe ujednolicienie prawa czekowego.

Uchwaloną na odbytej w lutym i marcu b. r. w Genewie konferencji międzynarodowej konwencji o prawie czekowym podpisało już 20 państw.

Tem samem więc nastąpiło daleko idące dopasowanie t. zw. praw kontynentalnych do prawa anglo-amerykańskiego. Jest to pierwszy etap na drodze do całkowitego ujednolicienia prawa czekowego.

Państwa, które podpisały pomienioną konwencję, zobowiązały się wprowadzić u siebie nowe ujednolicienie prawo czekowe, podobnie, jak w swoim czasie jednolite prawo wekslowe.

Gdynia uzyska połączenie z Indochinami

Prowadzone są pertraktacje w sprawie ustanowienia regularnej komunikacji towarowej między portem gdyniskim a Indochinami, co ma na celu zapewnienie stałego dowozu ryżu z Indochin dla łuszcarni w Gdyni.

Projekt monopolu zapalczanego w Austrii.

Z Wiednia donosi (M. L.): Rząd austriacki prowadzi już od dłuższego czasu rokowania z Ivo Kreugerem, celem osiągnięcia pożyczki na podstawie planowanego zaprowadzenia monopolu zapalczanego w Austrii. Dochody z tego monopolu miałyby zostać wydzielone Kreugerowi na przeciąg lat 40-tych.

Przeprowadzeniem tej transakcji zajmuje się Kredittanstalt, spodziewając się oddłużenia swych zobowiązań wobec wierzycieli.

W razie zrealizowania tego planu kosztowałyby pudełko zapalek w Austrii 8—10 groszy.

GIEŁDA KRAKOWSKA

W Krakowie dolar gotówkowy 9.07—9.12. Czeki bankowe 8.91½—8.94.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Zebrań giełdowe przeszło pod znakiem zupełnego zastoju. Do transakcji papierami oficjalnie notowanymi nie doszło. Poszukiwano jedynie Chodorowa w placeniu 107 bez transakcji.

Na poglądzie również zupełny zastój.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa. (PAT) Waluty: Dolar 9.10—9.12—9.08.

Dewizy: Belgia 154.70—125.01—124.39, Holandia 359.70—360.60—358.50, Londyn 43.37—43.48—43.26, N. Jork 8.925—8.945—8.905, teleg. 8.929—8.949—8.909, Paryż 35.06—35.15—34.97, Praga 26.44½—26.51—26.38, Szwajcaria 173.39—173.82—172.96, Wiedeń 125.45—125.76—125.14, Włochy 46.70—46.82—46.58.

Akcie: Bank Polski 115, Czesłocice 31—31.50, Lilpop 15.50, Ostrowiec seria B 33—34, Starachowice 8.50.

Pożyczki: 4% inwestycyjna 83—82, 5% konwersyjna 46, 6% dolarowa 75.50, 10% kolejowa 104, listy zast. Banku Gosp. Kraj. 8% 94, 7% 85.25.

GIEŁDA WIEDENSKA

Wiedeń. (PAT) Dewizy: Warszawa 79.35—79.63.

Papiery polskie: Browary lwowskie 46.25, Galica, Karpaty 1.29, Galicja 18, Górniczo-hutnicze 474, Galic. Montanwerke 2.75.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych. (PAT) Przy 20.21, Londyn 25.00½, N. Jork 5.15, Belgia 71.87½, Włochy 26.94, Hiszpania 49.10, Holandia 207.65, Wiedeń 72.35½, Oslo 137.75, Kopenhaga 137.75, Sofia 3.73, Praga 15.25, Warszawa 57.70, Budapeszt 90.02½, Konstantynopol 2.44, Bukareszt 3.06½.

Z kroniki żałobnej.

Śp. prof. dr Stan. Dobrzycki.

(Sz) We wtorek zmarł w Poznaniu po dłuższej chorobie ś. p. Stanisław Dobrzycki profesor zwyczajny uniw. poznańskiego na wydziale filozoficznym.

Ś. p. prof. Dobrzycki urodził się 30 marca 1875 w Sidlinie pow. podgórskiego pod Krakowem. Ukończył gimnazjum św. Anny w Krakowie, poświęcił się studiom literatury polskiej, następnie literatur słowiańskich i rozpoczął studia na Uniwersytecie Jagiellońskim, a w dalszym ciągu na uniwersytecie czeskim w Pradze. Doktorat uzyskał w Krakowie, poczem w r. 1901 powołany został na uniwersytet do Fryberga szwajcarskiego w charakterze profesora nadzwyczajnego literatur słowiańskich. Po 5-letniej pracy na tem stanowisku, w r. 1906 ś. p. prof. Dobrzycki mianowany został profesorem zwyczajnym, a w r. 1911 piastował nawet godność dziekana wydz. filozoficznego uniw. fryburskiego.

Natychmiast po odzyskaniu niepodległości przybywa ś. p. prof. Dobrzycki w r. 1919 do Poznania, gdzie na nowo powstającym uniwersytecie obejmuje katedrę historii i literatury polskiej.

Już w następnym roku akademickim 1920/21 ś. p. prof. Dobrzycki wybrany został dziekanem wydz. filozoficznego, a w cztery lata później uzyskał godność rektora uniw. poznańskiego.

Ś. p. zmarły był dla zalet swego charakteru i serca powszechnie szanowanym i lubianym. Zeszedł z nim jeden z największych przyjaciół młodzieży.

UDERZENIE KRWI DO GŁOWY, ścisłanie w okolicy serca, brak tchu, uczucie strachu, przeczulenie nerwowe, migrena, niepokój i bezsenność mogą być łatwo usunięte przy użyciu naturalnej wody gorzkiej Franciszka Józefa. Znajdaj w aptekach i drogeriach.

Co uczyni rząd Rzeszy wobec katastrofy?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Berlin, 14 lipca. (Hf). Natychmiast po powrocie prezydenta Banku Rzeszy dra Luthra, rozpoczęła się obrada gabinetu Rzeszy, mającej na celu ustalenie dalszego postępowania rządu niemieckiego wobec katastrofy finansowej.

Wszystkie oznaki wskazują, iż młoda czynniki rządowe w tej chwili nie liczą już na pomoc kapitałów zagranicznych, albowiem nawet w razie przyjęcia warunków politycznych, dyktowanych przez Francję, niema mowy o tem, aby w ciągu 48 godzin udało się zmobilizować potrzebne Niemcom dla przezwyciężenia kryzysu kapitały, już choćby dlatego, iż wymaga to dłuższych technicznych pertraktacji pomiędzy bankami emisyjnymi Europy, a Federal Reserve Bank.

To jest przyczyna, że w łonie gabinetu Rzeszy

zwyciężają tendencje przeciwko porozumieniu politycznemu za cenę pomocy finansowej

i że w tej chwili rozważane są już tylko zarządzenia natury wewnętrznej.

Z dobrze poinformowanych kół finansowych korespondent „I. K. C.” dowiaduje się co następuje:

Pierwszą troską rządu jest w tej chwili dostarczenie środków obiegowych na wypłaty pensyj urzędniczych i plac robotniczych oraz zapomóg dla bezrobotnych.

Do tego zmierzają dwa projekty, z pomiędzy których rząd wybierze:

zwiększenie obiegu t. zw. marek rentowych

(Rentenmark), które od r. 1924 były stopniowo wycofywane.

Banknoty rentowe mają, wedle tego projektu, zostać obecnie przekazane nowemu instytutowi emisyjnemu, niezależnemu od Banku Rzeszy, t. zw. Bankowi lombardowemu, który wydawać ma te banknoty za lombard efektów, t. j. papierów wartościowych, akcyj i t. p.

W niemieckich kołach gospodarczych wskazują również na wielkie niebezpieczeństwo, tkwiące w takim systemie dwuwalutowości, który musi automatycznie wywołać różnicę w sile kupna między dawną a nową marką oraz ucieczkę od tej nowej marki przez nabycie towarów, a w dalszym ciągu z wyjątkiem cen, która już dzisiaj dała się w pewnych towarach zaobserwować.

Drugi projekt, bardzo przychylnie przez tutejsze koła przyjęty, jakkolwiek mieszający w sobie również poważne niebezpieczeństwa, pozostaje przy zasadzie jednawalutowości Niemiec, przewiduje jednakże

zwiększenie emisji marek ponad obowiązujące obecnie ustawowe pokrycie 40 procent.

Przyjęcie tego projektu, t. j. odpowiednia zmiana statutu Banku Rzeszy wydaje się w tej chwili najbardziej prawdopodobne.

Zamierzona jest obniżka ustawowego pokrycia do 30%, co dałoby Bankowi Rzeszy możliwość emisji jednego miljaru marek, tak, iż obieg, który wynosił w tej chwili około 4 miljarów, podwyższyłby się do kwoty 5 miljarów.

W niemieckich kołach bankowych liczą na to, że ciasnota gotówkowa na rynkach niemieckich zapobiegnie skutkom inflacji, albowiem 5 miljarów marek na 60-cio milionową ludność nie jest zbyt znaczące.

Są to oczywiście nadzieje, oparte na bardzo słabych podstawach, jeżeli wziąć pod uwagę, że giełdy zagraniczne zareagują niższą kursu marki, co czyni bardzo nieprawdopodobne, aby ceny towarów w Niemczech pozostały na tej samej wysokości, niezależnie od światowego wskaźnika cen.

Drugą drogą, którą rozważa w tej chwili rząd niemiecki, jest kwestja

ogłoszenia powszechnego moratorium

(co korespondent Wasz wczoraj już zapowiedział). Ponieważ wkładki oszczędnościowe w bankach niemieckich dochodzą do kwoty 12 miljarów marek, przeto jest rzeczą niemożliwą, aby nawet przy 5-cio miljarowym obiegu banknotów mogły one być wypłacone.

Dalszy run publiczności na banki po otwarciu okienek bankowych, jak to jest projektowane na czwartek, musiałby spowodować

niewypłacalność wszystkich banków niemieckich.

Z tych powodów moratorium nie da się uniknąć. Istnieją przeciw temu planowi pewne zastrzeżenia i tendencje ograniczenia moratorium tylko do długów zagranicznych. Jako termin trwania moratorium wymieniana jest data 31 lipca br.

Trzeci kompleks zagadnień, czekających rozwiązania przez rząd, to

sprawa restrykcji kredytów bankowych oraz ograniczenia swobody przekazów dewizowych.

W tej dziedzinie rozważany jest też projekt ustawowego zmuszenia wszystkich obywateli niemieckich, posiadających konta zagranicą, do ujawnienia tych kont przez obowiązek złożenia przysięgi z mocą przysięgi (eidesstattliche Versicherung).

Obywatele niemieccy będą zmuszeni do wycofania tych kapitałów z zagranicy. W związku z

tem kursują pogłoski, iż kapitały Niemców zagranicą sięgają kwoty 2 miljarów marek.

Tego rodzaju zarządzenie rządu byłoby oczywiście w masach niemieckich bardzo popularne, czy jednakże w praktyce dałoby się przeprowadzić, jest bardzo wątpliwe.

Wszystkie te zarządzenia rządu niemieckiego mają zostać ogłoszone w drodze dekretu prezydenta Hindenburga.

Jak się dowiadujemy, prezydent Hindenburg w dniu dzisiejszym przerywa swój urlop, który spędza w Neudeck w Prusach Wschodnich i jutro rano przybywa do Berlina.

Obecność prezydenta Hindenburga ma na celu umożliwienie szybszego wprowadzenia w życie dekretów, które muszą być przez głowę państwa podpisane.

Francja nie boi się żadnych niespodzianek.

Paryż, 14 lipca. (Bz). Wielkie wrażenie wywołało tu oświadczenie min. Groenera (patrz niżej), że nie odpowiada za Reichswehr, o ile rząd niemiecki przyjmie postulaty francuskie.

Prowokacyjne to oświadczenie nie wyprzedziło z równowagi rządu francuskiego.

Laval przeprowadził konferencję z min. skarbu Flaminem i min. wojny Maginotem, przyczem upewnili się między innymi, że osłona militarna pogranicza francuskiego została już całkowicie przeprowadzona.

„Niemcy same pchają do katastrofy”

Paryż, 14 lipca. (Bs). Dzisiejsza prasa paryska wyraża wielkie zadowolenie z powodu przejścia tezy francuskiej dotyczącej funduszu gwarancyjnego w bazylijskim Banku dla wypłat międzynarodowych. Poza tem stwierdza prasa francuska w dalszym ciągu, że dr. Luther nie chciał w Bazyli przyjąć żadnych zobowiązań politycznych i że w ten sposób Niemcy same pchają się w przepaść katastrofy.

Paryż. (PAT). Dwie sprawy stanowią przeważnie temat komentarzy prasy porannej. Pierwsza, to wczorajsza wizyta ambasadora niemieckiego u Brianda, druga, to posiedzenie rady zaawansowanej Banku dla Wypłat Międzynarodowych.

Co do pierwszej kwestji, dzienniki wskazują na bezcelowość najnowszej demarsche przedstawicieli Niemiec, wobec braku realnych zapewnień z jego strony.

„Nie słów nam potrzeba, lecz czynów” pisze

Mac Donald i Henderson chcą pośredniczyć między Francją a Niemcami.

Londyn. (PAT) We wtorek o godz. 11 Henderson odjechał do Paryża.

Przed wyjazdem do Paryża Henderson powiedział m. in.: Wyjeżdżamy w okolicznościach wyjątkowych i zdajemy sobie z tego dobrze sprawę. Jednakże wczorajsza decyzja Banku Wypłat Międzynarodowych powinna była przyczynić się do odprężenia. Spodziewam się, że tak się stało.

Istotnym celem podróży premiera i mojej do Berlina jest uczynienie wszystkiego, co jest w naszej mocy, w celu zapoczątkowania przyjaznych stosunków między nami a innymi narodami europejskimi, lecz również między Francją a Niemcami.

Co do wizyty paryskiej Henderson zaznaczył, że ma ona na celu zwiedzenie Wystawy Kolonialnej. Jednakże dodał, że chce również odbyć rozmowy z Briandem i o ile możliwości także i z innymi ministrami.

Paryż, 14 lipca. (Bz). Dziś popołudniu przyjechał do Paryża min. Henderson, aby oficjalnie otworzyć tydzień wielko-brytyjski na wystawie kolonialnej, w rzeczywistości jednak dla przeprowadzenia zasadniczych rozmów politycznych z premierem Lavalem i min. Briandem o dwa tematy: w sprawie Niemiec i w kwestji rozbrojenia.

Dla Polski i Czech chaos niemiecki korzystny.

Sensacyjny głos pisma francuskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Paryż, 14 lipca. (Bz) Dzisiejszy wieczorny „Intransigeant” omawia skutki ewentualnego bankructwa Niemiec dla poszczególnych krajów europejskich i dochodzi do następującego wniosku: Francja w przeciwieństwie do Stanów Zjednoczonych i Anglii odczuje załamanie się Niemiec stosunkowo słabo, ponieważ jest nieznacznie zaangażowana finansowo w przemysł niemiecki. Co do Polski i Czechosłowacji, gdzie kapitał francuski był inwestowany szerzej, należy się spodziewać, że kraje te potrafią nawet pośrednio wzmóc eksport, korzystając z chaosu finansowego w Niemczech, przyczem kapitał francuski zaangażuje się w większej mierze w tych krajach po wycofaniu się z Niemiec.

Koleje polskie nie przyjmują marek niemieckich.

Warszawa, 14 lipca. Wszystkie stacje kolejowe otrzymały terminowe zarządzenie, aby nie

przyjmowały żadnych wpłat, uskutecznianych w markach niemieckich.

Ogromny spadek marki niemieckiej w Łodzi

Łódź, 14 lipca. Popołudniu, pod wpływem notowań giełd zagranicznych, a mianowicie londyń-

skiej, za marki niemieckie płacono w Łodzi za 100 marek 140

Loebe zwołał konwent seniorów na piątek 17-go lipca, na godz. 11 przedpoł. Na porządku dziennym znajduje się wniosek nacjonalistów, komunistów oraz partji niemiecko-narodowej, domagającej się natychmiastowego zwołania Reichstagu.

D. Luther nie widzi rzeczywistości rzeczywistości.

Berlin, 14 lipca. (PAT). W depeszy z Bazylii biuro Conti donosi, że dr. Luther po opuszczeniu gmachu Banku Wypłat Międzynarodowych, kategorycznie odmówił udzielenia jakichkolwiek bliższych informacji o sytuacji obecnej przedstawicielom prasy krajowej i zagranicznej.

Na podstawie tego oświadczenia na posiedzeniu rady banku jednak należy domyślać się całej grozy sytuacji.

Dalej komunikat stwierdza, że położenie jest nadal bardzo poważne i że zdaniem dra Luthera oprócz dotychczasowych, będą musiały jeszcze zajść nowe wydarzenia o wielkiej doniosłości. Byłoby rzeczą nie do pomyślenia, domagać się od Niemiec spłat, a równocześnie ociążać się z energiczną i skuteczną pomocą(?)

Dr. Luther miał dalej wskazać na to, że w ten sposób zubożałby naród niemiecki, co obecnie zagrażałoby nie tylko samym Niemcom, ale całemu światu.

W tym wypadku Niemcy nie będą w stanie importować i kupować w dotychczasowej ilości artykuły żywnościowe i surowce zagranicą. Odpowiedzialność za następstwa tego stanu musiałaby spaść na tych, którzy nie chcą uznać rzeczywistego położenia w Niemczech. Zagadnienia finansowe powinny zająć pierwsze miejsce przed wszelkimi innymi zagadnieniami.

Do oświadczeń p. Luthra można dodać tylko tyle, że nie chce on widzieć ani rzeczywistych powodów kryzysu niemieckiego (obrzygnięty wydatki na zbrojenia, prowokacje i wywołane przez to brak zaufania do Niemiec), ani też środków zaradczych t. zn. przyjęcia znanych warunków Francji.

Bank Wypłat Międzynar. prolongował Niemcom kredyt 100 milionów dolarów?

Berlin, 14 lipca. (PAT). „Deutsche Allg. Ztg.” donosi, że do Berlina nadeszło oficjalne zawiadomienie międzynarodowego konsorcjum banków emisyjnych wraz z Bankiem Wypłat Międzynarodowych, donoszące o przedłużeniu kredytu rezydentów dla Banku Rzeszy w wysokości 100,000,000 dolarów do połowy października b. r.

Pocztą niemiecką nie przyjmują przekazów zagranicznych.

Berlin, 14 lipca. (Hf) Ministerstwo poczt Rzeszy niemieckiej komunikuje, iż z dniem dzisiejszym wstrzymane zostało przyjmowanie pieniężnych przekazów zagranicznych. Zarządzenie ministerstwa poczt umotywowane brakiem oficjalnych notowań giełdowych waluty zagranicznej w Niemczech nie podaje żadnego terminu, do którego będzie obowiązywać.

Zajścia.

Hamborn, 14 lipca. (B). W poniedziałek w czasie wypłacania zmniejszonych zasiłków dla bezrobotnych, przyszło w Hamborn do zaburzeń. Kiedy policja usiłowała rozprzeć tłum, obrzucono ją kamieniami.

Urzednicy zrobili użytek z broni palnej, przyczem pewien komunista został ciężko ranny w głowę.

Rzym krytykuje politykę finansową Niemiec.

Rzym, 14 lipca. (PAT). Sytuacja w Niemczech jest żywo omawiana przez prasę, która ostro krytykuje politykę finansową Rzeszy, w szczególności zaciąganie coraz to nowych pożyczek bez troski o ich pokrycie.

Nie wypłaty z tytułu reparacji — pisze „Messagero” — lecz owa inflacja kredytów doprowadziła Niemcy do sytuacji, w jakiej znajdują się dzisiaj.

„Tribuna” powraca do sprawy projektowanej unji celnej niemiecko-austriackiej, pisząc m. in.: „Albo wytworzona sytuacja finansowa obu państw jest istotnie katastrofalna, a wówczas nie pomoże im unja celna, która w tym wypadku staje się oczywistym bluffem, albo też unja celna jest sprawą poważną, a wówczas bluffem spekulacyjnym, obliczonym na naiwność świata, jest czynienie obecnego alarmu, zwastującego katastrofę”.

Berlin, 14 lipca. (Hf) Prezydent Reichstagu

Bytom, 14 lipca. (Hf) W dniu dzisiejszym na całym terenie Śląska niemieckiego wszędzie

banki niemieckie oraz Kasy oszczędności były zamknięte.

Wśród publiczności panuje nadal nastrój paniczny.

Kurs marki niemieckiej spada gwałtownie. — W Bytomiu płacono dzisiaj za markę niemiecką 2 zł. — 1 zł. 90 gr., w Katowicach w południe nawet 1.80.

W Bytomiu skonfiskowano dzisiaj radykalne pismo „Neue Zeitung”, które przyniosło rewelacje dotyczące D-Banków. „Morgenpost” w Bytomiu wydała dwa nadzwyczajne dodatki, przynoszące wiadomości o zarządzeniu rządu Rzeszy, które ma ratować zagrożone banki niemieckie.

Wśród ludności robotniczej na Śląsku niemieckim panuje ogromne zaniepokojenie, spowodowane przypuszczeniem, że run na banki i zamknięcie ich może doprowadzić do unieruchomienia przedsiębiorstw wobec braku gotówki, jak również i niewypłacenie zarobków z dniem 15 b. m.

Gdańsk broni marki niemieckiej.

Banki ograniczają wypłaty wkładek.

Gdańsk, 14 lipca (F). Złamaniem się Danat-Banku oraz niepewność co do losu marki niemieckiej, wywołała w kołach gospodarczych Gdańska dążeń paniki.

Danat Bank ma w Gdańsku swą filię pod nazwą „Danziger Bank für Handel u. Gewerbe”, odgrywającą ważną rolę w życiu gospodarczym Gdańska.

W wyniku upadku Danat-Banku „Danz. Bank für Handel u. Gewerbe” zamknął swoje biuro, wywieszając zawiadomienie, że ma nadzieję w przyszłości swe zobowiązania w stosunku do klientów wyrównać.

Ten fakt, jak również brak wszelkich wiadomości o kształtowaniu się kursu marki niemieckiej, spowodowały ludność Gdańska, która w ciągu lat ub. marki niemieckie traktowała, wierząc w nią jako w najlepszą lokatę, do ucieczki od marki.

W ciągu wczorajszego popołudnia i dzisiejszego przedpołudnia ludność gwałtownie wyżywała się z zapasów marek niemieckich. Banki przyjmowały walutę niemiecką niechętnie, i to po kursie 100 marek za 100 guldenów, dając jednakże sprzedającym zaświadczenie, uprawniające ich do pobrania różnicy na wypadek, gdyby się okazało, że kurs marki w dniach najbliższych, gdy giełda będzie uruchomiona, będzie wyższy.

Senat gdański wydał dla opanowania sytuacji i nastrojów do ludności odezwę, w której stwierdza, iż gulden gdański przez kryzys niemiecki w niczem nie został dotknięty i w dalszym ciągu jest zabezpieczony tak, że niema powodów do żadnych obaw co do kształtowania się sytuacji na gdańskim rynku finansowym.

Jest bardzo charakterystyczne ustosunkowanie się gdańskiego banku emisyjnego „Bank v. Danzig” do tych wypadków. „Bank v. Danzig” wczoraj odmówił swym klientom i to zarówno bankom prywatnym, jak i kupcom wszelkich informacji o sytuacji marki niemieckiej. Tem samym gdański bank emisyjny nie spełnił swej roli, do jakiej jest przeznaczony, tj. roli obrony interesów gdańskiej waluty i gdańskiego rynku finansowego, a przeciwnie stał się jednym z obrońców marki niemieckiej, do czego bynajmniej nie jest powołany.

Ustosunkowanie się gdańskiego banku emisyjnego do sytuacji jest tem charakterystyczniejsze, że pracuje z nim w znacznej mierze również i kapitał polski.

Związek gdańskich banków prywatnych na dzisiejszym posiedzeniu swego zarządu postanowił dla przeciwdziałania panice ludności i jej skutkom, że banki gdańskie będą swym klientom wypłacały na ich rachunek bieżący codziennie tylko 20 proc. depozytów, o ile nie osiągną one sumy 500 guldenów, względnie 10 proc., jeśli nie przekraczają sumy 500 guldenów. Tem zarządzeniem zamierzają banki gdańskie uchylić run na swoje kasy.

Tylko bank brytyjsko-polski w Gdańsku ma otwarte kasy.

Warszawa, 14 lipca. (A). W dniu dzisiejszym sytuacja pogorszyła się o tyle, że wszystkie banki niemieckie i gdańskie postanowiły zamknąć swe kasy na dzień 14 i 15 b. m., w których to dniach nie będzie także notowań giełdowych. Od tej wspólnej uchwały banków gdańskich odłączył się tylko Bank brytyjsko-polski, który postanowił zostawić swe kasy otwarte i oświadczył, że wszystkie wkłady terminowe i a vista wypłaca natychmiast w pełnej wysokości. To oświadczenie Banku brytyjsko-polskiego zrobiło w Gdańsku olbrzymie wrażenie.

Gdańsk, 14 lipca. (PAT). Wczorajsze oświadczenie Banku gdańskiego dla handlu i przemysłu, będącego w znacznej części własnością Danat-Banku, o zupełnej samodzielności okazały się bezpodstawne i w dniu dzisiejszym bank ten od rana zamknął swoje kasy.

Przedpołudniem odbyło się zebranie przedstawicieli Banku Gdańskiego oraz filij banków niemieckich, w wyniku którego uchwalono aż do czwartku za przykładem niemieckim zawiesić wszystkie operacje Zebrania giełdowe, począwszy od dnia dzisiejszego aż do wznowienia operacji, są zawieszone.

Zaznaczyć należy, że przedstawiciele banków polskich, obecni na zebraniu, godnie oświadczyli, że ze swej strony, będąc niezależni od skutków zarządzeń powziętych w Niemczech, nie widzą potrzeby zamykania swoich instytucji.

Operacje w bankach polskich trwały wczoraj i dziś zupełnie normalnie.

Wiedeński „Merkurbank” zamknął kasy.

Wiedeń, 14 lipca. (PAT) Komunikat w sprawie zamknięcia „Merkurbanku” opiewa:

„Po porozumieniu się z ministrem skarbu i Bankiem Narodowym polaje „Merkurbank” do wiadomości, że skutkiem zaniepokojenia interesów z powodu zamknięcia kas Banku Darmstadzkiego, widzi się zmuszonym zamknąć przejściowo swe biuro”.

Podejmowanie wkładek z banków niemieckich na Śląsku.

Katowice, 14 lipca. (H) Kasy Banku Darmstadzkiego w Katowicach były dzisiaj w dalszym ciągu zamknięte. Czynne tylko były dwa pozostałe D-banki, mianowicie Deutsche Bank i Dresdener Bank, w których panował olbrzymi ruch.

W kasach tłoczyli się klienci, podejmujący swe oszczędności. Banki zaprzestali dzisiaj kupowania z gotówką marki niemieckiej.

Giełda berlińska była dzisiaj zamknięta, to też banki katowickie nie były zorientowane co do wartości marki.

Z giełd zagranicznych sygnalizowano znaczną podaż marki niemieckiej, przy silnej tendencji zniżkowej. Niestety publiczność, podejmująca swe oszczędności, przeważnie składała je „do pożyczek”. Część tylko lokowała je w bankach polskich.

Austrjackie koła finansowe oceniają sytuację spokojnie, wskazując na to, że wkłady, złożone w „Merkurbanku”, wynoszą razem zaledwie 20 milionów szylingów, z czego w dniu wczorajszym podjętych zostało już około 9 milionów szylingów. Prasa wiedeńska stwierdza, że sytuacja finansowa Austrii jest o wiele korzystniejsza, niż sytuacja niemiecka. Austrija nie planuje żadnego moratorium, gdyż może przetrzymać o własnych siłach przesilenie finansowe, objawiające się w Europie środkowej.

Polski rynek walutowy odciął się od Niemiec.

Dewizy zagraniczne słabsze, dewiza nowojorska utrzymana. — Co oznacza wyższa dolara gotówkowego?

Warszawa, 14 lipca. (A). Sytuacja na polskim rynku pieniężnym jest zupełnie spokojna. Podwyższenie kursu dolara gotówkowego przez Bank Polski na giełdzie oficjalnej w dniu dzisiejszym tłumaczone jest tem, że Bank Polski traktuje dolara gotówkowego jako towar, a to w przeciwieństwie do dewizy St. Zjedn., której kurs pozostaje bez zmian (8.92). Ci, którzy pragną koniecznie nabyć dolara gotówkowego, muszą płacić za niego wysoką cenę. Dziś już u nas kurs dolara gotówkowego jest tak wysoki, że opłaca się sprowadzanie dolara z Ameryki.

Dolar ten, po pokryciu kosztów transportu, kosztować będzie poniżej naszego kursu.

Zapotrzebowanie na dolary na giełdzie oficjalnej było dziś nieco zwiększone, jednak dalekie od zapotrzebowania wysokiego. Speculanci są obecnie bardzo ostrożni w nabywaniu dolarów, wiedząc, że Bank Polski posiada tak znaczne zapasy dewiz i walut zagranicznych, iż w każdej chwili może pokryć całkowicie zapotrzebowanie rynku.

Zaburzenia na pieniężnym rynku niemieckim wywarły, że rynek nasz jest w bardzo dużym stopniu usamodzielniony, a wypadki niemieckie nie wywarły na niego wpływu. Okazuje się, że wojna celna, którą Niemcy od lat prowadzą z Polską, wpłynęła dodatnio na rozwój nie tylko gospodarkę polską, ale również i oderwała kapitałowo rynek polski od niemieckiego. (Patrz art. wstępn.)

Związkowe banki prywatne posiadają znaczne zapasy płynnej gotówki t. zw. pogotowia kasowego, które całkowicie wystarczą na pokrycie zapotrzebowania, gdyby nastąpił na nie nacisk ze strony publiczności.

W jaki sposób przeszkadzamy spekulacji niemieckiej w Polsce na dolarach?

Wobec katastrofy niemieckiej sytuacja na polskim rynku pieniężnym tak się ukształtowała, że kurs marki niemieckiej w stosunku do złotego u nas spada, i to dość gwałtownie, gdyż np. kurs płacony w Łodzi 140 zł. za 100 marek (zamiast 211 zł. za 100 marek), oznacza spadek marki niemieckiej o 33%.

Obok tego można zaobserwować na naszym rynku pieniężnym drugi poboczny skutek oddziaływania katastrofy marki niemieckiej — podnoszenie się u nas kursu dolara gotówkowego.

Aby zrozumieć, co to znaczy, musimy wyjaśnić: po pierwsze przyczynę tego podnoszenia się kursu dolara gotówkowego; po drugie, jakie motywy skłaniają Bank Polski do nieprzeciwdziałania tej wyższej przy jednoczesnym utrzymaniu kursu dewiz dolarowych na poziomie normalnym jaki był do tej pory t. j. 8.92 zł. za dolara (czyli przekazów na dolary za granicę).

Przyczyna jest taka, że niemieckie sfery pieniężne, ratując się przed spadkiem swojej waluty, kupują dolary zarówno w Niemczech jak zagranicą. Rzecz jasna, że szukają tych dolarów także u nas, na polskim rynku pieniężnym gdzie dolary gotówkowe znajdują się w dość znacznej ilości. To poszukiwanie wywołuje wyższe ich kursu w złotych, choć faktycznie stosunek złotego do dolara nie a nie się nie zmienia. Dowodzi tego najlepiej utrzymanie niemieckiego kursu dewiz dolarowych, t. j. przekazów na dolary zagranicę.

I tu widzimy zupełnie racjonalną politykę Banku Polskiego. Ponieważ poszukiwanie dolarów gotówkowych i płacone za nie wyższego kursu w złotych jest objawem: albo spekulacji, wychodzącej z Niemiec, albo krajowej rodzimej głupoty, — przeto kto chce kupować dolary gotówkowe dla spekulacji, albo przez głupotę, niech płaci za nie kurs wyższy — taki, jaki wynika z ustosunkowania się podaży do popytu.

Kto natomiast istotnie potrzebuje dolarów czy do obrotów handlowych z zagranicą, czy do osobistego zagranicznego wyjazdu — ten z banków otrzymuje przekaz na dolary po

nansowa Austrii jest o wiele korzystniejsza, niż sytuacja niemiecka. Austrija nie planuje żadnego moratorium, gdyż może przetrzymać o własnych siłach przesilenie finansowe, objawiające się w Europie środkowej.

Wiedeń. (PAI). Zarząd giełdy wiedeńskiej postanowił w dniu dzisiejszym, wobec zamknięcia giełdy budapeszteńskiej, zawiesić wszelkie operacje papierami węgierskimi, jak również i akcjami Merkur.

Giełda wiedeńska otwarta została przy nastroju spokojnym i wyciekającym. W transakcjach nie zauważono zaniepokojenia.

Bankructwo banków niemieckich na Łotwie.

Ryga, 14 lipca. (Hr). Wiadomości o krachu finansowym w Niemczech i o zamknięciu giełdy berlińskiej, wywołały w Rydze olbrzymie poruszenie. Bank żydowski, oraz Bank Międzynarodowy zawiesił wypłaty, podeważ pozostawiał one w ścisłym kontakcie z grupą banków berlińskich i niejako stanowiły filię Danatbanku.

Zawieszenie czynności tych banków wywołało w Rydze niezwykle przynębiające wrażenie.

Ażeby zapobiec panice, zwołano zostało natychmiast nadzwyczajne posiedzenie rady ministrów, na którym uchwalono udzielić gwarancji rządowej dla tych banków. W związku z tem w dniu dzisiejszym ukazał się komunikat oficjalny stwierdzający, że rząd łotewski bierze na siebie wszelkie gwarancje za działalność tych banków. W dniu dzisiejszym wieczorem zbierze się sejm łotewski, który uchwalił tę ma zatwierdzić.

Sfery giełdowe oczekują z dnia na dzień złamania się kursu dolara gotówkowego sztucznie wywindowanego. Wskazuje na to mocny kurs złote. Mianowicie na dzisiejszej giełdzie warszawskiej kursa szeregu bardzo mocnych dewiz zagranicznych europejskich nawet nieco obniżyły się, co jest dostatecznie wskazówką, że kurs złotego ma tendencję raczej wyższą. Wobec tego wyższa dolara gotówkowego jest objawem samodzielnym, a w najbliższych dniach prawdopodobnie kurs dolara powróci do poziomu poprzedniego.

Na dzisiejszej wieczornej giełdzie dewizowo-walutowej w Warszawie panowała dla dewiz tendencja słabsza. Obniżyły się mianowicie dewizy na Londyn, Holandję, Paryż i Włochy.

Wskutek tego, że zapotrzebowanie w dniu dzisiejszym było dziś nieco wyższe od normalnego, Bank Polski, który traktuje dolara, jak wyżej powiedziano, jako towar, podwyższył kurs do 9.07. W obrotach prywatnych wobec tej sytuacji dolar gotówkowy doszedł do 9.13. Wypłaty telegraficzne na Nowy Jork notowano po 8.92.

Mimo podwyższonego kursu dolara gotówkowego, nastrój na giełdzie zupełnie spokojny, gdy Bank Polski pokrywa całkowicie każde zapotrzebowanie dewiz zagranicznych.

Co do dewiz na Berlin, banki prywatne w swoich obrotach przyjęły kurs orientacyjny 201, tj. 201 zł. za 100 mk. (zamiast 212 zł. za 100 mk.). W wolnych obrotach marka pod wieczór spadła poniżej 200.

normalnym kursie wynikającym ze stosunków normalnych złotego do dolara.

W ten sposób Bank Polski: po pierwsze broni się przed niepotrzebną utratą swojego zapasu dolarów gotówkowych, a po drugie — co ważniejsze — podcina nogi spekulacji niemieckiej na naszym gruncie.

Niemiecki spekulant, czy jego agent w Polsce, chcąc zaopatrzyć się u nas w dolary traci podwójnie: raz przy zmianie marki niemieckiej na złote — marki niemieckiej, którą musi u nas sprzedać tanio — po drugie przy kupnie gotówkowego dolara, za który znowu w złotych płaci drożej.

Zapobiega się więc w ten sposób odpływowi dolarów gotówkowych z Polski oraz ratowaniu się przed niemieckimi spekulantami naszym kosztem.

Kto wie, czy nie byłoby wskazaniem pójść jeszcze dalej, aby ograniczyć się od wszelkiego wpływu krachu niemieckiego na nasz rynek pieniężny — oraz zabezpieczyć obywateli polskich przed jakąkolwiek stratą na markach niemieckich.

Należy mianowicie zrobić to, co Niemcy robili systematycznie wtedy, gdy złoty polski chwiał się i co robili jeszcze ciagle, gdy złoty polski stoi niezachwianie, a ich pieniądz się chwiał: oni skreślali notowania złotego polskiego na swoich giełdach — my skreślmy obecnie zupełnie notowania marki niemieckiej na naszych rynkach pieniężnych.

Doswiadczenie tak niedawne, a tak bogate lat powojennych uczy nas, że gdy jakiś pieniądz zaczyna spadać wskutek dewaluacji, to spadku tego zatrzymać niełatwo, a wszelkie chwiania się i wahania tej waluty przyprowadzą o straty szerokie sfery ludności, nie orientujące się w zakulisowych manewrach rynku pieniężnego.

Już obecnie niema wątpliwości, że ktokolwiek z obywateli polskich miał czy ma marki niemieckie, to na nich stracił (dlatego żałować raczej trzeba, że ministerstwo kolei zapóźno zakazało przyjmowania marek niemieckich na kolejach). Cóż będzie dalej, gdy Niemcy ponawiać będą

wysiłki dla ratowania swej waluty — a niema wątpliwości, że to będą robić?

Trzeba być przygotowanym na to, że będą oni wykonywać różne manewry giełdowe, puszczając pogłoski o nowej pomocy Hoovera, o nowych pożyczkach zagranicznych dla Niemiec i t. d. — Każda taka pogłoska wywoła wyższą markę, która może następnie okazać się nieuzasadnioną, a której ofiarą padną łatwowierne szerokie sfery publiczności.

Trzeba więc poprostu przeciąć u nas wszelką możliwość spekulacji marką niemiecką na naszym rynku pieniężnym — i w ten sposób zarazem odciąć zupełnie naszą walutę od pogromu, jaki przeżywa marka niemiecka.

Współpracownik Ign. Paderewskiego u premiera Prystora.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 14 lipca. (J). Pan premier Prystor przyjął w dniu dzisiejszym na godzinie audjencji bawiącego w Warszawie ptk. Fronczaka, jednego z twórców armii polskiej we Francji, bliższego współpracownika Ignacego Paderewskiego.

Sesji sejmowej w sierpniu nie będzie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 14 lipca. (Wir). Powtarzające się od czasu do czasu pogłoski, znajdujące swój odzwierciedlenie w części prasy o zapowiadającej się na koniec sierpnia sesji sejmowej, nie mają dotychczas żadnego konkretnego uzasadnienia.

Pogłoski pochodzą zapewne stąd, że według zapewnień, pochodzących ze strony zbliżonej do rządu, wszyscy członkowie gabinetu otrzymali w swoim czasie polecenie, aby urlopy letnie pokończyli do 20 sierpnia.

Przypuszczalnie więc pogłoski o rzekomo nastąpieniu sesji sejmowej w sierpniu zeszyły się z przytoczoną datą powrotu ministrów do pracy.

Likwidacja jednego z państwowych zakładów przemysłowych.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 14 lipca. (A) Na mocy rozporządzenia Rady min. z 12 czerwca br., ministerstwo pracy w porozumieniu z M. S. Wojsk. i min. skarbu, przystąpiło do likwidacji państwowych zakładów przemysłowo-szkolnych dla inwalidów w Piotrkowie, będące pod zarządem i w użytkowaniu tych zakładów nieruchomości w Do-brach-Siekanka, przeszły pod zarząd i użytkowanie M. S. Wojsk. Urządzenia i warsztaty zakładów przeszły pod zarząd i użytkowanie wspólne M. S. Wojsk i min. pracy. Likwidacja fabryk i półfabrykatów zajmie się min. pracy.

Odroczenie terminu zeznań o dochodzie

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 14 lipca. (A). Ministerstwo skarbu upoważniło lizy skarbowe do odroczenia terminu składania zeznań o dochodzie, o ile wnioski w tej sprawie będą przez płatników należycie u-motywowane.

Dalszy spadek bezrobocia w Polsce.

Warszawa, 14 lipca. (A). Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, liczba bezrobotnych w Polsce w dniu 11 b. m. wynosiła 272.918 osób, co w porównaniu ze stanem z poprzedniego tygodnia wykazuje spadek bezrobocia o 3.461 osób.

Żyrardów redukuje robotników.

Warszawa, 14 lipca. (A) Po ukończeniu okresu urlopowego, zarząd Zakładów Żyrardowskich zwolnił z dniem 13 bm. 500 dotychczas zatrudnionych robotników. W ten sposób zakłady zatrudniają obecnie już tylko 1.600 osób. Przed wojną cyfra ta dochodziła do 9.000, a przed oddaniem zakładów z pod nadzoru państwowego obecnej spółce przekraczała 5.500 osób.

Znowu wielka afera oszukańcza w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 14 lipca. (J). Funkcjonariusze urzędu śledczego aresztowali niejakiego Otfinowskiego, który przez dłuższy czas był kierownikiem biura prawnego „Wiedza” w domu nr. 11 przy ul. Miodowej. Otfinowski — jak wynika z przeprowadzonych wstępnych dochodzeń — naciągnął około 150 osób, przeważnie wieśniaków, od których pobierał pieniądze za rzekome prowadzenie spraw majątkowych, spadkowych itd. W kwietniu br. Otfinowski widząc, że ziemia pali mu się pod nogami, zbiegł z Warszawy w nie-wiadomym kierunku. Wówczas dopiero okazało się, że zabrał on od przeszło 90 osób rozmaite dokumenty.

Policia wdrożyła dochodzenia i rozpisala listy gończe. Jak ustalono, Otfinowski mieszkał w Otwocku i tam potajemnie orowadził biuro prawne. Tam też został aresztowany i odprowadzony do Warszawy.

Jak ustalono w ciągu dalszych dochodzeń, wszystkie dokumenty w liczbie kilka tysięcy sztuk, znalezione u jego przyjaciółki. Liczba poszkodowanych przez Otfinowskiego osób wynosi obecnie 50, przypuszczać jednak należy, że dalsze śledztwo ujawni inne jeszcze nadużycia aresztowanego.



Święto narodowe w Paryżu.

Paryż, 14 lipca (PAT). Święto narodowe 14-go lipca obchodzone było w Paryżu szczególnie uroczysto. Rano na placu Invalidów w obecności Prezydenta Doumera, przewodniczących Izby i Senatu, członków rządu i innych wybitnych osobistości odbyła się historyczna defilada oddziałów, które służyły w kolonjach francuskich od roku 1660.

W defiladzie wzięło udział około 500 ludzi, podzielonych na 20 oddziałów, przybranych w uniformy najsynniejszych pułków, które się wslawily w historii Francji kolonialnej. Defiladzie przyglądały się olbrzymie tłumy.

Kronika telegraficzna.

(A) MIN. ROBÓT PUBL. GEN. NORWID-NEUGEBAUER PRZERWAŁ NA 2 DNI URLOP WYPOCZYNKOWY I w dniu dzisiejszym przybył z Truskawca do Warszawy.

JAK WARSZAWA UCZCIŁA NARODOWE ŚWIĘTO FRANCJI. W dniu dzisiejszym z okazji święta narodowego francuskiego w ambasadzie francuskiej w Warszawie odbyło się o godz. 13 przyjęcie dla członków kolonii francuskiej w Warszawie i przyjeźdźców z kolonii francuskiej. W przebiegu zgromadzenia zabrali głos przewodniczący kolonii francuskiej p. Duchesne, który, zwracając się do p. ambasadora Laroche, wspominał o aktywności Francji w dziedzinie wewnętrznej i międzynarodowej. — W odpowiedzi p. ambasador Laroche powitał p. Duchesne, jako nowego przewodniczącego kolonii francuskiej, wyrażając się pochlebnie o jego dotychczasowej działalności. Następnie wspominając o Wystawie kolonialnej, którą p. Laroche nazwał ją wspaniałą manifestacją cywilizacji francuskiej. Jednocześnie z okazji święta narodowego francuskiego, w sali Rady miejskiej odbyła się uroczysta akademja. Na akademji zjawili się przedstawiciele rządu z p. ministrem skarbu J. Piłsudskim na czele, korpus dyplomatyczny z ambasadorem Francji Larochem na czele, duchowieństwo z ks. biskupem połowim Gallem, wyżsi urzędnicy MSZ, przedstawiciele władz miejskich i kolonii francuskiej. Akademję zajął mienias Konic, który złożył hołd prezydentowi Doumerowi. W imieniu mieszkańców Warszawy złożył życzenia dla Francji z racji święta narodowego na ręce ambasadora Larochea, prezydent m. Stomiński. — Ostatni przemawiał ambasador Laroche, który podziękował wszystkim za złożone na jego ręce życzenia.

(PAT) STATEK SZKOLNY „ISKRA” przybył z Cagliari do Neapolu.

(Chrz) LEKKOMYŚLNA GOSPODARKA BANKU DE GENEVE. W środę dnia 15 b. m. zapadła decyzja sądowa co do sposobu likwidacji „Banque de Geneve”, który — jak donosiliśmy — w ubiegłym tygodniu zawiesił wypłaty z powodu lekkomyślnej i korupcyjnej gospodarki. Bank, aby uniknąć upadłości, ogłosił wczoraj swój bilans, z którego wynika, że pasywa przekraczają poważnie pinyne aktywa oraz wystąpił z wnioskiem o mianowanie nadzoru sądowego. Straty narazie nie zostały jeszcze dokładnie stwierdzone, wynoszą one jednak przypuszczalnie od 35—40 milionów fr. szw. Krach banku genewskiego dotknął w pierwszym rzędzie około 18.000 drobnych depozytariuszy.

Mecz dwu najlepszych tenisistek polskich.

Po powrocie mistrzyni tenisowej Polski, p. Jadwigi Jedrzejewskiej z Wimbledonu, krakowski AZS urządził kilka spotkań pokazowych w Parku Krakowskim. Najwięcej zainteresowania zwracał na siebie mecz dwu najlepszych tenisistek polskich, t. j. pp. Jedrzejewskiej i Dubieńskiej, które nie mają jeszcze ciagle dla siebie rywalek w kraju.

Mecz zakończył się zwycięstwem p. Jedrzejewskiej w stosunku 6:4 i 8:6, przy czym zwyciężczynie wykazała znaczną poprawę w stosunku do roku ubiegłego; po powrocie z Wimbledonu można było zauważyć u naszej mistrzyni większą siłę w jej bogatym repertuarze uderzeń, również i w serwisie widać było pewien postęp. W ciągu całej gry inicjatywa należała do p. Jedrzejewskiej, której p. Dubieńska stawiała b. silny opór, biorąc piłki nierzadko w bardzo trudnych sytuacjach; nie rozporządzała ona jednak tą energią i siłą ofensywną, co jej przeciwniczka.

Ponadto odbyły się jeszcze dwie gry pokazowe z nast. wynikami: pp. Liebling i dr. Brodkiwicz — pp. Maszewski i Tarłowski 6:4 i 6:2 oraz pp. Jedrzejewska i Maszewski — pp. Dubieńska i Liebling 6:4 i 8:6. Publiczność kilkaset osób.

(Mo). TENISIŚCI HINDUSCY W WARSZAWIE. W środę dnia 15 b. m. przybywają do Warszawy tenisisci hinduscy Chida i Fezu i rozegrają w dniach 16, 17 i 18 b. m. mecz tenisa z drużyną Legii, w skład której wchodzi Tłoczyński i H. Stolarow. — Program mezu obejmuje po dwie gry pojedyncze i jedną podwójną. Tenisiści hinduscy brali ostatnio udział w turnieju w Wimbledon i są przeciwnikami bardzo groźnymi.

(Mo). POLONJA WARSZAWSKA WYJEŻDZA DO PRZEROWA I BRATISLAWY na dwa mecze, które odbędą się w dniach 1 i 2 sierpnia b. r.

ESTONSKA DRUŻYNA SPORTOWA W KRAKOWIE. W piątek dnia 17 b. m. przyjeżdża do Krakowa estonska robotnicza drużyna sportowa, która rozegra zawody z krakowską „Legią”. Mecz ten wzbudził w kręgach sportowych wielkie zainteresowanie, jest to bowiem pierwszy występ sportowców estonskich w Krakowie.

Kronika krakowska.

Zakończenie obrad międzyn. komisji rzeki Odry w Krakowie.

Wczoraj zakończona została 13-ta sesja międzynarodowej Komisji Odry, po uzgodnieniu szeregu spraw natury administracyjnej i technicznej, dotyczących przepisów żegluga na umiędzynarodowionej części rzeki Odry.

Przyszła sesja, zgodnie z rezolucją powziętą przez komisję, odbędzie się w Dreźnie w lutym 1932 roku. Zamykając sesję, przewodniczący komisji min. Seeliger w serdecznych słowach wyraził w imieniu swym i komisji głęboką wdzięczność rządowi polskiemu, oraz magistratowi m. Krakowa za dowody wyjątkowej gościnności, okazanej członkom komisji. Dana nam była sposobność — oświadczył p. minister Seeliger — oglądania największych skarbow starodawnie, wielkiej kultury polskiej, oraz niezmiernie ciekawe zabytki historyczne, które w tak obfitości przechowuje stary podwawelski gród.

Min. Seeliger zakończył swe przemówienie prośbą, skierowaną do delegata rządu polskiego, sędziego sądu najwyższego p. Mrozowskiego, zakomunikowania tych wyrazów wdzięczności rządowi polskiemu, oraz magistratowi m. Krakowa.

Zadłużone samorządy domagają się pomocy rządowej.

Idzie o odroczenie spłat pożyczek zaciągniętych „na zatrudnienie bezrobotnych”

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 14 lipca (A). Związek miast polskich zabiega od dłuższego czasu o odroczenie przez rząd spłaty przez miasta pożyczek zaciągniętych w latach poprzednich na zatrudnienie bezrobotnych.

Zważywszy obecną sytuację finansową miast, oraz okoliczność, iż pożyczki te były żyte na nierentujące się roboty inwestycyjne. Związek M. podkreśla konieczność uwzględnienia tego postulatu. Ogólne zadłużenie samorządów z tego tytułu wobec skarbu wynosi około 38 milionów zł., z których w r. b. płatne są raty w ogólnej sumie przeszło 3.600.000 zł., przewidziane w budżecie państwowym.

Dowiadujemy się, iż obecnie ministerstwo skarbu skłonne jest uwzględnić powyższy deziderat przed wystąpieniem do rady ministrów z odpowiednim wnioskiem.

Rozumiemy intencje ministerstwa skarbu, ale musimy zwrócić z drugiej strony uwagę, że w ten sposób nastąpiłoby sanowanie lekkomyślnych samorządów z pieniędzy ogólnopaiństwowych, a więc i tych samorządów, które gospodarowały ostrożnie i lekkomyślnych długów nie zaciągały.

Znamy miasta, które z łatwością mogły zaciągnąć pożyczki i dzisiaj spokojnie je spłacać, ale którym czynnik centralne ograniczyły ich inicjatywę finansową. — Takim miastem jest np. Kraków. Dziś z podatków płaconych przez takie solidne samorządy miałyby korzystać samorządy gospodarujące „na wiatr”.

Chcemy też zwrócić uwagę na niektóre głosy, wyspujące przeciw temu, iż władze skarbowe postępują z bezwzględnością przy ściąganiu rat pożyczek owych zadłużonych miast. Głosy takie są całkowicie niezasadne. Dopóki rząd nie zdecyduje o zmianie zasadniczej, t. zn. nie skaze zaprzestania ściągania długów z miast, to obo-

wiązkiem władz skarbowych jest przestrzeganie norm dotychczasowych z całą bezwzględnością.

Licytacja... chodników miejskich w Rudzie Pabjanickiej.

Straszliwy obraz miejskiej gospodarki

Łódź, 14 lipca (W). Ciężka sytuacja w samorządach w woj. łódzkim znajduje swój klasyczny przykład na Rudzie Pabjanickiej. W dniu dzisiejszym odbył się ma w Rudzie Pabjanickiej licytacja chodników miejskich. Komornik sprzedał ma dwa tysiące płyt na pokrycie zobowiązań magistratu tytułem nie wykupionych weksli. Czy w ostatniej chwili dojdzie do tej licytacji czy też magistrat w jakikolwiek sposób zechce ją zeżegnać tego narazie niewiadomo.

Jednocześnie komisja nadzwyczajna wyłoniona przez radę miejską zajęła się zbadaniem gospodarki miejskiej. Komisja stwierdziła że podczas gdy zadłużenie miasta wynosi 561 tysięcy złotych bez procentów, to majątek miejski wynosi około 500.000 zł. Rada miejska zaleciła magistratowi daleko idące oszczędności oraz wezwwała magistrata do pociągnięcia do odpowiedzialności karnej dotychczasowych burmistrzów miasta za rozrzućną gospodarkę.

Na najbliższym posiedzeniu rady miejskiej wpłynął ma wniosek domagający się od władz nadzorczych zezwolenia na sądowe ogłoszenie przez miasto Rudę Pabjanicką upadłości. Ruda Pabjanicka spłaca wprawdzie swoje długi, nie może się jednak wywiązać ze wszystkich swych obowiązków zwłaszcza krótko terminowych. Zabiega ona jednocześnie u rządu o długoterminową pożyczkę wynosząc od 100 do 150 tysięcy złotych tylko na spłacenie długów krótkoterminowych.

Dyplomata sowiecki prosi Polskę o prawo azylu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 14 lipca (Wir). Kierownik oddziału transportowego przedstawicielstwa handlowego Sowietów w Warszawie inż. Juljus Wulfowicz, otrzymał przed niejakim czasem rozkaz powrotu do Moskwy.

Inż. Wulfowicz odmówił wykonania otrzymanego rozkazu i opuścił zajmowane stanowisko. Obecnie inż. Wulfowicz otrzymał prawo azylu na pobyt w Polsce. Blizsze szczegóły tej sprawy są narazie nieznane.

Groźba strajku drukarzy w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 14 lipca. (Si) Od szeregu dni toczą się w Warszawie pertraktacje między Związkiem wydawców a związkami zawodowymi drukarzy. Jak się dowiadujemy, pertraktacje te dotyczą sprawy projektowanej przez Zw. wydawców obniżki uposażeń drukarzy.

Jak wiadomo, związki drukarzy, liczące na terenie Warszawy przeszło 1000 ludzi, potrafiły swego czasu zdobyć stosunkowo wysokie stawki uposażeń, od których obecnie bynajmniej nie zamierzają ustąpić.

Z drugiej jednak strony Zw. wydawców, powołując się na ogólną obniżkę płac, przeprowadzoną w ciągu ostatnich kilku tygodni wśród najszerzych sfer pracowniczych, nie chcą w dalszym ciągu płacić drukarzom tak wysokich uposażeń i z dniem 1 lipca br. wypowiedzieli dotychczas obowiązujący cennik płac.

Na tem tle doszło do pewnych nieporozumień. Jednakże przeprowadzone w ostatnich dniach pertraktacje doprowadziły do zawarcia ze znaczną częścią związków zawodowych drukarzy umowy, w myśl której ci ostatni zgodzili się na obniżenie ich pensji.

Nie doszło dotąd do porozumienia ze związkiem drukarzy z pod znaku P. P. S., którzy na zaproponowaną im 20 proc. obniżkę płac, odpowiedzieli odmownie, wysuwając jako swoją koncepcję jedynie 8 proc. obniżkę.

W chwili obecnej odbywa się zebranie, mające na celu doprowadzenie do ostatecznego porozumienia w tej sprawie.

W związku z tą sytuacją, rozeszły się w dniu dzisiejszym w Warszawie pogłoski, że w razie niedoprowadzenia do porozumienia, w dniu jutrzejszym miałby być ogłoszony strajk drukarzy.

Dementi Wilhelma — i dalsze rewelacje dziennikarza francuskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Paryż, 14 lipca. (Bz). Ekskajzer Wilhelm, jak było do przewidzenia, zdementował w prasie angielskiej wywiad, jaki wydosłał od niego dziennikarz francuski, pod pseudonimem korespondenta pism amerykańskich.

Redaktor Mozerette podtrzymuje jednak całkowicie fakt odhycia wywiadu, że wywiad ten miał miejsce 25 czerwca o g. 5.30, w chwili, gdy b. kajzer wychodził z oranżerii róż. Dziennikarz francuski ilustruje autentycznie

wywiad dwoma zdjęciami ekskajzera, dokonanymi w dzień wywiadu.

Jednocześnie uzupełnia on w sensacyjny sposób oświadczenie opublikowane już w swym wywiadzie, a mianowicie zaznacza, że cesarz nie powiedział dosłownie: „Damy wkrótce pożądaną lekcję Francji”, ale powiedział dosłownie o Francuzach: „Wkrótce zdepczemy tę k a n a l j e” (Racaille).

SKOCZYŁ Z MOSTU DO WISŁY. Członkowie „Sokoła” uprawiający sport wioślarski na Wiśle zostali zaalarmowani opodal przystani krzykiem jakiegoś mężczyzny, który skoczył nagle z mostu debnickiego w nurty Wisły. — Zmobilizowano akcję ratunkową i wyciągnięto z wody samobójcę, którym okazał się Jan Kolodziej, lat 35, krawiec, zam. Gromadzka 23, o którym donosiliśmy przed dwoma dniami, że usiłował zamordować swą żonę Marję. — Lekarz pogotowia, którego wezwano, udzielił pierwszej pomocy samobójcy, poczem przewiózł go do szpitala, gdzie jednak go nie przyjęto. Kolodziej robi wrażenie obłąkanego.

OSUZST W ROLI POLICJANTA. Wczoraj policja przytrzymała Wincentego Żurka, lat 24, rzekomo urzędnika prywatnego, jako podejrzanego o kradzież garderoby Marjana Nowaka. Ponadto Żurek miał zaciępiąć na plantach miejskich przechodniów przedstawiając się jako wywiadowca policji. Według komunikatu policyjnego miał on legitymować szereg przechodniów, przeprowadzając u nich równocześnie rewizje.

Kronika wołyńska.

(JR) KAWALEK SZKŁA ZA 50 RUBLI W ZŁOCIE. Nikita Nowikow przyjechał do Sarn na jarmark i przywiózł ze sobą kilka prosiaków, które chciał sprzedać. Jakoś zaraz na początku poszczęściło mu się. Znalazł się kupiec i do kieszeni Nowikowa wędrowało 20 dziesiętnych

5-rublowek szczerozłotych. Bez namysłu poszedł trochę na „jednego”, a potem zakupił dla swoich kilka upominków. Przed sklepem jubilerskim zaczęła go jakaś starsza pani. Zaproszonoła mu kupno pierścienia z brylantem wartości około 1000 złotych za 50 rubli w złocie, gdyż jest chorą i musi jechać do Lwowa, do doktora. Zaciekawiony kmiolek prosił kobietę, aby mu pokazała ten drogocenny klejnot, lecz ona nie chciała załatwiać transakcji na ulicy tylko w bramie. Posłuszny i zaintrygowany Nowikow poszedł za nią do bramy, lecz tam czekał już jakiś jubiler i proponował kobiecie sprzedać pierścienia. Także jak z pod ziemi wyrosło dwóch pośredników i chcieli kupić ten pierścień — dla swoich gości, lecz właścicielka słysząc nie chciała — bo nie chciała swego klejnotu rodzinnego sprzedawać żydom. Nowikow przyznał jej rację i gdy ona w tajemnicy pokazała ten pierścień, Nowikowowi aż ciemno zrobiło się przed oczyma i bez wielkich targów dał kobiecie 50 rubli i po 10 złotych odepnego pośrednikom. Zadowolony udała transakcją, postanowił odrazu sprzedać ten pierścień. W tym też celu udał się do jublera, lecz tam biedaczek niedługo się radował, bo jubiler oświadczył mu, że cały „drogocenny” pierścień może mu zapłacić gotówką... 1 złoty. Nowikow poszedł na posteru-

nek policji i tam ze łzami w oczach wypowiadał się przed dyżurnym przodownikiem. Policja szuka już oszustów.

BACZNOŚĆ
KRYNICA
KIOSK
WYDAWNICTW „IL. KURIERA CODZ.”
ULICA LIPOWA OBOK KOŚCIOŁA
otwarty już na sezon letni
przyjmuje wszelkie ogłoszenia, zgłoszenia na prenumeratę oraz udziela informacji

Kurjer radiowy.

Program stacyj radjofonicznych

na piątek, dnia 17 lipca 1931 r.

Kraków (313) Godz. 11.58: Sygnał czasu, hejnał Mariacki, godz. 12.10: Płyty gramof., godz. 13.10: Kom. meteor., godz. 14.50: Kom. gosp., godz. 15.25: Odczyt ze Lwowa p. t. „Polska praca oświatowa na terenie Prus Wschodnich” — dr J. Rogowski, godz. 16: Kąpiel krótkofalowy w Warszawie, godz. 16.10: Kom. Krak. Zw. Krótkofalowców, godz. 16.15: Płyty gramof., godz. 16.45: Kom. dla żegluga i rybaków z Warszawy — L. Roquigny, godz. 17.15: Płyty gramof., godz. 17.35: Odczyt p. t. „O źródłach energii na ziemi i gwiazdach” — dr K. Zakrzewski, prof. U. J., godz. 18: Koncert muzyki lekkiej z Warszawy, godz. 19: Kom. sport., tygodnik turyst. i kom. bieżące, godz. 19.20: Płyty gramof., godz. 19.40: Odczyt, godz. 19.55: Kom. meteor., godz. 20.10: Kom. sport. z Warszawy, godz. 20.15: Koncert symf. z Doliny Szwajcarskiej z Warszawy. Ork. Filh. Warsz., A. Dołycki (dyr.) i M. Fliederbaum (skrz.), godz. 22: Felj. z Warszawy p. t. „W klubie paryżanek” — p. W. Grabinska, godz. 22.20: Kom. meteor., sportowy i polic., z Warszawy, godz. 22.25: Program na sobotę, godz. 22.30: Muzyka lekka i taneczna.

Warszawa (1411.8) Godz. 11.58: Sygnał czasu, hejnał krak., godz. 12.10: Płyty gramof., godz. 13.10: Kom. meteor., godz. 14.50: Kom. gosp., godz. 15.25: Odczyt ze Lwowa, godz. 15.45: Kom. Gl. Zw. Str. Poż., godz. 16: Kąpiel krótkofalowy, godz. 16.10: Płyty gramof., godz. 16.30: „Kąpiel artystyczny LSG”, Aktualja, oraz p. A. Fleck-Maciana (fort.) godz. 16.45: Kom. dla żegluga i rybaków, godz. 16.50: Pogadanka literacka, p. L. Roquigny, godz. 17.15: Płyty gramof., godz. 17.35: Odczyt z Krakowa, godz. 18: Koncert muzyki lekkiej, godz. 19.20: Płyty gramof., godz. 19.40: Giełda roln., godz. 19.55: Kom. meteor., godz. 20.10: Kom. sport., godz. 20.15: Koncert symf. z Doliny Szwajc., pośw. twórczości P. Czajkowskiego. Ork. Filh. Warsz. pod dyr. A. Dołyckiego i M. Fliederbaum (skrz.), W przerwie repert. warsz. teatrów miejsk., godz. 22: P. W. Grabinska felj. p. t. „W klubie paryżanek”, godz. 22.20: Kom. meteor., sport. i polic., godz. 22.25: Program na dzień nast., godz. 22.30: Muzyka tan. z kaw. „Gastronomia”.

Poznań (334.8) Godz. 7.15: Gazeta por., godz. 13: Sygnał czasu, zegar i hejnał z wieży ratusz., godz. 13.05: Koncert gramof. W przerwie repertuar kin pozn., godz. 14: Notow. giełdy pien., zboż.-towar. i cen targ. rzeźni miejsk., godz. 14.15: Kom. gosp. roln., sprawozdanie o ruchu statków itd., godz. 17.20: „Basia”, słuchow. p. W. Trojanowskiej, art. T. N., w wyk. harcerzy hufca pozn., godz. 18: Muzyka lekka z Warszawy, godz. 19: Dodatek do gazety por., godz. 19: Pogadanka radjotechn. — p. Z. Blesiński, godz. 19.15: „Silva rerum” — p. B. Busiakiewicz, godz. 19.30: Interludium muzyczne, godz. 19.45: „Torem literatury i poezji” — kpt. Baumbfeld, godz. 20: Nadprogram z ilustr. muz., kom. okaz., godz. 20.15: Koncert z Warsz. W przerwach program teatrów pozn. i Radiostacji na dzień nast., godz. 22: Sygnał czasu, kom. sport. i polic., godz. 22.15: Muzyka tan. z „Cukierni Nowej”, zagra z wieży ratusz.

Katowice (408.7) Godz. 11.58: Sygnał czasu, hejnał krak., godz. 12.10: Płyty gramof., godz. 13.10: Kom. meteor., godz. 14.50: Kom. gosp., godz. 15.10: Kom. Polsk. Zw. Zrzesz. Gosp. Woj. Śl., kom. T. P., godz. 15.25: Odczyt ze Lwowa, godz. 15.45: Audycja cioci Heli dla dzieci, godz. 16: Płyty gramof., godz. 16.50: Pogd. liter. z Warszawy, godz. 17.10: Płyty gramof., godz. 17.35: Odczyt z Krakowa, godz. 18: Koncert Ork. Policji Woj. Śląsk., godz. 19: Codz. odcinek powieści, godz. 19.15: Program na dzień nast., kom. T. P., przegląd widowisk, godz. 19.30: M. Gładysz: „Ponabuczkoże ślasy” (Świątkarze, snycerze ludowi), godz. 19.50: Kom. sportowe, godz. 19.55: Transm. z Warszawy, godz. 22.20: Kom. z Warszawy i program na dzień nast., godz. 22.30: Muzyka z Warszawy, godz. 23: Skrymka pocztowa w jęz. francuskim — dyr. St. Tymieniecki.

Wilno (244.1) Godz. 11.58: Sygnał czasu i hejnał krak., godz. 12.05: Muzyka lekka i tan. (płyty), godz. 13.10: Kom. meteor., godz. 16.45: Kom. i pogad. z Warszawy, godz. 17.10: Koncert żywych (płyty), godz. 17.35: Odczyt z Krakowa, godz. 18: Muzyka lekka z Warszawy, godz. 19: Kom. LOPP, godz. 19.15: „Wyściekły pieśń z Wilna”, — dr St. Lorentz, godz. 19.30: Program na sobotę, godz. 19.40: Transm. z Warszawy.

Lwów (380.7) Godz. 11.58: Sygnał czasu, hejnał krak., godz. 12.10: Płyty gramof., godz. 13.10: Kom. meteor., godz. 14.50: Kom. gosp., godz. 15.10: Płyty gramof., godz. 15.25: „Polska praca oświatowa na terenie Prus Wschodnich” — dr J. Rogowski, godz. 15.45: Kom. z Warszawy, godz. 16: Lw. kąpiel krótkofalowy, godz. 16.10: Płyty gramof., godz. 16.30: Transm. z Warszawy, godz. 17.10: Audycja dla chorych w opr. ks. M. Rekasa i koncert, godz. 17.35: Odczyt z Krakowa, godz. 18: Muzyka lekka z Warszawy, godz. 18.40: Recital fort. p. H. Potockiej, godz. 19.20: Przegląd gosp. p. M. Stawiński, godz. 19.40: Skrzynka poczt. techn. inż. J. Miński, godz. 19.55: Transm. z Warszawy, godz. 20.15: Koncert z Warszawy. W przerwie lwowski kom. turyst., godz. 22: Transm. z Warszawy, godz. 22.25: Program na dzień nast., godz. 22.30: Muzyk z Warszawy.

Łódź (233.8) Godz. 11.58: Sygnał czasu, hejnał krak., repertuar tetrów i kin, godz. 12.10: Płyty gramof., godz. 16: Transm. z Warszawy, godz. 17.35: Odczyt z Krakowa, godz. 18: Muzyka lekka z Warszawy, godz. 19.20: Płyty gramof. z Warszawy, godz. 19.40: Kom. Izby przem.-handlowej w Łodzi i program na dzień nast., godz. 19.55: Transm. z Warszawy.

Ważniejsze audycje zagraniczne.

Godz. 14.30: Lipsk, koncert solistów; godz. 16.20: Monachium, koncert solistów; godz. 18: Berlin, lekki koncert; godz. 19: Budapeszt, muzyka cygańska; godz. 20: Langenberg, koncert symfoniczny; Hamburg, koncert wokalny; godz. 20.10: Wiedeń, „Burza w muzyce od Glucka do Wagnera”; godz. 21: Londyn Reg., muzyka kameralna; Rzym, „Hr. Luksemburg”, operetka Lehara; godz. 21.30: Praga, popularne utwory skrzypcowe; godz. 21.45: Sztutgart, kościelne pieśni rosyjskie; godz. 23: Londyn Nat., muzyka taneczna.

„Niemiecka polityka” Banku Gdańskiego

powodem trudności finansowych Gdańska.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Gdańsk, 15 lipca. (P). Sytuacja na gdańskim rynku pieniężnym w ciągu srody nie uległa zmianie.

Banki niemieckie są czynne jedynie w sprawach wekslowych. Ponieważ zawieszenie czynności bankowych wywołało, szczególnie ze względu na zbliżający się termin wypłat dla robotników, ogólne zaniepokojenie wśród gdańskich przedsiębiorców, odbyło się posiedzenie zarządów banków niemieckich. Według komunikatu, ogłoszonego po zakończeniu posiedzenia zarządu banków, znaleziono środki dla przygotowania sum, potrzebnych dla wypłat robotniczych. Ze swej strony senat gdański ogłosił podobny komunikat.

Z komunikatów, które ogłasza prasa gdańska, wynika, że „Bank v. Danzig”, t. j. Gdański Bank Emisyjny, przechowywał w sobie zapasy dewiz w Banku Rzeszy, ponieważ, jak twierdzi komunikat, zuży-

kowanie tego zapasu dewiz w ten sposób przyniosło bankomni gdańskiemu największe oprocenowanie.

Z faktu tego wynika, że Bank v. Danzig był właściwie oddziałem Banku Rzeszy i służył jako jego narzędzie do ściągania dewiz.

Jest bardzo charakterystyczne, iż gdańska instytucja emisyjna, a więc instytucja miasta, która gospodarczo ciąży ku Warszawie, ukrywa swoje dewizy w Banku Emisyjnym Niemiec, nie będącym z gospodarczym obszarem Gdańska niczem związanym, zamiast lokować je w Polskim Banku Emisyjnym.

Obecne trudności na gdańskim rynku pieniężnym są bezpośrednim powodem tej dziwnej polityki Gdańskiego Banku Emisyjnego.

Giełda pieniężna Gdańska na podstawie zarządzeń jej zarządu jest dziś i jutro nieczynna.

Dr Luther ustąpi?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Berlin, 15 lipca (H). W tutejszych kołach politycznych krąży pogłoski o mającej nastąpić w najbliższych dniach dymisji prez. Banku Rzeszy dra Luthera.

Istotnie pomiędzy drem Luthrem a kanclerzem Brueningiem wynikiły dość poważne nieporozumienia na tle akcji dra Luthra w Paryżu. Raport, jaki przedłożył prez. Banku Rzeszy o warunkach politycznych, dyktowanych przez Francję jako cenę współdziału w akcji pomocy finansowej dla Niemiec, różni się w wielu punktach od raportu, przesłanego w tej sprawie przez ambasadora francuskiego von Hoescha.

Równocześnie zarzucają z kół gospodarczych p. Luthrowi, iż zapóźno ocenił nadchodzącą krytyczną sytuację i dlatego swe pertraktacje o po-

życzkę zagraniczną przeprowadził już w ostatnich chwilach pod naciskiem groźącej katastrofy. Oczywiście widoki takich pertraktacji zostały z góry zmniejszone do minimum.

Jako kandydata na miejsce dra Luthra wymieniają b. prezydenta Banku Rzeszy dra Schachta. Kandydatura ta wydaje się jednakże mało prawdopodobna.

W każdym razie osoba p. Schachta w ostatnich dniach zyskała wiele na popularności, ponieważ duża ilość jego ostrzeżeń sprawdziła się.

Gdyby jednakże p. Schacht powrócił miał do czynnej roli w życiu politycznym Niemiec, to przed jej na stanowisko ministra skarbu, aniżeli na stanowisko prezydenta Banku Rzeszy. Natomiast, jako kandydata na prezydenta Banku Rzeszy wymienia się obecnego prezydenta pruskiej Kasy Państwowej Kleppera.

Giełdy zamknięte do soboty.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Berlin, 15 lipca. (B). Kierownik giełdy postanowił, by aż do soboty dnia 18 lipca berlińska giełda efektów i metali była zamknięta.

Hamburg, 15 lipca. (B). Na zarządzenie senatu hamburskiego, zgodnie z życzeniem rządu Rzeszy hamburska giełda papierów wartościowych będzie aż do soboty włącznie zamknięta.

Uzędowe notowania efektów i dewiz nie odbędą się. O dalszym uregulowaniu ruchu giełdowego zostanie wydane specjalne rozporządzenie.

Nastroje i przewidywania Paryża

Paryż, 15 lipca (Bz). Kroki zaradcze rządu niemieckiego wywołują rozliczne komentarze paryskich kół politycznych i prasy. Pogłoski o stworzeniu nowej rentenmarki specjalnie interesują Francję, która uważa, że reforma finansowa Niemiec dowodzi 8-ch możliwości: 1) Albo Niemcy chcą własnymi siłami wydobyc się z kryzysu gospodarczego i w ten sposób stać się godnymi pomocy międzynarodowej, co należałoby pochwalić, 2) albo Niemcy nie chcą wogóle myśleć o gwarancji politycznej dla mocarstw zachodnich i chcą się odseparować od reszty Europy, co byłoby pożałowania godne, 3) albo wreszcie Niemcy chcą tylko zyskać na czasie i załatać najpilniejsze dziury próbą stworzenia ponownie rentenmarki, a wtedy byłoby to również błędne, gdyż zagranica oczekuje od rządu niemieckiego kroków zdecydowanych i stanowczych.

Paryż, 15 lipca (Bz). Wielkie wrażenie wywołał w Paryżu artykuł londyńskiego „Timesa”, w którym podano, że wczoraj wieczorem na giełdzie londyńskiej kół finansowe były przekonane o bliskiej ugodzie między Niemcami a Francją. Pogłoska ta spowodowana jest oczywiście bytnością Hendersona w Paryżu, który, jak już „IKC” wczoraj podawał będzie dzisiaj konfero-

wał z rządem Francji na temat pomocy dla Niemiec i sprawy rozbrojenia. Polityczne kół francuskie stwierdzają jednak stanowczo, że bez gwarancji bezpieczeństwa dla Francji niema mowy o pomysłnym załatwieniu żadnego z powyższych postulatów.

Amerykański minister spraw zagranicznych Stimson przybywa dzisiaj do Paryża i ma podobno gotowy plan ugody włosko-francuskiej, która umożliwiłaby wejście w życie układu morskiego włosko-francusko-angielskiego w dniu 1 marca n. r.

Hindenburg w Berlinie.

Berlin, 15 lipca. (H). Prezydent Rzeszy p. Hindenburg powrócił w środę z urlopu wypoczynkowego w Neudeck w Prusach Wschodnich, przejeżdżając przez terytorium Polski pociągiem pospiesznym, który przybywa do Berlina o godzinie 7:09 rano.

Przyjazd prezydenta Hindenburga umożliwił szybsze funkcjonowanie machiny dekreto-ustawodawczej. Wydanie dekretu, który wyjaśni całkowicie, jakimi drogami rząd niemiecki zamierza obecnie kroczyć w kierunku wydobycia się z ciężkiej sytuacji finansowej oczekiwany jest dopiero w nocy.

Dotąd nie jest pewne, czy ferie bankowe nie zostaną przedłużone. Zupełnie niewyjaśniona jest również sprawa ewen. moratorium. Nie ulega tylko wątpliwości, iż obieg banknotów zostanie zwiększony na wypłatę zarobków robotniczych. Czy wprowadzono zostanie system dwuwalutowości, czy też jedynie Bank Rzeszy zwiększy swą emisję, dotąd niewiadomo.

Przeciwko systemowi dwuwalutowości podnoszą się coraz energiczniejsze głosy zastrzeżenia ze strony kół gospodarczo-financejnych.

Krytyczne położenie wielkiego banku węgierskiego

przyczyną moratorium na Węgrzech.

(Telegram własny „Il. Kurjera Codziennego”).

Budapeszt, 15 lipca. Decyzja rządu o zamknięciu banków i giełdy na Węgrzech na przeciąg trzech dni wywołała silne wrażenie. Komunikat urzędowy decyduje tę tłumaczył związkiem z wypadkami niemieckimi, jednakże związek ten jest — jak mówią w sferach bankowych — dość luźny, a rząd węgierski skorzystał z następczącej się okazji, ażeby w ten sposób upozorować swój krok, którego właściwe przyczyny leżą w obecnej krytycznej sytuacji finansowej Węgier.

Od dłuższego już czasu największa instytucja finansowa Węgier, Węgierski Powszechny Bank Kredytowy (Ungarische Allgemeine Kreditbank) znajdował się w stanie krytycznym, co usiłowano zataić. Zapowiedziana emisja bonów skarbowych węgierskich w wysokości 5 milj. funtów szterlingów miała dać środki do upłynienia Węgierskiego Banku Kredytowego. Z powodu ostatnich wypadków w Niemczech uplasowanie tej emisji bonów skarbowych nie udało się. Chcąc zapobiec skutkom ogłoszenia krachu Węg. Banku Kredytowego, rząd węgierski zamknął wszystkie banki i giełdy. Wysłki rządu idą obecnie w kierunku zdobycia w okresie zarządzonych ferij bankowych odpowiednich środków pieniężnych, co napotyka jednak na wiel-

Zamknięcie banków i giełd węgierskich

nastąpiło z polecenia Banku Wypłat Międzynarodowych.

Budapeszt, 15 lipca. W uzupełnieniu naszej poprzedniej depeszy donosimy, że zarządzone przez rząd węgierski zamknięcie banków i giełd w związku z niewypłacalnością „Ungarische Allgemeine Kreditbank” nastąpiło z polecenia Banku Wypłat Międzynarodowych w Bazylei.

Przedstawiciel tego banku, dyr. Porters, przebywa już od trzech dni w Budapeszcie, a wczoraj w jego obecności odbyła się w godzinach wieczornych narada w Banku Emisyjnym, w której brał udział prezydent Banku Emisyjnego

Węgier dr Popowich, minister skarbu Wekerle i inni przedstawiciele rządu. O przebiegu tej konferencji rząd nie wydał żadnego komunikatu.

Wracając do sprawy emisji bonów skarbowych rządu węgierskiego, należy stwierdzić, że emisja ta w zeszłym tygodniu już była całkowicie przygotowana i tylko ostatnie wypadki w Niemczech uniemożliwiły uskutecznienie tej emisji.

Należy podkreślić, że aczkolwiek banki są zamknięte, to jednak safesy bankowe na życzenie właścicieli zostają otwarte, a depozyty złożone w safesach publiczność może każdej chwili wycofać. Fak ten przyczynił się do pewnego uspokojenia publiczności.

Holandja nie ratuje banków

związanych z Berlinem.

Berlin, 14 lipca. (R). Według wiadomości, nadchodzących z Amsterdamu, również niektóre tamtejsze instytucje finansowe popadły w związku z katastrofalną sytuacją finansową Niemiec

w trudności płatnicze.

Chodzi tu oczywiście tylko o te instytucje, które pozostają w pewnym stopniu zależności od banków niemieckich.

Jak wiadomo, niemieckie instytucje bankowe zorganizowały na terenie Holandji szereg pomniejszych placówek bankowych, za pośrednictwem których utrzymywały kontakt z tamtejszym silnym rynkiem finansowym.

Bank Niderlandzki, który równocześnie jest holenderską instytucją emisyjną, w komunikacie oficjalnym, wydanym w dniu dzisiejszym oświadcza, że kryzys, jaki dotknął Niemcy, w żadnej mierze nie może oddziaływać na sytuację finansową Holandji, przyczem podkreśla, że w każdej chwili jest w stanie podtrzymać każdą holenderską instytucję finansową.

Z komunikatu tego wynika wyraźnie, że gwarancja ewentualnej pomocy finansowej ze strony holenderskiej instytucji emisyjnej dotyczy jedynie banków czysto holenderskich, z wyłączeniem wszelkich instytucji, będących ekspozyturami niemieckimi.

Wahania funta angielskiego

wskutek wypowiedzenia kredytów francuskich.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Berlin, 15 lipca. Propaganda niemiecka czyni wszystko, aby z jednej strony osłabić wrażenie spadku marki niemieckiej na giełdach światowych, a z drugiej, aby wywołać wrażenie, że katastrofa finansowa Niemiec oznacza katastrofę finansową Europy. Temu celowi służy niewątpliwie depesza radjowa, rozesłana dziś przez jedną z nacjonalistycznych agentur niemieckich, która w formie wstrząsającej sensacji mówi o spadku funta szterlingów, dodając, iż jest to pierwszy wypadek od wybuchu wojny światowej.

W rzeczywistości sprawa przedstawia się... o wiele skromniej. Oto na giełdzie londyńskiej zwykłował nieznacznie frank francuski i dolar, co stało się niewątpliwie w związku z wycofaniem francuskiego złota z Anglii. Zniżka ta jest jednak minimalna i przedstawia się następująco:

Kurs funta wyniósł wobec franka francuskiego 123, podczas gdy jeszcze przed kilku dniami wynosił 124. Ostatecznie zanotowano poprawę kursu na 123.40.

Wobec Nowego Jorku spadł funt na 4.84 1/4 i dopiero później podniósł się do 4.85 1/4.

Także w Zurichu spadł kurs funta do 24.98, a w Amsterdamie do 12.02.

Nie trzeba dodawać, że tego rodzaju drobne wahania nie mogą oznaczać najmniejszego niebezpieczeństwa dla waluty angielskiej, jednej z najpotężniejszych w świecie.

Sensacyjny projekt inflacji w Anglii.

Londyn, 15 lipca (Chp). Kół londyńskiej City starają się zachować rezerwę i chłód wobec katastrofy finansowej Niemiec i przewidują, iż kryzys i panika, jakie ogarnęły Niemcy oraz kół finansowe niektórych państw związanych z nimi krajów, zostaną opanowane do końca bież. tygodnia.

Olbrzymią sensację wzbudziła jednak w City londyńskiej wiadomość o możliwości wywołania sztucznej inflacji w Anglii w związku z ogłoszeniem raportu lorda Mac Millana w sprawie socjety polityki monetarnej. Raport ten twierdzi mianowicie, że światowe ceny są niskie — a zatem należy je podnieść zapomocą zwiększenia obiegu środków płatniczych. Na wypadek zaakceptowania raportu, wypuszczonych zostałoby 20,000,000 funtów bez pokrycia w złocie. W ten sposób wielkie banki otrzymają prawo 10-krotnego rozszerzenia kredytu, tj. o 20 milionów funtów na rzecz swych klientów.

Grupa ekonomistów, popierająca politykę inflacji, liczy na to, iż w ten sposób zdoła wzmocnić siłę nabywczą ludności i przyspieszyć pracę o-

Niebywały spadek kursów

na giełdzie zbożowej.

(Telegram własny „Il. Kurjera Codziennego”).

Londyn, 14 lipca. (Rg). Z Liverpoolu donoszą o niebywałym spadku kursów na tamtejszej giełdzie zbożowej. Kursy osiągnęły stan najniższy, nie notowany

już od 129 lat. Szereg wielkich firm zostało wskutek tej katastrofy bałsy doprowadzonych do ruiny.

Publiczność na Śląsku lokuje swe wkłady

w polskich instytucjach.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Katowice, 15 lipca (H). W dniu dzisiejszym publiczność z polskiego i niemieckiego Śląska podjęła w dalszym ciągu swe wkłady oszczędnościowe w dwóch otwartych oddziałach banków niemieckich w Katowicach, mianowicie w Dresdner-Bank i Deutsche-Bank. Banki te wypłacają wszystkie wkłady w złotych bez trudności.

W dniu dzisiejszym publiczność wkłady podjęła w oddziałach tych niemieckich banków, lokuje przeważnie w polskich instytucjach finansowych w Katowicach, głównie w Miejskiej Kasie Oszczędności w Katowicach. Kasa ta bowiem, której wkłady oszczędnościowe wynoszą 31 mil. zł., cieszy się wielką popularnością wśród społeczeństwa śląskiego, dlatego też obecnie zarówno polscy, jak i niemieccy obywatele, składają do Kasy tej swe oszczędności tak w złotych, jak i w dolarach.

Czwarte i piąte spotkanie

na czeskiej olimpiadzie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Praga, 14 lipca. (Rg). Tymczasowe wyniki czwartego spotkania w międzynarodowej olimpiadzie szachowej są następujące: Stany Zjednoczone-Czechosłowacja 1:0, Litwa-Francja 2:1. (Aljechin uzyskał tylko remis). Jugosławia-Austria 1 1/2 do 1 1/2, Węgry-Norwegia 2:0, Anglia-Lotwa 2:1, Włochy-Dania (4), Holandia-Polska 1:1, Niemcy-Rumunia 2:0, Szwajcaria-Hispania 1:0.

Tymczasowe wyniki piątego spotkania: Austria-Litwa 2:1, Szwecja-Jugosławia 2:2, Rumunia-Szwajcaria 1:1, Polska-Niemcy 1 1/2 do 1 1/2 (Tartakower bije Ahnosa, Przeciorka remisuje z Wagnerem), Dania-Holandia 1:1, Lotwa-Włochy 2 1/2 do 1 1/2, Anglia-Rumunia 2 1/2 do 1 1/2, Czechosłowacja-Norwegia 3 1/2 do 1 1/2, Ameryka-Francja 2:0.

Dotychezas prowadzi Lotwa 9 i 1/2 pkt.

Kronika bydgoska.

(Ag) POGRZEB S. P. ZENONA STASZEWSKIEGO. Wczoraj złożono do grobu zwłoki s. p. Zenona Staszeńskiego, prezesa sądu okręgu w Bydgoszczy. W ostatniej posłudze wzięli udział liczni przyjaciele zmarłego, sędziowie oraz palestra w komplecie, przedstawiciele władz miejscowych cywilnych i wojskowych, oraz liczne rzesze społeczeństwa. Przed karawanem niesiono wieńce od organizacji i zrzeszeń sądowych oraz prawniczych.

(Ag) WIEC BEZROBOTNYCH W BYDGOSZCZY. We wtorek odbył się w Bydgoszczy wiec bezrobotnych o przebiegu barliż burliwym, a to z racji niefortunnego wystąpienia działacza partji nieza-

leżnych socjalistów Waliszewskiego i jego adherentów, których policja była zmuszona usunąć z sali. W końcu obrad powzięto szereg rezolucyj, m. in. do magających się ozywiania warsztatów pracy przez zwrocenie się do rządu i magistratu o odpowiednie kredyty na uruchomienie robót, przeprowadzenia rewizji obowiązujących ustaw na wypadek bezrobocia itd. Poza tem bezrobotni pracownicy umysłowi do magali się, aby wszyscy pracownicy opodatkowali się na rzecz bezrobotnych, oraz aby goście przebywający w lokalach nocnych płaćli 1 zł.

(Ag) ZAWIESZONY W URZĘDOWANIU KOMORNIK SADOWY. Na skutek zarządzenia władz śledczych zawieszony został w urzędowaniu komornik sądowy w Łabiszynie, Dąbrowski.

(Ag) TRAGICZNY ZGON W KAPIELI. Ziemianin Lesiński Bernard, zamieszkały w Rychnowie, pow. wąbrzeskiego, kąpieląc się w miejscowym stawie, doznał nagłego ataku serca i pozbawiony pomocy, utonął.

(Ag) TRZY NAPADY BANDYCKIE. W nocy trzej zamaskowani bandyci dostawczy się przez wybitą szybę do domu gospodarza Jankego w Krośnie pod Bydgoszczą, sterylizowali rewolwerami domowników, żądając wydania pieniędzy. Napadnięci wydali wszystkie pieniądze w sumie 145 zł.

W nocy z 11 na 12 bm. dwaj zamaskowani bandyci włamali się do mieszkanka Jakóba Wojdanowicza w Zembrzu i pod groźbą rewolwerów zabrali 300 zł. gotówką, poczem po przeszukaniu mieszkania i zabowaniu wartościowych przedmiotów, zbiegli.

Trzeci wypadek napadu bandyckiego zdarzył się pod Radzymem na dom niejakiej Otylii Grenke. Obudzony syn Grenkowej ujadaniem psów, wybiegł na podwórze i strzelił w kierunku bandytów, z których jeden został ranny, reszta zaś uciekła. Dzięki temu, policja zdołała przychwycić całą szajkę, złożoną z trzech groźnych i niepokojących od dłuższego czasu okolic bandytów. Dwaj członkowie tej szajki znajdują się jeszcze na wolności.

(Ag) WŁAMANIE DO KASY KOLEJOWEJ. Ubiegłej nocy nieznanymi włamywaczami zakradli się do biura stacji kolejowej w Jasięcu pod Bydgoszczą. Nie znaleźli jednak pieniędzy i zabrali znajdujące się tamże prezysyki, m. in. środki opatrunkowe i lekarstwa, wartości przeszło 500 zł. Za włamywaczami wszczęto dochodzenie.

Kronika pomorska.

(E) POSTULATY BEZROBOTNYCH. W sali „El-dorado” w Toruniu odbyło się zebranie bezrobotnych, mające na celu poczynienie odpowiednich kroków, zmierzających do zmniejszenia bezrobocia. Po kilku referatach wybrano komitet, który ma wystarać się u władz miejskich, ażeby robotników, pracujących obecnie przez 3 godziny, magistrat zatrudnił 6 godzin dziennie. Ponadto zebrani postanowili wystąpić do ministerstwa robót publicznych, oraz do pomorskiego urzędu wojewódzkiego z prośbą ażeby władze te skłoniły magistrat do zatrudnienia bezrobotnych przez 6 godzin dziennie.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznań, 15 lipca. Giełda akcyjna: Listy dolarowa 91, listy dolarowe amortyzacyjne 85, listy zastawne konwertowane 33.25, listy żytnie 14.50, pożyczka inwestycyjna 83, Bank Polski 117—116. Tendencja spokojna.

Nr. IX. A. 972-31.
Magistrat miasta Torunia ogłasza
KONKURS
na wydzierżawienie Teatru
na sezon 1931/32
lub na czas od 1 września 1931 r. do 31 marca 1932 r. przy udzieleniu następujących świadczeń: bezpłatne używanie gmachów i ruchomości teatru, koszt za opał, światło i wodę ponosi Miasto. Wartość tych świadczeń wynosi 121.756 zł. rocznie. Subwencja gotówkowa ze strony Miasta wynosi 12.000 zł. na czas umowy, płatna w równych ratach miesięcznych do 31. III. 1932 r. Prowadzony ma być pierwszorzędny dramat i komedia z uwzględnieniem repertuaru rodzimego, w miarę możliwości także wedyw lub operetka. Oferty skierować należy do Magistratu, Wydział Kultury i Oświaty w terminie do 25 lipca 1931 r.
MAGISTRAT.
Toruń, dnia 13 lipca 1931 r. 3238k

OGŁOSZENIE PRZETARGU
Państwowy Bank Rolny Oddział w Kielcach ogłasza przetarg na
S-RZ-DAŻ SAMOCHODU OSOBOWEGO „CHEVROLET”
na chodzie w b. dobrym stanie. Reflektanci mają wnieść oferty do Sekretariatu Oddziału Państwowego Banku Rolnego w Kielcach najpóźniej do dnia 26 lipca r. Oferty z oznaczeniem cyfrowym i słownym oferowanej sumy należy składać w zamkniętych i zalakowanych kopertach. Do każdej oferty dołączony ma być kwit na złożone w kasie Oddziału Banku wadium w gotówce w wysokości 10% oferowanej ceny. Oferty będą rozpatrzone w d. 27 lipca br. w lokalu Banku o godz. 12-tej.
Informacji bliższych udziela Sekretariat Oddziału Państwowego Banku Rolnego w Kielcach oddzielnie oprócz dni świątecznych w godzinach od 9 do 2-giej. 3238k

DO REJESTRU SPÓŁDZIELNI R. S. XI 1523
SADU OKRĘGOWEGO W WARSZAWIE, dnia 11 lipca 1931 roku wciągnięto: „Stołeczny Zakład Oszczędnościowo-Pożyczkowy i Budowlany — Wzajemność — Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością w Warszawie. Siedziba Spółdzielni w Warszawie, Warecka 5. Członkowie odpowiadają za zobowiązania spółdzielni zadeklarowanymi udziałami i prócz tego dalszą kwotą, równającą się jednokrotnie wysokości każdego zadeklarowanego udziału. Przedmiot przedsiębiorstwa stanowi: a) udzielanie kredytów w formie dyskonta weksli, pożyczek skryptowych i pożyczek zabezpieczonych bądź hipotecznie, bądź przez poręczenie; b) redyskonto weksli; c) przyjmowanie wkładów pieniężnych z prawem wydawania dowodów wkładowych imiennych, jednak bez prawa wydawania takich dowodów płatnych okazielowi; d) przyjmowanie do depozytu papierów wartościowych i innych walorów. Odbiór wpłat na rachunek osób trzecich, oraz inkaso weksli i dokumentów może spółdzielnia wykonywać tylko dla swych członków. Nieczłonkowie mogą otrzymać kredyt jedynie przy zabezpieczeniu rzeczowym. Wysokość udziału 50 złotych. Przy przystąpieniu winien członek wpłacić 10 złotych, resztę zaś w 8-miu równych po sobie następujących ratach miesięcznych. Do zarządu wybrani zostali: inż. Edmund Herbst, jako dyrektor, Leszno 15, Karol Goławski, Miedziana 4 i Antoni Sakarz, Mianowskiego 5 — wszyscy z Warszawy. b) Pismo przeznaczone do ogłoszeń „Ilustrowany Kurjer Codzienny”. Zarząd składa się z 3 członków. Wszelkiego rodzaju akty umowy, pełnomocnictwa, ceki, weksle, akty notarialne i hipoteczne i wogóle pisma, zawierające zobowiązania spółdzielni, podpisują za Spółdzielnię dyrektor łącznie z którymkolwiek z pozostałych członków Zarządu, zaś w wypadkach, w których dyrektor jest przeszkodzony, dwaj pozostali członkowie Zarządu. Wszelkie inne pisma, zawierające zobowiązania Spółdzielni, podpisuje dyrektor, względnie jeden z pozostałych członków Zarządu jednoosobowo, zaś pokwitowania z odbioru przesyłek pocztowych, telegraficznych, kolejowych i celnych podpisuje jeden z członków Zarządu. Podpisy winny być kładzone pod stemplem Spółdzielni. e) Oznaczenie najwyższej sumy zobowiązań, jaką Spółdzielnia może zaciągnąć, należy do kompetencji Walnego Zgromadzenia. — Warszawa, dnia 11 lipca, 1931 roku. — Sąd Okręgowy, Wydział IV-y. 3241k

LICYTACJA
ogierów
W poniedziałek, dnia 27-go lipca 1931 r. o godzinie 11-ej odbędzie się w Państwowym Stadzie Ogierów w Sierakowie licytacja następujących wybrakowanych ogierów państwowych:
1) Nr ks. gl. 1009 Waldsohn, ur. Wsch. Prusy, l. 21
2) „ „ 1038 Elbrus, ur. Wsch. Prusy, lat 11
3) „ „ 1393 Helmadler, ur. Wsch. Prusy, l. 5
4) „ „ 975 Einol urodz. Poznańskie, lat 19
5) „ „ 974 Eduard urodz. Poznańskie, l. 19
6) „ „ 966 Monarch ur. Poznańskie, lat 18
7) „ „ 186 Schwarzer Peter, ur. Pozn. l. 16
8) „ „ 941 Ajax, urodz. Poznańskie, lat 15
9) „ „ 941 Akord, urodz. Poznańskie, lat 15
10) „ „ 936 Adjunkt, ur. Poznańskie, l. 15
11) „ „ 915 Borsuk, ur. Poznańskie, l. 14
12) „ „ 924 Brutus, ur. Poznańskie, lat 14
13) „ „ 476 Gronostaj, ur. Poznańskie, l. 9
14) „ „ 75 Globus, ur. Poznańskie, lat 9
15) „ „ 572 Gladjator, ur. Poznańskie, l. 9
16) „ „ 962 Harry, ur. Poznańskie, lat 8
17) „ „ 1316 Iste, urodz. Poznańskie, lat 7
18) „ „ 977 Imbis, ur. Poznańskie, lat 7
19) „ „ 1310 Herod, ur. Poznańskie, lat 7.
Rodowody wybrakowanych ogierów będą do obejrzenia w Sierakowie bezpośrednio przed licytacją.
Kierownik Państwowego Stada Ogierów w Sierakowie
T. Korbel.
Sieraków, dnia 11 lipca 1931 r. 3242k

WZMIANKA.
I. Okręgowe Szefostwo Budownictwa w Warszawie, ul. Przejazd 15, ogłasza przetarg na budowę:
1) budynku stacji pomp w Ostrowi Mazowieckiej;
2) domy wypoczynkowe drewniane dla podoficerów w Rembertowie.
Otwarcie ofert dnia 21 lipca o godz. 12-tej. Bliższe szczegóły podane w „Monitorze Polskim” Nr. 158 z dnia 13 lipca br.
Warszawa, w lipcu 1931 r.
3240k **Kier. 1 Okr. Urz. Bud. Wojsk.**

OGŁOSZENIE.
Niniejszem ogłasza się, że w dniu 6 sierpnia 1931 r. o godzinie 11-tej przed południem odbędzie się w Państwowym Stadzie ogierów w Drogomyślu pow. Bielski stacja kolejowa i poczta w miejscu licytacja około 20 ogierów rasy pół krwi angielskiej, anglo normandzkiej i norfolk bretteńskiej.
Państwowe Stada Ogierów, Drogomyśl
Kajetan Kajetanowicz.
3237k

JAPONSKI PROSEK
KATOL
ZABIJA
OWADY
PRZECIŁ. KATOL. WARSZAWA, WILCZA 58
3060 k

KAFLE
krajowe i zagraniczne, flizy, płytki kamionkowe, urządzenia łazienkowe, szatunki, dachówki, gips, zaprawę fasadową itd. w największym wyborze i najtaniej dostarcza — wagonowo i drobnicowo:
LEOPOLO STOFF
KRAKÓW, Kamienna 39, tel. 107-99, 161-75.
ŁWÓW, Gródecka 139, tel. 80-61.

Lokale
SZUKAM współlokatorów
Zgłoszenia I. K. C. Kraków Wielopole 1 „Tani ładny pokój”. 4293g
MIESZKANIE 6-pokojowe nierozdzielne, luksusowe, idealnie położone, do wynajęcia zamożniejszej rodzinie katolickiej. Łwów, Kalcza 20a. 1225L

WYNAJME sklep z urządzeniem mieszkanie ogród. Oglądać Czyżyny 52. 4173g

POSZUKUJE pokoju z piecem kuchennym lub pokojem z kuchnią. Zgłoszenia: I. K. C. Kraków. Wielopole 1. „Czynsz zgóry 3 lata”. 4304g

DO wynajęcia śliczne trzy pokoje, kuchnia, komfort, 1 piętro, od 1 sierpnia — za Parkiem Krakowskim. Wiadomość: Paszko, Kraków, Szewska 25. 4358g

POSZUKUJE pokoju z kuchnią w śródmieściu. Zgłoszenia: I. K. C. Kraków. Wielopole 1, pod „Bezdzietne małżeństwo”. 4365g

POKOJ umeblowany do wynajęcia: Kraków. Podzamecze 20, u dorozcy. 4362g

POSZUKUJE mieszkania
3 pokoje, komfort. — Zgłoszenia pod „Czynsz zgóry” do Tow. Rekl. Miedzyanar. Kraków, Zyblikiewicza 16. 3233k

POKOJ KUCHNIA przed pokojem komfortu dam za pożyczanie 1-5 tysięcy złotych na rok bez czynszu potem też tania. Odpowiedz pod „Słoneczna” Prasa Kraków Karmelika 16. 4333g

DAM odstępną za mieszkanie 1-2-pokojowe z kuchnią w starym Krakowie. Zgłoszenia z podaniem warunków pod „Tysiąc” do I. K. C. Kraków Wielopole 1. 4307g

MIESZKANIA 2-pokojowe z komfortem od 1-go września lub zaraz poszukuje urzędnik państwowy. Zgłoszenia pod „K. S. I.” do I. K. C. Kraków Wielopole 1. 4299g

2 pokoje kuchnia słoneczna pierwsze piętro wodociąg powietrze blisko tramwaju tania do wynajęcia od zaraz lub 1 sierpnia. — Kraków Łagiewnicka 22. 4297g

Nauka i wychowanie
„BUCHALTERJNE” — Współczesne wykłady Palliera” gwarantują wieloletnią samodzielną pracę. — Warszawa Nowogrodzka 48d. Zamiejscowi listownie. 7071k

JEZYKI egzystencja! — Niemieckie, francuskie, angielskie, korespondencja handlowa. Godzina zło tego. **TLUMACZENIA.** — „Szybki postępowanie” I. K. C. Kraków Wielopole 1. 4287g

SCHRONISKO im. Ks. Al. Lubomirskiego Kraków — Rakowicka 27 przyjmuje kandydatów na trzyletni kurs **SZEWSKI** i **OGRODNICZY** oraz do **BURS** chłopców kształcących się u pp. majstrów w mieście. 4291g

NA WAKACYJNY KURS KROJU damskiego przyjmują jeszcze. Zgłoszenia tylko od 4-6 Józefina, Kraków Długa 11. 4306g

AKADEMIK przygotowuje do wszelkich poprawek szybko tania. Jezyki. „Gwarancja K.” I. K. C. Kraków Wielopole 1. 4288g

PIERWSZE zdanie — zrozumiałe. Trzeźwa, szłota, drobny, może rozmyślny błęd. Proszę podać sumę moich liter — imienia i nazwiska. 4324g

IJO — już się znalazło. Dziękuję. 14 dni! Jak wra- casz? 4331g

Siedząca obok młoda, starannie ufrystowana i upudrowana pani, należała niezawodnie do dobrego towarzystwa, co można było określić z pierwszego rzutu oka. Prosty, elegancki kostium podróżny i spokojne dystygowane ruchy dowodziły tego.

Druga...
Zbyt pospolicie i niegustownie ubrana podług mody ulicy, tak, jak się ubiera każda trzecia niezamożna paryżanka; wyraźnie umalowane usta; fałszywe klejnoty w uszach i na palcach...

Nesser nie odrazu znalazł dla niej miejsce w hierarchji społecznej. W pewnej chwili spojrzął na jej ręce.

Szerokie dłonie z krótkimi palcami i paznociami, obcięte tuż przy skórze, ślady ukuć i sieć ciemnych blizn, zadanych niemi — dojrzały bystre oczy reportera.

— Szwaczka? Kapeluszniczka? Hafiarka? — pomyślał.

Skończywszy obserwację, rzekł, do nikogo się nie zwracając:

— No! nareście! Wygraliśmy bitwę!

Sąsiadki spojrzały na niego przelotnie i nic nie odrzekły. Jednak z krótkiego błysku oczu, zwróconych na niego, wystarczyło, aby reporter zdecydował, że siedząca obok niego elegancka pani jest spokojna i czuje się może nawet szczęśliwą, w przeciwieństwie do kobiety z pokutnymi palcami, którą trapi troska, a być może, chwilami rozpacz.

Posłyszawszy odezwania się Nesslera, siedzący naprzeciwko mężczyźni zaniepokoił się nagle. Zaczęli wymachiwać rękami i py-

UNIEWAŻNIAM skradzioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Miechów na nazwisko Jan Cieślak. 4335g

KA-ZE. Staram się usilnie. Wspominam najcudniejsze dni życia. Tak ogromnie ciężko żyć bez Ciebie. Zabija mnie tęsknota. Modlę się do Ciebie dniami, nocą. Czy zjawisz się jeszcze kiedyś słonko moje umiłowane? Napisz czasem choć słowo na pociechę i osłodę moich gorzkich chwil... 4326g

ZGUBIONA książeczkę wojskową na nazwisko Salomon Manheimer wydaną przez P. K. U. Nowy Sącz unieważniam. 4340g

DAM pracę i stałe duże dochody Potrzeba 5 do 20 tysięcy złotych. Zgłoszenia I. K. C. Kraków Wielopole 1 „Zyski Wu” 8835k

CZY znajdzie w 48 lat kulturalnego sympatycznego człowieka. Cel towarzyski. Oferty I. K. C. Kraków Wielopole 1 sub „Toruń M. A.” 4349g

AGRONOM lat 38 z wykształceniem hodowcy zwierząt futerkowych na własnej farmie, poszukuje współzyciela. Zgłoszenia „Hodowca” I. K. C. Oddział Poznań św. Marcina 43. 1023P

JASNOWIDZKA Gracjola Głazina Winarska — urzędnicze **HOTEL PENSJO** NAT Wersal Zakopane — Krupówki drzwi Nr. 19. 4286g

UNIEWAŻNIAM skradzioną legitymację szkolną L. 6596, Województwo Śląskie, Krasińska Zofia. 9030k

SOLIDNE osobie powierzę zastępstwo sprzedaży użytkowego artykułu w miejscu jej zamieszkania, doświadczenia. Zgłoszenia: Biuro handlowe, Warszawa, Wspólna 47 A 6. 9020k

SPÓŁNIKA (czki) do dobrego wprowadzonego rantowego przedsiębiorstwa handlowego z kapitałem 20 do 30 tysięcy zł. poszukuję. Współpraca pewna. Własne składki trzymamy. Centrum. Zgłoszenia I. K. C. Kraków Wielopole 1 pod „Spólnik Aes”. 4301g

TOWARZYSZKI na 5-dniową wycieczkę w wysokie Tatry, start z Zakopanego 26 lipca — poszukuję młodego inżyniera Polaka z zagranicy. Poważne zgłoszenia do I. K. C. Katowice, Marjańska 1, pod „No bluff”. 9031k

„KASZTELANKA” do Państwa St. Jeśli intuicja mnie nie myli i do mnie odnoś się wezwanie, proszę pod tą samą sztyfą podać tylko swój adres. 4366g

PODZIĘKOWANIE składam Panu Janowi Jasnawidzowi Kraków Krupnicza 16 za wskazanie mi drogi do mojej zabytkanej czeretki, którą odnalazłam. Rutkowska Tarnów. 4337g

USTOSUNKOWANY inżynier — rolnik lat 34 spędził urlop w majatku samotnej pani podtrzymującej pomocy w administracji. Bliższe szczegóły pod „Dygnitarz” I. K. C. — Warszawa Krak. Przedm. 9. 1042W

NOCY kupałna — czy podane litery — istotne są! Oznaczyć proszę widzenie dla rozjaśnienia mgieł! — 1044W

KTÓRY ze szlachetnych, starszych osób zechce pomóc w bardzo ciężkiej sytuacji będącej inteligentnej młodej osobie za dożgoną wdzięcznością. Zgłoszenia I. K. C. Kraków Wielopole 1 „Bolesław K.” 4350g

F. A. OSSENDOWSKI.
ISKRY Z POD MŁOTA
Powieść współczesna.

42
General spokojnie przyglądał się korespondentowi.
— Przepraszam, generale — zawołał Nesser — ale właśnie odtworzyłem w pamięci z stenograficzną dokładnością całkiem inną opinię o sobie, wypowiedzianą przed miesiącem, właśnie z powodu tych samych cech mego umysłu!
Istotnie, słuchając generała, reporter przypomniał sobie rozmowę dwóch nieznanymi panów w dniu, gdy szczęśliwy przypadek odsłonił przed nimi tajemnicę wybuchu wojny.
— Całkiem inna opinia! Ani słowa nie było tam o zasługach moich i wdzięczności społeczeństwa, ani też o szacunku dla mnie. Ha! ha! ha! — śmiał się Nesser, drwiącym wzrokiem patrząc na generała.
— Niestety, w towarzystwie spotykają się często ludzie krótkowidzący, a nawet daltoniści — zauważył.
— Chyba! — zawołał Nesser, nie mogąc powstrzymać wybuchu złośliwej wesołości. — Chyba!
Bitwa nad Marną była zakończona.
Nikt już nie wątpił, że wojna wejdzie w nową fazę.

Musiała to być wojna okopowa, obliczona na wyczerpanie i znużenie.
Wtedy to właśnie lord Kitchener na zapytanie pewnego dziennikarza amerykańskiego o przewidywanym terminie zakończenia wojny, odparł spokojnie:
— O! Ona dopiero się zaczyna. Zwycięży ten, kto posiada nerwy z lepszej stali.
Przeciwnicy tymczasem szukali najdogodniejszych pozycji i staczali o nie zaciete walki.
Wojna narazie straciła jednak swoją podniecającą ostrość.
Henryk Nesser postanowił pojechać do Paryża. Czuł się zmęczony i miał pewne plany na najbliższą przyszłość. Chciał omówić z Rumeurem różne projekty.
Wsiadł do pociągu, odchodzącego do Paryża, wesoły, jak student, powracający na wakacje do domu.
We wskazanym mu przedziale znalazł tylko jedno wolne miejsce. Wagon, jak reszta i cały pociąg, przepełniony był oficerami i żołnierzami, jadącymi na krótkie urlopy.
Umieściwszy swoją walizkę na siatce, Nesser z radosnym uśmiechem przyglądał się sąsiadom.
W przedziale jechało trzech cywilów i dwie panie.
Mężczyźni, widocznie, oddawna byli znajomi ze sobą, bo rozmowa pomiędzy nimi toczyła się gładko i nie urywała się ani na chwilę. Panie natomiast milczały i nawet starały się nie patrzeć na siebie. Wyczuwało się jakieś wrogie prądy, idące od nich.
Nesser przyjrzał się uważnie sąsiadkom.

tać, zasypywał reportera pytaniami, wzajemnie sobie przerywając:
— Tak! tak! bitwa wygrana... Ale czyżby pan myślał, że na tem się wszystko skończy?
— Daj Boże, aby tak było! — cichym głosem rzekła młoda dama.
Jej sąsiadka westchnęła głęboko i w na- głej niemocy zwiesiła głowę.
— Ma pani rację! — zawołał ze szczero- ścią w głosie reporter. — Była to straszna rzeź, widziałem ją zbliska, zupełnie zbliska! Dama spojrziała na niego z ciekawością.
— Pan jest oficerem? Może lotnikiem? — spytała, podnosząc na sąsiadka piękne, roz- marzone oczy.
— Nie, pani! — odparł. — Jestem dzienni- karzem, korespondentem wojennym. A pani zna lotników?...
— Ta-ak! przeciągnęła. — Mój narzeczony skończył szkołę pilotów! Na szczęście jed- nak przez stosunki mego ojca urządził się przy sztabie... Drzę ciągle na myśl, że mo- gą mu kazać latać... Jest to niebezpieczne na- wet w zwyczajnych warunkach, a cóż dopie- ro, gdy do lotnika strzelają z armat?...
Zie ognie natychmiast zamigotały w oczach Nesslera. Poufale pochylił się ku sąsiadce i rzekł, krzywiąc usta:
— O, droga pani! Proszę mi wierzyć, że pilotom, krezącym się niewiadomo pogo przy sztabach, gdy miejsce ich jest na aparatach, nie grozi żadne, ale to żadne niebezpieczeń- stwo! Piękna pani naprośno robi takie prze- rażone minki! Nic temu młodzieńcowi ze szta- bni nie grozi. Będzie zdrow, chociaż zgdy, nikt o nim nie posłyszysz. (C. d. n.)

Diesel-Wolf
Motor ropny 37 P. S. stojący, prawie nowy sprzedawany natychmiast. Młyn parowy, Radzyn Pomorski. 3230k

Od Najgorszych Plag Ludzkości Chroni Jedynie 100% Pewna 316k
PREZERWATYWA
Ultra
3161k
Gam... ?...!...

KOBIETA
Hig. zapobiegaw. środki w intymnem
zyciu kobiety z 3. No- wości: „WZCZĘTY OCZY” szkoła małżeńska i mi- łości, bogato ilustrowa- na. „ZYWOTY KURTYZAN” arcykrytyk. 3. 5. — KO- LEKCJA różnych AKTOW KOBIECZYCH z 10 i 20 Koszta przyszliki zł. 1.50 „KSIEGOPOL” D. I. War- szawa, Karmelicka 15/19a 3173k

DOI NOG.
PACH I RAK
usuwa bezpowrotnie jedynie
FUSSOL
do nabycia
ROW. HANDL. REIM
Sp z o. o. KRAKÓW
Rynek 37. 2356k

Sprzedaz

PLACHTY — płótno nieprzemakające na wozy — ceraty — linoleum — dywany najtaniej Müntz — Kraków Bożego Ciała 19 — Filipa Rynek 5. 8632k

SPRZEDAM dom nowy piętrowy solidnie budowany 2-frontowy w dobrym miejscu przy trakcie w Chrzanowie blisko fabryki lokomotyw i dworca kolej. Po kupnie wolne mieszkanie z balkonem 2 pok. i kuchnia, przedpok. — Cena bardzo przystępna. — Bliska wiadomość A. Malicki Kraków ul. Szewska 21 parter. 1525g

STOLARSKIE maszyny Blumwego. Przedstawiciel inżynier Zygmunt REGENSTREIF, Kraków, Batorego 12. 8595k

KONWIE HERMETYCZNE na mleko różnych wymiarów za pokryciem woskiem po cenach fabrycznych sprzedaje — „Gleba”, Kraków, Długa 8. 3560g

GDYNIA. Zakład fryzjerski mesko-damski, 6 lat istniejący, najlepsze położenie — sprzedam Oferty kierować: Starogard, Browarowa. 4157g

DUŻA, piękna posiadłość willowa sprzedam. Garaż, elektryka, kanalizacja. — Dochodowy ogród — park 6 morgów. Zgłoszenia Kaziemierz nad Wisłą L. Kobierski. 4215g

SPÓŁDZIELNIA mleczarska pod Krakowem dostarcza mleko i śmietanę po cenach konkurencyjnych, oraz wyborowe masło deserowe. Zgłoszenia pod „Mleczarnia” do I. K. C. Kraków Wielopole 1. 4390g

JAPONSKI KIT do sklepiania porcelany i szkła, sztuka 25 groszy. **WIE-SZADŁA** pierwszorzędne sztuka 25 groszy. **TAL-KUM** świetnie biały dla cukierników do nabycia w firmie Fr. Lenert, Kraków, Sławkowska 6. 8857k

NAJWIĘKSZY WYBÓR mebli wykwintnych i skromnych wprost w **FABRYCE „STYL”** — Kraków — Grzegorzki **RZĘZNICZA** 9 najtaniej na spłaty. 9008k

DO sprzedania drukarnia okazyjnie: Pedal nożyc perforująca dwa rygale czcionki, Oferty nadsyłać Częstochowa Biuro Renoma pod „Drukars”. 4214g

MORELE zaleszczyki — pierwszej jakości skrzynek 5 kg. 20 zł. 10 kg. 38 zł. za zaliczeniem wysła E. Zielińska Firma Hurtownikowa oferty na ządanie Firma posiada własne największe sady — istnieje lat 20. 3689g

MORELE Zaleszczyki (Aprykozy) wyborowe koszykach 5 kg. 20 — 10 kg. 38. — Pomidory 5 kg. 10 zł. 10 kg. 18 zł. 13. — Miód kuracyczny 5 kg. 10 zł. 10 kg. 26 — wysła franko zaliczka N. Riesel Zaleszczyki 3894g

KILIMY artystyczne — dywany, pasyki łowickie poleca najtaniej: Wytwórnia „Kobierze”, Kraków, Podwale 3. Także na rąty. Telefon 13169. 8834k

TŁOKI PIERSIENIE ZAWORY SIMDURAL AUTOTECHNIKA KRAKÓW BRACKA 5 TEL 14343

MASZYNA do powieliania „Röderthal” prawie nowa tania do sprzedania. Holänder, Kraków Dietlowaska 95. 4254g

SAMOCHOBY Giełda Samochodów Używanych — skład, Kraków Wolska 20, tel. 180 81. 9007k

ROWERY, maszyny do szycia, wózki dziecięce — gramofony, płyty poleca najtaniej: Kraków, Zwirzyńska 6. 7770k

MEBLE NA RATY solidnie najtaniej: Natowicz, Kraków Dietlowaska 80 — Jedna stancja wolna. 4187g

PORTFELE, portmonetki aktowe na biurka, kalamarze marmurowe tania wielki wybór Ziemleki Kraków Plac Marjański 2. 8681k

ROWERY, oraz wszelkie części poleca najtaniej „HARMONJA”, Magazyn instrumentów i patefonów Kraków, Plac Marjański 1. 7887k

KILIMY!!! Najniższe ceny!!! Kraków, „Ostoja”, Lea 5, naprzeciw Parku Krakowskiego. 8832k

SKLEP okazyjnie sprzedam. Zgłoszenia do I. K. C. Kraków Wielopole 1 pod „Na każdy cel”. 4390g

SAMOCHOBY osobowe i ciężarowe okazyjnie w pierwszorzędnym stanie z gwarancją na dogodnych warunkach poleca pierwsza i najstarsza w Polsce firma okazyjnych samochodów **AUTOTARG** Kraków Czysa 5 telefon 142-48. 8931k

PANI zeszczykuje, pijąc Ziola Redera „Herbolax”. Cena zł. 1.50. Do nabycia wszędzie. Zadać oryginalnych Redera. Wyrob Apteki Redera, Kraków — Karmielka 28. 7419k

SALONY, otomany, tapczany, kanapy rozkładane, garnitury klubowe materace włosienne siatki — ratami Luszowicz Kraków Florjańska 44 — 7938k

AUTO Chrysler 6 cyl. 65 HP, limuzyna popielata — prawie nowa okazyjnie do sprzedania. Wiadomość tel. 130-23 do 4 popołudniu. 4315g

DOM przy moście warszawskim 18 pokoi kanalizacja wodociąg klozet, splukiwane całkiem odnowiony Cena 7.000 dolarów sprzedam Wiadomość Radziwiłłowska 15 I. mieszkanie 7. 4314g

RESTAURACJE hotelowa pierwszorzędnie urządzona sprzedam lub przyjmę spółnika. Zgłoszenia Stanisław Roś Kraków Łobzowska 6. 4316g

MOTOCYKL 500 z góry sterowany Ariel w dobrym stanie tania do sprzedania Kraków Szewska 7 Gołroń 4319g

PIEC kuchenny żelazny z szabaznikiem do sprzedania. Kraków Debniki — Zamkowa 14 parter. 4320g

DOM murowany do sprzedania Podgórze Kacik 6 Jedna stancja wolna. 4187g

MOTOR ropny z głowicą żarową 15 KM Zieleniewski, bardzo mało używany z gwarancją fabryczną na bardzo dogodnych warunkach do sprzedania. Zgłoszenia pod „Fabryka L. motor” do I. K. C. Kraków, Wielopole 1. 4255g

WILLA okazyjnie kupno dla emeryta 22.000 złotych gotówka 12.000 złotych solidnie przeprowadzam kup na sprzedaż wszelkich realności. Kraków Mikołajska 32 Stoch. 4333g

DOM 10 ubikacji, nowy, wpłaty 14.000 złotych — sprzeda **SKOWRONSKI** — Kraków Rynek 48. Wybór realności największy. 4241g

KAMIENICE 24 ubikacji 450 zł. miesięcznie, 51.000 złotych, wpłaty 27.000 — sprzeda **SKOWRONSKI** — Kraków Rynek 43. 4240g

KAMIONKOWE RURY kanałowe 40 cm. sprzeda tania. Budowniczy Hawlgor Wadowice. 4348g

W Tymbarku pod L. 128 sprzedam domek piętrowy drewniany sześć ubikacji. 4354g

PSZCZOŁY — Roje 10 — 15 zł. **MIÓD** pszczołny leczniczy blaszankach 5 kg. 16 zł. 10 kg. 31 zł. opłacone wysła „Patoka” Kupczyńce 3 poczta Dąbów. 4218g

KAMIENICA nowa II-piętrowa, 31 ubikacji, z wolnym mieszkaniem, parter 4 sklepy, roczny dochód około 2000 dolarów — do sprzedania. Wiadomość u pana Holcnera, Kraków, ul. Grodzka 34, II piętro. 4202g

DOM w centrum, z wielkim placem budowlanym, restauracja i rzeźnictwo do sprzedania. Cena 350.000 zł., wpłaty 150—200.000 zł., 2 mieszkania a 3 pokoje, kuchnia przy kupnie wolne. Czynsz roczny 38.000. Oferty: I. K. C. Katowice, Marjańska 1, pod „Dom”. 9023k

MOTOR BENZYNOWO-NAFTOWY „Perla” 5 KM na podwoziu, **MOTOR ROPNY** z głowicą żarową ok. 30 KM. **GARNITUR MASZYN CEGIELNIANYCH** (prasa, wałce gładkie i pazurowate, winda i t. d.) natychmiast na doskonałych warunkach do sprzedania. Biuro Inżynierskie dla przemysłu metalowego i rolniczego „CYKLOP”, Kraków, ul. św. Sebastiana 8, tel. 120-15. 9008k

WIELKA OKAZJA! Dom-willa piętrowa, nowo murowana, 15 ubikacji, z ogrodem przy rzecze, w miejscowości klimatycznej — Maków Podhalański, starostwo, stacja kolejowa na miejscu. Wiadomość: Katowice Dulowski Rynek 12. 9029k

GDYNIA — Sprzedam lub wdzierżawić domek, składający się z 5 pokoi i kuchni, ze sklepem, całkowicie wolny, nadający się na każdy interes handlowy. Dzierżawa na lat dwa. Cena dzierżawy za rok 3000 zł. Oferty: Biuro Ogłoszeń Wozniak, Gdynia, dla Nr. 90. 9018k

RESTAURACJA z kregielnią w centrum miasta od gospodarza do sprzedania. Cena 35.000 zł. Oferty: I. K. C. Katowice, Marjańska 1, pod „Restauracja 2”. 9025k

DO sprzedania w bardzo dobrym stanie samochody: Fiat typ 509 otwarty, Tatra 4-rocyłdrowa, limuzyna 6-cioosobowa — Talbot 6-cioosobowa, limuzyna 6-cioosobowa. Zgłoszenia do Garażu „Meta”, Kraków, ul. Kościuski 49, telefon 180-80. 9017k

PARCELA budowlana w Bochni przy głównej ulicy sieć wodociągowa 5 minut od Rynku z wolnej ręki do sprzedania. Wiadomość Frisch Bochnia — Kościuski. 4371g

FOTEL dla chorego okazyjnie sprzeda Sklep mebli używanych Kraków — Wielopole 12. 4374g

DOM nowy 14 ubikacji z raz do sprzedania. Gotówką 40 tysięcy. Podgórze — Fr. Marjowskiego 15. 4263g

STOŁY marmurowe na ciężkich lanych nogach i kanapki restauracyjno-kawiarniane, prawie nowe za bezcen sprzedam. — Kraków, Starowiślna 91. 9021k

RZEZNICTWO z najdogodniejszym urządzeniem, z dwoma chłodniami do sprzedania. Cena 40.000 zł. Oferty: I. K. C. Katowice, Marjańska 1, pod „Rzeźnictwo”. 9024k

POWÓZ-faeton w bardzo dobrym stanie okazyjnie do sprzedania. Informacje listowne. Skrytka pocztowa 3, Krzeszowice. 4361g

Matrymonialne

TYSIĄCE bogatych pań pragnie wyjść za mąż za inteligentnych panów nawet bez majątku. Na zadanie wysyłamy dyskretnie kilkanaście ofert. Biuro matrymonialne „Postępy”, Warszawa, Senatorska 38. 8980k

PANNY, wdówki i Rozwódki, które straciły wszelką nadzieję wyjścia za mąż, bez posagu, ze sfer średnich — niech piszą natychmiast do Polskiego Biura matrymonialnego, a osiągną cel swych marzeń. „Fortuna” 78 rue de Tournai, Lille Nord France. 4337g

PANIENKA lat 25 nau-czytelka z dobrej rodziny niedzielskiej zasad podobno przystojna i zgrabna, pozna pana na poważnym stanowisku — Oferty wraz z podobizną proszę kierować do I. K. C. Kraków Wielopole 1 pod „Jeanne B. B.”. 3267g



Słoneczne lato

przyniosło Wam wszystkim świeży zapas zdrowia, który pragnęlibyście zachować jaknajdłużej. Kawa Hag dopomoże Wam w tem. Jest ona mieszkanką pierwszorzędnych gatunków kawy z Centralnej i Południowej Ameryki, nie zawiera jednak kofeiny i dlatego nie wpływa zupełnie na system nerwowy. Pijcie ziarnistą kawę Hag, o zgod kofeiny, a będziecie czuć się doskonale.

KAWA HAG CHRONI



Od 5. do 15. września 1931

XI. TARGI WSCHODNIE WE LWOWIE

Doroczny zjazd kupiectwa z całego kraju. Orientacyjna rewja cen. W dobie stagnacji zbiorowa propaganda spożywcza dla wszystkich branż i artykułów.

Centralny rynek eksportu i zbytu dla ziem południowo-wschodnich i krajów ościennych. — Punkt zborny dla handlu lewantyńskiego.

Zgłoszenia wystawców najpóźniej do 20 sierpnia przyjmuje i wszelkich wyjaśnień udziela:

BIURO TARGÓW WSCHODNICH we Lwowie, pl. Wystawowy, tel. 5-37, 9-64.

POŚLUBI pannę miłą domatorkę niebiedną 30-letnią kawaler uzurcznik. Zgłoszenia do I. K. C. Kraków Wielopole 1 pod „Wymarzone szczęście”. 4296g

MATRYMONIALNE najstarsze i największe biuro „Głos Serca” Stanisławów ul. Słowackiego 20, kojarzy szczęśliwie bogate małżeństwa. Podać dane i życzenia. 4370g

Lokale

POKÓJ duży umeblowany front parter, od zaraz — Kraków, Filipa 21. 4339g

7-POKOJOWE mieszkanie komfort obok plant od 1 sierpnia. Wiadomość Kraków Straszewskiego 12 mieszkanie 3 godzina 12. 8869g

WISŁA 10 III p. Kraków mieszkanie 3 pokoje komfort do wynajęcia od 1 października ewentualnie wcześniej. Tamże lokal biurowy I p 2 pokoje nyz. Wiadomość na miejscu. 4280g

SŁONECZNE 2 pokoje — przedpokój, kuchnia — balkon, komfort do wynajęcia. Kraków Osiedle Oficerskie Kielecka 37. 4336g

POTRZEBNY pokój umeblowany z osobnym wejściem, łazienką telefonem od 1 sierpnia. Zgłoszenia do I. K. C. Kraków Wielopole 1 pod „Wyplacalny”. 4328g

POKÓJ kuchnia słoneczna komfort do wynajęcia ul. Duchacka 18 Kraków Dz. XVIII. 4334g

ZAKŁAD techn.-dentystryczny w nowym osiedlu koło rogatki Rakowieckiej — bez odstępnego, czynsz miesięczny 160 zł. 2 pokoje, kuchnia, przedpokój, elektryka. Wiadomość: Tamasz 15. Kraków, w Zakładzie dentystrycznym. 4300g

WOLNE MIESZKANIA w GDYNI

ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH W POZNANIU.

Podaje do wiadomości, że między 1 sierpnia a 1 września r. b. zostaną wykonane domy mieszkalne w Gdyni:

PRZY ALEJI KASYNA — dla pracowników umysłowych **PRZY UL. ŚWIĘTOJAŃSKIEJ** — dla pracowników fizycznych.

O wynajem mieszkań mogą się starać wyłącznie pracownicy umysłowi, ubezpieczeni w Zakładach Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych oraz pracownicy fizyczni, ubezpieczeni w Ubezpieczalni Krajowej i Kasie Chorych, o ile zobowiążą się złożyć Zakładowi, przy podpisaniu umowy najmu, gwarancję w wysokości 6-miesięcznego czynszu dzierżawnego. Podania o mieszkania należy wnosić wyłącznie na specjalnych kwestionariuszach, które poczynawszy od 15 VII r. b. będą wydawane w Komunalnej Kasie Oszczędności w Gdyni (Wydział informacyjny) za pobraniem 50 groszy. Ostateczny termin składania wniosków upływa z dniem 25 VII r. b. i późniejsze wnioski rozpatrywane nie będą. 3231k

POWAŻNA FABRYKA LISTEW NA RAMY

poszukuje dzielnego, ruchliwego i dobrze wprowadzonego

PRZEDSTAWICIELA NA LWÓW

rozporządzającego suchym lokalem celem objęcia składu konsygnacyjnego i będącego w stanie dać dostateczne zabezpieczenie. Oferty „H. S.” kierować do Centralnego Biura Ogłoszeń L. Metzl i Ska, Warszawa, Jasna 17. 3232k

Jeśli Pani była w Paryżu



Dr. N. G. Payot
12, rue Richepanse
Paris

słyszała Pani napewno o słynnym Salon de Beauté Dr. N. G. Payot. Broszurka Dr. N. G. Payot „Fizyczna kultura twarzy” tłumaczy jak stosować jej krem No. 1, płyn No. 1 i płyn No. 2 przy specjalnych ćwiczeniach, którym Salon Dr. N. G. Payot zawdzięcza swą sławę.

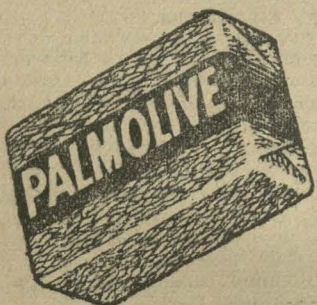
Tak samo jak 23.723 specjalistów kosmetycznych całego świata, Dr. N. G. Payot poleca mydło PALMOLIVE. „Zadanie moje staje się podwójnie trudne — skarży się Dr. Payot — jeśli Panie używają nieodpowiedniego mydła. Oczywiście, polecam mydło PALMOLIVE, gdyż jest ono jedne z najczystszych. Oleje roślinne doskonale wpływają na skórę. Dzięki zawartości oleju z palm i oliwek gęsta, delikatna pianka PALMOLIVE jest prawdziwym dobrodziejstwem dla cery”.

Sposób zachowania dziewczęcej cery jest niezmiernie prosty:

Pianę zrobioną z mydła PALMOLIVE i ciepłej wody, należy delikatnie wmasować w skórę twarzy i szyi i pozostawić na przeciąg 1-2 minut tak, aby mogła przeniknąć pory. Splukać ciepłą, chłodną, wreszcie zimną wodą. Kolor mydła PALMOLIVE jest naturalną barwą oleji palmowych i oliwkowych. Naturalny zapach czyni zbytecznym dodatek wszelkich ciężkich perfum.

Zł. 1.20

Oryginalne mydło PALMOLIVE jest obecnie wyrabiane w Polsce. Sprzedaje się je tylko w zielonym opakowaniu z napisem PALMOLIVE złotymi literami na czarnej opasce. Colgate-Palmolive Sp. z o.o. Warszawa, Rymarska No. 6.



„MYDŁO PALMOLIVE”

KURJER TURYSTYCZNY I ZDROJOWY

TURYSTYKA — PODRÓŻE — KOMUNIKACJA — KRAJOZNAWSTWO — ZDROJOWNICTWO

Tatry to góry wysokie.

Trzeba je zwiedzać ostrożnie i rozumnie.

Kraków, w lipcu.

Świat górski pociąga ludzi z nieprzepartą siłą. Zwłaszcza w obecnych czasach, przy ustawicznym wzroście i upowszechnieniu zamlawiania do ćwiczeń fizycznych, zwiększa się stale liczba zwolenników górskich wycieczek.

Nic w tem dziwnego! Im bardziej bowiem jakieś ćwiczenie fizyczne wyzwala się od sztucznych urządzeń i ucieka z boisk, bieżni i torów, przenosząc się na szeroką przestrzeń przyrody, tem głębsze i bardziej wartościowe staje się jego działanie. Walka człowieka z człowiekiem, właściwa sportowi boiskowemu, ustępuje miejsca rozprawie z przeciwnościami przyrody, a w walce tej kształcą się przecież najcenniejsze właściwości, już nie tylko ciała ludzkiego, ale jego ducha i charakteru.

Ruch fizyczny, rzecz prosta, pozostaje — gdyż wędrowka wśród skał lasów, śniegów i wód — wymaga dużej, a nieraz wyjątkowej nawet **sprawności fizycznej**. Na plan pierwszy jednak wysuwają się wtedy wielkie odczucia i przeżycia, które w ustawicznej zmianie otoczenia i przy nawałce coraz to nowych i coraz trudniejszych zadań, dostarczają niezapomnianych wrażeń.

Być może, że właśnie w nieskończonym bogactwie wrażeń i możliwości ustawicznych zmian i przygód, jakie niesie ze sobą wielki „sport górski”, tkwi przyczyna, iż entuzjaści alpinizmu przenoszą go ponad wszystko, stawiając go na czoło wszystkich sportów, znanych ludzkości.

Uwagi nasze nie są jednak przeznaczane dla tych, którzy z górami dobrze już się znają, którzy wiedzą o ich niebezpieczeństwach i którzy bynajmniej tych niebezpieczeństw nie lekceważą.

Jest natomiast ogromna rzesza początkujących, a niezadowolonych jeszcze na nazwę turystów, idących w góry, bez najprymitywniejszych wiadomości o tem, czem te góry być mogą i jak potrafią one ukarać za najdrobniejszy nieraz, nierozważny krok i brak doświadczenia. Co roku słyszymy przecież o nowych ofiarach lekkomyślności, a raczej braku umiejętności chodzenia po górach.

Są to ofiary ciężkie, bo śmiertelne, tem dotkliwsze, że zwykle porywają młode i obiecujące życie. Ilek po ilem zdarza się tak zwanych „szczęśliwych” wypadków kalektw, potłuczeń, nie mówiąc już o zblądzeniach, przymusowych biwakach i innych bardziej „fortunnych” zakończeniach wycieczek?

Nie może być naszym zamiarem odstraszenie kogokolwiek od turystyki górskiej. Istnieje jednak różnica między turystyką górską, dostępną prawie bez wyjątku szerokiemu ogółowi, a turystyką **wysokogórską**, do której trzeba nie tylko przygotowania technicznego, ale także sporej ilości doświadczenia.

Większość naszych adeptów turystyki rozpoczynać pragnie swą górką karierę od chodzenia **Wpo Tatrach**. Zgóry też powiedzieć trzeba, że **ow tem właśnie zdaje się tkwić najważniejszy błąd**. Nie można bowiem zbliżać się do gór takich, jak Tatry, bez pewnego przygotowania i obycia się z światem **górkim wogóle**. Zwłaszcza ludzie pochodzący z nizin Polski, nieznający się wogóle z górami, winni przed Tatrami przejść pewne **przeszkolenie** czy to w **Beskidach**, czy w innych częściach Karpat.

Tatry bowiem, mimo niewielkiej przestrzeni, jaką zajmują, przedstawiają **całkowitą skalę wysokogórskiego terenu** z wszystkimi jego wielkimi trudnościami. Trudności te w Tatrach są **niejednokrotnie nawet większe**, niż w niejednych wysokich górach Europy.

A więc przedewszystkiem powiedzieliśmy, że **Tatry są górami przepaścistymi**. Nawet rozległe kopulaste wierzchołki, tak charakterystyczne dla Tatr Zachodnich opadają olbrzymimi **przepaścistymi ścianami w doliny**. Niedoświadczony turysta, oddalwszy się o kilka zaledwie kroków od wyznaczonego szlaku, ochrzczonego nieraz pogardliwą nazwą „krowiego” — staje odrazu na brzegu urwiska. Czem to grozić może nieprzyzwojonomu do wrażeń górskiej „ekspozycji”, lub czem może się skończyć pod czas nierzadkiej bynajmniej w Tatrach mgły — mówić nie potrzeba.

Ilek najcięższych właśnie wypadków było właśnie w Zachodnich Tatrach, na popularnych Czerwonych Wierchach, nad które, na pozór, niema w Tatrach łagodniejszego pasma. Rozległe grzbiety tych wierchów zapraszają poprostu do niefrasobliwej przechadzki, po zatrawionej, szerokiej grani. A jednak pozory mylą, gdyż, jak wiadomo, **Czerwone Wierchy zabierały już ofiar bez liku i to bez wyjątku z pośród niedoświadczonych turystów**. Podobnie też znana wycieczka na Giewont, na który bez najmniejszego wysiłku wychodzi się od południa, wielokrotnie już **zakończyła się tragicznie**.

Dzisiaj się to wszystko dlatego, że początkujący turysta, widząc np. z Giewontu lub Czerwonych Wierchów **Zakopane blisko przed sobą**, postanawia

skrótliwie sobie drogę i schodzi wprost w dół. Z początku niema nawet trudności tak, że po-



Wysokogórska wspinaczka.

dziwi chwytając go nad własną umiejętnością i nad tem, jak niepotrzebnie straszy się ludzi. Wnet jednak staje się coraz ciężiej, wkrótce następuje ocknienie, ale powrót jest już dla niewprawnego

wspinacza niemożliwy — jeszcze kilka prób i tragiczny koniec...

Ilek to było wypadków przy zbieraniu szarotek, przy próbach wspinania się, bez prymitywnej wiadomości o podstawach wspinaczki!

Nawet na najbardziej znanych przejściach przez Tatry, przejściach, które każdy przewodnik określa „bez żadnych trudności”, zdarzają się wypadki śmiertelne i to bynajmniej nierzadko. Jednym z najczęstszych powodów bywa zwyczajnie **nieumiejętne przechodzenie płatów letniego śniegu**. Płaty takie przechodzić trzeba na każdej prawie wycieczce w Tatrach, a, niestety, zbyt wielu ludzi zapomina, że letnie firny mogą być **najbardziej zdradliwym podłożem**. Przechodzenie śniegów wymaga **ostrożności**, a ponadto trzeba wiedzieć, jak należy się zachować w wypadku poślizgnięcia się i obsunięcia. Tymczasem — wręcz przeciwnie — obserwuje się, że przy przekraczaniu płatów firnowych początkujący turyści nie tylko idą nader nieostrożnie, ale nawet jak najwięcej swawoli. Dotyczy to przedewszystkiem t. zw. **zjedzania na butach**. Jest to sposób używany z powodzeniem przez wprawnych taterników, ale nie wolno przy niem nie umieć poradzić sobie w razie upadku, gdyż z reguły prawie, upadek taki kończy się smutnie.

Niebezpieczeństwa w górach są niewątpliwie liczne, niedoświadczony jednak turysta ilość tych niebezpieczeństw znakomicie powiększa, gdyż prócz realnych niebezpieczeństw górskich, grożą mu jeszcze **niebezpieczeństwa ze strony jego samego**. Przynosi on je bowiem ze sobą, gdy nie wie, jak w górach trzeba się ubrać, jak należy się odżywiać, jak trzeba chronić oczy lub skórę przed porażeniem, jak rozłożyć sobie czas pocho-

du, aby skończyć wycieczkę na czas i nie błądzić w ciemnościach. Najbardziej mu jednak zaszkodzić może **lekkomyślność i zbytnia brawura**, które sprawiają, że nowicjusz chce po górach chodzić bez koniecznej z początku opieki i nieodzownych wskazówek.

Wypadek w górach zdarzyć się może ostatecznie każdemu, nawet najbardziej rutynowanemu i doświadczonemu turyście. Tylko jednak dobry taternik zdobyć się może na **próbę ratunku o własnych siłach**. Natomiast człowiek niedoświadczony w górach, jeśli już zabrnął, uczyni **na najlepiej, gdy poczeka na pomoc z zewnątrz**. Próby szukania przejścia, odłączanie się od wycieczki doprowadziły już nieraz do jak najgorszych następstw.

Pamiętać należy o jednym. Dzięki niezaprzeczonemu rozwojowi ogólnego wychowania fizycznego w naszym społeczeństwie, dzisiejsi — początkujący nawet turyści — **pokonują techniczne trudności**, związane z górkim sportem, stosunkowo **bez większego wysiłku**, a nawet dochodzą w krótszym czasie, niż dawniejsi, do **pewnego poziomu umiejętności chodzenia po górach**. Jest to jednak **umiejętność ściśle techniczna**, wystarczająca na ogół w normalnym toku wycieczki.

Bywają jednak w górach chwile, gdy **techniczna umiejętność nie wystarcza**, gdy przedewszystkiem trzeba wiedzieć, co należy czynić, gdy pod wpływem zmian warunków atmosferycznych lub zmęczenia, czy depresji, nieistotne dotychczas niebezpieczeństwa urastają do rozmiarów poważnych. Wtedy do głosu dochodzi „doświadczenie”, owo najważniejsze i nieodzowne uzupełnienie turystycznej umiejętności. Doświadczenia tego nie można nabyć odrazu, równocześnie z techniczną umiejętnością chodzenia po górach, **lecz trzeba nań pracować latami**.

Turystyka górską pociąga masy. Szeroki ogół jednakże nie może, w ścisłym tego słowa znaczeniu, uprawiać sportu górkiego, gdyż jest to niewątpliwie **najtrudniejszy i najmniej dostępny sport**. Ruch wycieczkowy natomiast, niezbyt trudnymi szlakami, ma dla szerokiego ogółu jak **najdonioślejsze znaczenie**. Zapominając jednak nie można, że **najpopularniejsza nawet turystyka górską obraca się w trudnym i niebezpiecznym terenie** i dlatego ustawiczne przestrzeganie przed lekkomyślnością jest zawsze na czasie!

ZAKOPANE-BRISTOL

Najtańszy reprezentacyjny hotel-pensjonat Zaciśnię, zdrowotne i malownicze położenie nad potokiem. Idealne warunki wypoczynkowe — pierwszorzędny komfort.

CENY BARDZO UMIARKOWANE
ADRES: HOTEL BRISTOL, ZAKOPANE. — TEL. 315

Uroda Pani Krynicy.

Krynica, w lipcu.

Krynica — to wielka pani, Krynica — to wespółstwo naszych zdrojowisk — **jaśnie wielmożna pani**. Może ona śmiało za Krasickim powiedzieć o sobie: „wszystko mi dała, co dać mogła Pani!” Nie tylko Bóg hojnie wyposażył tę ulubienicę losu, lecz równie hojnie obdarowali ją ludzie.

Do kiosku Wandy ostrożnie zachodź, by nie spłoszyć parki zakochanej; na „terenowej” ścieżce też dużo serc pukających mocno, bo chodniczek stromy; pod „parasolem” siedzą marzycielki z książkami, bacznie jednak obserwujące przechodzących „osobników” płci odmienniej; koło „Michasiowej” kręca się młode małżatki, żądne wody „Bocianówki”; a na wierzchołku w zagaj-

deptak, ogrody, chodniki, porządek i czystość powszechna, urządzenia sportowe, komunikacja kolejowa i autobusowa, restauracje i t. d. — to Europa, prawie w każdym calu.

Król dowcipu, **Kornel Makuszyński**, wielbi iel Zakopanego, choć i do uroczej pani Krynicy pokryjomu dużo tajnych uczuć żywi, nazwał ją w przystępie zazdrości „**lafiryndą rządową**”. — Przeprosi ją pewnie i to czulem słowem, boć co rząd dla Krynicy czyni, czyni to jako prawowity mąż dla prawowitej małżonki. Tak dostojna, uodzia i posażna żona musi się stroić w przednie jedwabie i perły, bo perkalki i czeskie szkiełka jaśnie wielmożnej pani nie przypadną do twarży.

Jest obecnie Krynica meżatką „pod lat niewieści schodzącą południe”. Do bujnych kształtów i pełni rozkwitu przywiódł ją pełnomocnik małżonka, p. inż. **Leon Nowotarski**, który mimo to jest skromnym człowiekiem i wcale nie zadziera nosa, choć miałby zaiste czego. Potrafi ci ten mrówczy dyrektor okapać wszystkie tysiące kuracjuszków, ale za to sam w Krynicy nie kapie się wcale, bo dość ma kąpiel w swym **własnym pocie**.

Znałem też panią Krynice, kiedy była panną. Nie taką kwitnącą, bujną i strojną, jak obecnie — o wiele skromniejszą — ale zato **početnějszą i więcej pociągającą**. Dziewicze czasy pani Krynicy skończyły się z odkryciem źródła „**Zubera**”.

Przedtem była ona czystym babinicem, warsztatem reperacyjnym dla defektywnych panien i nadwreżonych meżateczek, a że córki Ewy są także Ewami, przeto to ci nawet ładajaka imitacja meżczyzny była rozrywana, jak w Orlich Tetmajera — i rajski miewała tam pobyt. Pamiętam te czasy. Ten wstrętny Zuzer zmienił wszystko na gorsze i rzucił do stóp pani Krynicy całe roje wielbicielek, jak radców brzuchatych, rajborsze brodatych, księży sklerotycznych, a co najgorsze — niewiadomo po co także młodych oficerów i sporo innej branży męskiej, to też Ewy mają w czem przebierać — i dla siakich takich „**skończyli się dobre czasy**” — jak mówią Lwowianie.

Pogorszył sprawę także i ten motorowy **pociąg krynicki** na niedzielę i święta. Zwie on się **turystycznym**, a powinien się zwać całkiem inaczej... Przywozi on tu całkiem niepotrzebnie, bo do niweczenia skutków kuracji, całe „**kierdele**” meżów, kuzynów, przyjaciół i t. p., którzy wchodzą w drogę stałym bywalcom. Wychodzą do tej motorówki całe zastępy smakowitych damulek i rzucają się na przybyłych z okrzykiem: — Ach, biedaku, jakże ty mizernie wyglądasz!”, co wcale nie jest prawdą, bo dopiero przy odjeździe mógłby się nad ich mizernym wyglądem nawet pies rzewnie spłakać...

Pomimo zuberowskiego i motorowego zanieczyszczenia, snują się po krynickim deptaku, mimo wszystko w znacznej nad płcią brzydką przeważa, roje dam barwnych, jak motylki. — Przeważa modny kolor żółty. Mniejszości narodowe, reprezentowane silnie, piją wody z zapa-



Krynica w pełni sezonu.

Okolica Krynicy to prawdziwy **poemacik przyrody**, uśmiechem bogów stworzony! Otacza ją wieniec gór, niewysokich wprawdzie, ale jakież powabnych? A nad niemi króluje dostojna **Ja-worzyna**, swym halnym szczytem o chmury zawadająca (1.116 m.). Między temi górami rozsiała się Pani Krynica w koncentrycznie zbiegających się dolinkach, swe białe ręce pokładła na ich zielone zbocza i promienna urodą — oddycha wonnym powietrzem nieprzejrzanych lasów szpilkowych.

A w tych lasach i na leśnych polanach — ileż jagód, ile kwiatów, ile grzybków smakowitych, mechów puszystych i kąpielowej ziemi borowinowej? To też nie dziw, że z tłumnie zaległego deptaku połowa kuracjuszków ucieka w lasy i tam na różny sposób używa sielanki. Zwłaszcza na **Górze Parkowej**.

Im wyżej, tem lepiej.

niczkał młode i barwne przybrane niewiastki rozkoszują się słoneczną kąpielą.

Bogactwa dostała szczęśliwa pani Krynica też nie mniejsze od urody. W czepku się zrodziła. Gdzie stąpisz **źródło mineralne**, w byle zakamarku górkim już ci sączy się „**kwaśna woda**”, gdzie szyb wywierca, tryska **źródło alkaliczne**. — Dziesiątki tysięcy ludzi pije wody krynickie, dziesiątki tysięcy nurza się corocznie w jej mineralnych i borowinowych kąpielach, a zasobnej pani nigdy wód dobroczynnych nie braknie. — Wszystkim rozda je z czarownym uśmiechem klejnot najdroższy — zdrowie!

Dostała też pani Krynica meża siebie godnego — **razd polski**. Stroi ją, upiększa, dba o jej rozkwit, wygodę, zabawę, podnosi jej — enne walory. Nowe łazienki, stary i nowy (w budowie) dom zdrojowy, dziesiątki całych will i pensjonatów z „**Łwigrodem**” na czele, pawilon muzyczny,

tem. Flirt, spojżenia, westchnienia unoszą się w powietrzu. Piękności jednak są przeważnie harde i mało przystępne. Przynajmniej mnie się tak wydaje. Czyżby to te „strebne w głowie nitki” — jak rzekł Kochanowski? Ale i to przecie nie powód. Cud piękności powinien być dla wszystkich, jak cud słońca, cud kwiatów...

Przytoczę przykład.
Jechałem przed paru laty w przedziale kolejowym z mistrzem Falatem i z przepiękną młodą panią. Mistrz patrzył w nią tak uprzejmie, iż poczęło ją to niecierpliwie i nieco irytować. — Sposrzedził to sprawca i rzekł:

— Niech się pani nie gniewa, niech pani wybacz, że tak ją ścigam oczami. Jesetm artysta, uwielbiam piękno i oczu oderwać od twarzyczki pani nie mogę. W moim wieku została mi już tylko jedna rozkosz patrzenia...

— Więc niech pan patrzy, niech pan patrzy dowoli — rzekła uprzejmie, zdjęła kapelusik i uśmiechnęła się pięknie, jak zorza poranna.

Oto — takimi powinniście być wszystkie piękne panie!

O potocznych sprawach tutejszych mówić nie mam zamiaru, wspomnę tylko, iż Krynica — podobnie jak Zakopane — rozbudowała się pod miarę. Zapęd budowania wstrzymał się dla braku kredytów i wiele niedokończonych willi i pensjonatów wraz z rozpoczętym nowym domem zdrowym świeci pustkami oczodolami...

A jednak i ja tu przyjechałem po to, ażeby budować...

Kto mnie zna, ten mnie nie posadzi o to, aby własną willę.

Mam budować schronisko turystyczno-narciarskie na szczycie Jaworzyny z polecenia Towarzystwa Tatrzńskiego. Dano mi plany arch. Trette- ra, dużo dobrych życzeń na drogę i worek obietnic. W gotówce ani grosza. Jak Mojżesz biję laską w różne finansowe opoki, ale nie uniem tego co on dokazał.

Pani Krynica ma defekt w swym stroju. Nie ma porządnego kapelusza, jaki się jej słuszenie należy. Powinna sceny o to wyprawiać mężowi. Wmieszła się tu Tow. Tatrzńska jako pokątny adorator. Jest skoczna, jest tor saneczkarski na krynickich górkach, a dotychczas niema górskiego schronienia. A ten strojny kapelusze jest dla pani Krynicy konieczny i dla ruchu wycieczkowego letników i dla wzmagać się ruchu turystycznego, a nade wszystko dla ruchu narciarskiego, który tu ściga Polskę i zagranicę także!

Potrzeba schroniska — i to okazało — na hali Jaworzynie jest dla Krynicy piękna sprawa. Rozruszał się tutejszy Oddział P. T. T. — Energetyczny p. T. Pieracki zorganizował dworzec autobusowy i autokarowe wycieczki w dalsze okolice jako spodziewane źródło dochodu na ten strojny kapelusze, a myślimy też o innych figlach ściągnięcia grosza, jak: loteryjki, dzień kwiatka...

Jeśli ten dzień kwiatka okaże się kwiatkiem figowym, to jeszcze na tyle się zdołamy, że na hali Jaworzyny zasadzimy jako schronienie z bujnym liściem drzewo figowe...

Kazimierz Sosnowski.

Rozkosze małych letnisk.

Urok Czchowa nad Dunajcem.

Pięknie położone miasteczko nad Dunajcem! O Dunajcu można pisać jak o Renie... Zameczki: Melsztyn, Tropsztyn, Czchów — romantyczna kolebka rycerstwa — okolica pełna legend i historycznych wspomnień. — Chcemy jednak podać parę słów o Czchowie jako letnisku — nie wiele jeszcze co prawda znam, ale z wielu względów zasługującym na bliższe poznanie.

Miasteczko z charakterystycznymi podcieniami na rynku, z uliczkami jakich nie wiele znajdziemy w Polsce, ma tak oryginalny wygląd, że może zainteresować każdego. Dobre zupełnie warunki mieszkaniowe i utrzymania pozwalają spędzić czas letniego odpoczynku bardzo przyjemnie, tembardziej, że kąpiel w Dunaju i jazdy tratwami przyczyniają do pobytu wiele urozmaicenia.

Wycieczki samochodowe (może nieco za drogą) łączą Czchów z Krakowem i Nowym Sączem i raczą oczy malowniczością wijącej się nad Dunajcem drogi. Piesze wycieczki do Melsztyna, Tropsztyna czy Rożniowa (powstanie tu wodospad przy budowie przyszłej elektrowni), do Zakliczyna czy pod Sącz, dają całą panoramę wrażeń.

W samym Czchowie nie jedno warto zobaczyć. Na uwagę zasługują stary kościół i jego freski oraz chrzcielnica, nieposiadająca bynajmniej zabytki polskiego średniowiecza.

Jednym słowem, tak dzięki malowniczości położeniu, nader ciekawej okolicy i warunkom miejscowym, Czchów wyjątkowo się nadaje na spędzenie w nim letnim wyczasów.

M. A. J.

Wywczas w Pobereżu.

Pobereże, w lipcu.

Przeczytawszy w „J. K. C.”, w Kurjerze Turystycznym i Zdrowym, sympatyczny artykuł p. Emila Schayera, zachęcający do spędzenia wywczasów letnich w Pobereżu, postanowiłem wraz z żoną spędzić tam wakacje.

Mimo tego, że autor artykułiku nie szczędził jasnych barw i wszystko w jak najlepszym świetle przedstawił, to jednak wszystko to jest niczem wobec rzeczywistości. A więc pomniejszenie tanie i wygodne, utrzymanie smaczne, obfite i niedrogi — dojazd z stacji kolejowej z Jezupola (obok Stanisławowa) dogodny, ale co najważniejsze — wieś jest czysta i czysto utrzymana dzięki staraniom naczelnika gminy i policji państwowej. Jak daleko okiem sięgnąć, ściera się rozległe bionia i murawa, jak po puszczyście dywanie, idzie się do Dniestru okólnego po brzegach zarosłami wikliny.

Kąpiel w Dniestrze, to olbrzymia atrakcja, a sama rzeka to eldorado dla pływaków, łódkarzy i wędkarzy.

Przeprawiwszy się promem na przeciwny brzeg rzeki, idzie się przez zalesioną, niezbyt stromą i wysoką górę, do miasteczka Marjampola, skąd rozciąga się cudowny widok na nadniestrzańską kotlinę. Ślicznie wieje się Dniestr — jak seledynowa wstęga po przez bionia.

W Marjampolu znajdują się dwa łacińskie kościoły i cerkiew — ludność polska przeważa — w kościele parafialnym są zabytki sztuki i stare obrazy, o które stara się Ks. Bosak nader dbały o dobro swych parafian. Prócz wielu prac na niwie oświatowej i narodowej rozpoczął on niedawno budowę nowego kościoła, na miejscu, gdzie stał starożytny zamek.

Parę tygodni spędzonych w Pobereżu, pozostała nam w trwałej i miłej pamięci. My z Huty Królewskiej, z zadymionych Katowic, oddechały tu znakomitą, bez dymu i pyłu węglowego, powietrzem, czujemy się doskonale, nabrawszy sił do dalszej pracy.

Licznie zjeżdżający się letnicy, wprost zachwycają się wszystkim, co tu znajdują, twierdząc, że rzeczywistość przeszła znacznie obietnice z artykułu „J. K. C.”.

Tadeusz i Zofia Witczakowie z Huty Królewskiej.

Łato w Brzozowie.

Usłyszawszy od byłalców klimatycznych Brzozowa wiele zachęcającego — wybrałem się tego roku na odpoczynek od tego letniska.

Oczekiwania moje ziściły się zupełnie. W lasach należących do biskupstwa Przemyskiego w kotlinie, leży piękny, obszerny, stylowy, dwupiętrowy zakład zdrowy — frontem do południa, werandami, gankami opatrzone, z widokiem na lasy i gązyny kwiatne.

Na około lasy szpilkowe, wysokopienne świerki i sosny wydające aromaty żywiczne, wzmacniające płuca i nerwy.

Kąpiele jodowo-bromowe odwiedzane są bardzo pilnie tak przez miejscowych letników — jak i obcych przyjeżdżających furmankami, powozami albo autami. — Bywalecy utrzymują, że są one bardzo skuteczne. Pijemy także solankę według przepisu lekarza.

Utrzymanie w zakładzie jak najlepsze i obfite normalne albo dietetyczne pod bardzo troskliwym zarządem Siostr N. M. P. — W zakładzie kaplica — codzienne nabożeństwa.

W lesie obok zakładu kregielnia, — poziomek — malin podostatkami. Jest i basen do kąpiei rzecznej. — Towarzystwo doborowe. Bawią obecnie: Exe. Arcybiskup Mankowski — Generał Trexler z żoną — księża i wiele rodzin z całej Polski z dziećmi, których śpiewy i śmiechy łączą się z szumem jodeł i sosen.

Brzozów jest to idealnie zdrowotny zakątek Małopolski, piękny — czarujący zdroj, który daje gwarancję, że pobyt tutaj przysporzy cięciu i duszy nadzwyczajnych korzyści.

L. T.

Cześć chcą mieć także przejazd tratwami.

Przejazd tratwami przez Pieniny cieszy się niewątpliwie bardzo dużą sławą, dzięki nadzwyczajnej scenie, w jakiej się odbywa, oraz dzięki emocji, jaka przejeżdżając towarzyszy. Niepoślednią rolę odgrywa tu także oryginalny kolorystyczny, oraz bardzo ciekawy sprzęt wioślarski, jakiego używa się do tej wycieczki.

Niedalekiem od prawdy jest twierdzenie, że przejazd przez piniński przełom jest jedną z największych osobliwości turystycznych w naszym kraju, a dla obcych przedstawia on wyjątkową atrakcję o nierównanym wartościach.

Jest niestety faktem, że nie wykorzystaliśmy jeszcze wielkiej wartości Pienin dla propagandy naszego kraju, gdyż obcy — naogół niewiele wiedzą o pięknościach wycieczki do Pienin. Pewne trudności komunikacyjne sprawiły także, że duża część naszego własnego ruchu turystycznego, kierująca się na przykład na Podhalę, u tartym szlakiem do Zakopanego, naogół omija Pieniny.

Jak wielką atrakcją może być jednak przejazd tratwami przez górską rzekę, świadczy niedawny przykład uzdrowisk w Piszczanach, które przejazd taki, jako osobliwość turystyczną, uruchomiło niedawno na Wagu. W ustawicznych zabiegach, aby kuracjom stale dostarczać coraz to nowych rozrywk, zorganizowano te przejazdy na wielką skalę, przyczem nie ulega wątpliwości, że działali tu przykład Pienin.

Specjalne autokary przewozić będą gości w górę rzeki około 30 kilometrów, skąd — wśród licznych zakrętych malowniczo Wagu — spływać będą tratwy aż do Piszczan. W Piszczanach brzeg został już specjalnie przebudowany i ozdobiony — a na karb czeskiego już gustu położony trzeba zamierzać oznajmiania strzelaniem zbliżających się łodzi.

Z przykładu piszczanńskiego widać wyraźnie, że czas jest najwyższy, aby i u nas także nieco żywiej zajęto się tą jedyną w swoim rodzaju imprezą turystyczną, jaką przedstawia nasz przełom piniński.

Panie z towarzystwa w roli przewodników turystycznych.

Z Wiednia donosi (M. L.):

Ciężkie czasy dzisiejsze, spowodowane ogólnym kryzysem gospodarczym odbijają się także i na sferach, które do niedawna jeszcze prowadziły żywot bez troski o jutro, a które w chwili obecnej zmuszone są do oglądnięcia się za jakimś zarobkiem.

To też nie dziw, że panie z tutejszego towarzystwa powziły plan zorganizowania się w specjalny klub zawodowy, którego zadaniem będzie oprowadzanie cudzoziemskich wycieczek turystycznych po Wiedniu za skromnym wynagrodzeniem.

Władze odnoszą się do oferty tej bardzo przychylnie, zwłaszcza, że kobiety te, z których każda włada biegle kilkoma językami, wywiązały się z pewnością jak najlepiej ze swego obowiązku, odnosząc się do nad wyraz pożądanym cudzoziemców w sposób, odpowiadający ich wychowaniu towarzyskiemu i uprzejmości, będącej pierwszym warunkiem przyjaźni obcych turystów.

Tak więc już w dniach najbliższych wzbogaci się Wiedeń o jedną oryginalność więcej: damski „cicerone” pokazywać będzie cudzoziemcom osobliwości miasta, a cudzoziemcy, zamiast patrzeć na osobliwości, zerkać będą na — przewodniczki.

Kazimierz Dolny — ośrodkiem turystycznym środkowej Polski.

Kazimierz Dolny nad Wisłą ma przeszłość świetną. W XVI wieku było to miasto wielkie



Z Kazimierza nad Wisłą.

i bogate. Najazdy szwedzkie, zarazy, wrocie rządy Moskali zepchnęły je do roli podrzędnej miejsciny.

Obecnie odzyskuje Kazimierz swoją pozycję w kraju, jako letnisko i stacja turystyczna, o-

parta o malownicze, górzyste położenie i rozległą plażę wiślaną. Co roku przybywa tu znaczna ilość, (około trzech tysięcy) stałych kuracjuszy i letników.

Ruch turystyczny w końcu XIX wieku, odkrył w Kazimierzu skarbnicę pamiątek naszej odległej przeszłości. Dziś podziwiamy trwałą pracę ojców, zachowaną od szeregu stuleci, a piękne domy Kazimierza mają zasłużoną sławę w całym kraju.

Pamiętki historyczne i zabytki architektoniczne dawnej przeszłości, dochowane w całości po dzień dzisiejszy, ściągają całe rzesze wycieczek szkolnych, turystycznych i krajoznawczych. Roczna ilość osób wyraża się sumą 10.000 przejezdnych.

Doceniając wartości klimatyczne Kazimierza, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zaliczyło Kazimierz do miejscowości letniskowych o charakterze użyteczności publicznej. Kuracjusze mają dzięki temu na kolejach, w drodze powrotnej z Kazimierza, zniżki kolejowe w wysokości 50% ceny biletu na wszystkie klasy i pociągi. Ponadto turyści wykazujący się legitymacjami t. zw. turystycznymi i udający się do Kazimierza w celach zwiedzania, korzystają ze zniżki 25% od ceny biletu także na wszystkie pociągi i klasy w obie strony jazdy.

Niedawno zbudowano elektrownię, zaprowadza się wzorową plażę a pięknie urządzoną przystań rzeczna, skwer nad Wisłą (gdzie wybudowano muszlę dla orkiestry, która koncertuje co roku w sezonie letnim) i t. d. przyczyniają się do uprzyjemnienia pobytu.

Obfitość jarzyn i owoców zrodzonych na żyznej glebie Kazimierza oraz wielka taniość utrzymania, składają się na to, że Kazimierz z roku na rok staje się coraz popularniejszym centrum turystycznym środkowej części naszego kraju.

Wielki sezon w uzdrowiskach.

ZAKOPANE — 15 lipca (Orb.). Ruch przyjeżdżających w ostatnich dniach bardzo znacznie. Codziennie przywożą pociągi i autobusy wielkie ilości letników, pomiędzy którymi nie brak tłumnych wycieczek. Ceny w hotelach i pensjonatach nadal są niskie (pensjonaty od zł. 7-). W Tatrach panuje nader ożywiony ruch wycieczkowy. Wszystkie miejscowości podtatrzzańskie są już także wypełnione letnikami.

RABKA-ZDRÓJ — 15 lipca (Orb.). Frekwencja w Rabce przewyższyła znacznie zeszłoroczną poziom o tym czasie, także i zabiegów leczniczych wykupiono w tym roku więcej niż w zeszłym. Mieszkania prywatne, jakoteż pensjonaty są zapelnione — ceny nieco wyższe niż w wiosennym sezonie. Wkrótce sprowadzona będzie do Rabki orkiestra z Wadowie bardzo silnym zespołem. W ostatnim czasie ożywił się ruch wycieczkowy, przyczem w najbliższym tygodniu nastąpi poświęcenie schroniska P. T. T. na Luboniu, co przyczyni się niewątpliwie do dalszego wzrostu ruchu wycieczkowego w okolicy Rabki.

OTWOCK — 15 lipca (Orb.). Utrzymująca się prawie bez przerwy piękna pogoda wpływa na ustawiczny wzrost frekwencji kuracjuszy i letników. Mimo dużego zjazdu, są jednak jeszcze wolne lokale po niskich w stosunku do lat poprzednich cenach. Szeroki rozrywek, jak kina dźwiękowe i dancinigi, uprzyjemniają pobyt tegorocznym przybyszom. Specjalnym powodzeniem cieszy się kąpielisko wraz z doskonałą plażą nad pobliskim Świdrem.

TRUSKAWIEC-ZDRÓJ — 15 lipca (Orb.). W Truskawcu w dalszym ciągu przepelnienie, tak że pozostała już bardzo niewielka ilość wolnych pomieszczeń. Sprowadzona nowa orkiestra 2 p. p. legjonów, której koncerty cieszą się zasłużonym powodzeniem, oraz imprezy, jak Szopka Polityczna, Atomium i J. L. i t. d. w pięknej sali Klubu Towarzystwa, zapelniają salę po brzegi. Kąpielisko solankowo-siarczane na Poniarkach jest tłumnie odwiedzane tembardziej, że ceny wstępu do tej pływalni zostały znacznie obniżone.

JAREMCZE — 15 lipca (Orb.). Liczba gości szybko zbliża się do trzeciego tysiąca. Sprzyjająca pogoda obudziła żywoty ruch wycieczkowy. Odbywają się zbiorowe wycieczki w góry organizowane co drugi dzień pod kierownictwem członków P. T. T. W przystosowaniu szereg rozrywek i zabaw na większą skalę, wśród których obchód jubileuszu 20-lecia jaremczańskich straży pożarnej, będzie się szczególnie wyróżniał. Staraniem Komisji Klimatycznej w Jaremczu umieszczają się obecnie na Kamieniu Dobosza 3 nowe kąpieliska, przez co kwestia oświetlenia tej dzielnicy będzie tymczasowo korzystnie rozwiązana.

KOSÓW K. KOŁOMYI — 15 lipca (Orb.). Z chwila gdy groźba strejku autobusowego ustąpiła, napływ kuracjuszy do Lecznicy Dra Tarnawskiego w ostatnich dniach bardzo się zwiększył. Pogoda do leczenia jest doskonała, gdyż upały letnie nie dają się we znaki, a kuracjusze odziani w przewiewne ubrania z plecionki kosowskiej dobrze się w nich czują. Łato zachęca do kąpiei słonecznych i zimnych, a także sprzyja odpowiedniej diecie witaminowej. Przed kilkoma dniami odbyła się tu doskonała „Rewia Witaminowa” urządzona przez kuracjuszy Lecznicy, z której cały dochód w sumie kilkuset złotych, oddany został na cele dobroczynne.

CZORSZTYN (C) — 15 lipca. Napływ letników i turystów przewyższa w tym roku dwukrotnie frekwencję z ubiegłego sezonu. Mimo wybudowania nowych willi i pensjonatów wszystkie pokoje na lipiec zajęte, zarówno w samym Czorszynie, jak i okolicy. Ruch wycieczkowy, zwłaszcza w niedzielę i święta bardzo ożywiony. Na Nadzameczu otwarto z początkiem lipca pierwsze w Polsce letniskowe campingowe, które cieszy się rosnącą frekwencją. Przy letnisku otwarto nowe place sportowe.

O wygody i bezpieczeństwo letników w Gdyni.

Jeden z kuracjuszy gdynskich komunikuje nam słuszne swe żale na temat rażących braków w tem naszym uzdrowisku nadmorskiem. Wspomniany kuracjusz podnosi: że gościom gdynskim za dość wysoką takse kuracyjną należą się pewne rozrywki. Grająca dotychczas przed hotelem Kaszubskim orkiestra marynarki wojennej, urządziła swe koncerty zbyt daleko od ruchliwych miejsc uzdrowiska tak, że zwolennicy muzyki odbywać muszą długą do nich wędrówkę.

W dalszym ciągu „żałować” występuje ten kuracjusz przeciwko podrożeńiu łazienek, których cena jest obecnie za wysoka. Oprócz tego bezpieczeństwo kąpiących się też wiele pozostawia do życzenia, ponieważ wyznaczona tylko jedna łódź ratownicza Czerwonego Krzyża (!) znajduje się zbyt daleko od rozległej plaży gdynskiej. Łódzie ratownicze winny czuwać wzdłuż całego wybrzeża.

Słuszne uwagi notujemy dla przedstawienia ich miarodajnym czynnikom w Gdyni.

WONICZ (C) — 15 lipca. Główny sezon w polni. Zjazd kuracjuszy zwiększył się znacznie w dalszych ostatnich. Jednakże biura kwaterek Komisji Uzdrawiskowej i Dyrekcji Zakładu posiadają jeszcze pewną ilość wolnych pokoi. Ceny nie uległy zmianie. W ubiegłym tygodniu odbyło się tu wielkie przyjęcie dla przedstawicieli Rządu, instytucji publicznych i prasy z okazji otwarcia wielkiego sanatorium o gólnopolskowego Związku Kas Chorych.

SZCZAWNICA (C) — 15 lipca. Obecnie przebywa w Szczawnicy przeszło 600 osób więcej, aniżeli w roku zeszłym. 5. bm. odbyła się poraż pierwszy uroczystość posiedzenia wianków na Dunaju, urządzona przez kolonję akademicką, zamieszkałą w Szczawnicy w „Białym Domku”. Ruch turystyczny ogromnie się wzmożył. (Setki) w każdą niedzielę i święta). Została wykończona i oddana do użytku publicznego szosa nasyczona olejem pyłochłonnym. Wykonanie tej szosy aż do Dunaju nastąpi w najbliższych dniach. Dnia 7. bm. nastąpiło uruchomienie elektrowni zdrojowej.

ZEGIESTÓW (C) — 15 lipca. Frekwencja kuracjuszy wyższa niż w ub. sezonie. Ceny nie uległy zmianie. Dnia 15. bm. otwarte zostanie drugie letniskowe campingowe na „Polskiej Łopacie” w pięli Popradu.

ZDROJOWISKA

JASTARNIA. Pensjonat Paarskiej i Grochowalskiej poleca ładne pokoje, doskonałe utrzymanie, Ceny umiarkowane. — 4205g

JASZCZUROWKA — Zakopane nowoczesny pensjonat „Wanda” przygotowany na sezon polecają właściciele event. do wydzierżawienia. — 3613g

RABKA-Zdrój — mieszkanie rezerwuje i wszelkich informacji udziela „OR-BIS” (naprzeciw dworca). — 5944g

ZAKOPANE pensjonat — „Mirabella” alicia Mar-szałka Piłsudskiego, poleca pokoje z wykwintnym utrzymaniem dla rodzin 8 zł. dziennie — 8865g

PIWNICZNA pensjonat — „Orle” nad Popradem, od 7.50. Tennis, biblioteka pianino, Drowa Zarem-bina. — 3796g

WOROCHTA pensjonat Danusia komfortowy pokoje werandy słoneczne — z utrzymaniem ceny niskie. — 2755g

WOROCHTA — „Perełka” pokoje słoneczne z utrzymaniem, łazienka, fortepian, tenis obok. — 3612g

RYMANÓW Zdrój willa „Orzeł biały” pokoje do wynajęcia ceny umiarkowane. — 3570g

RABKA Zdrój — „IN-FORMATOR”. Koncesjonowane Biuro tuż przy dworcu — wskazuje przyjeżdżającym wolne mieszkanie prywatne, w pensjonatach, w żadnej okolicy i cenie. Unikaj pokatnych pośredników. — 3319g

ZAKOPANE 3 Pardałówka willa „Rusalka” oddaje słoneczne dobrze urządzone pokoje z pięciopiętrowym obfitem utrzymaniem Ceny znacznie zniżone. — 3253g

SŁONECZNE pokoje na lato w nowej willi przy lesie smaczny wikt. Loren-zowa Głogoców Mogilany — 4279g

ZAKOPANE. „Sas” Chram-owski — pokoje z utrzymaniem lub bez — 3365g

HEL pensjonat Jadwiga, obok plaży ceny umiarkowane. — 6832g

RUDAWA. — Willa z wielką połączoną pokojem z dobrem utrzymaniem. — 4103g

ZAKOPANE. — Pensjonat „Borek”, ulica Jagiellońska, gruntuje odnowioną, pod zarządem właścicieli, w dużym, słonecznym ogrodzie, — czystość wzorowa, kuchnia zdrowa, obfita, garaż, cena od 3 zł. — 6988g

JAREMCZE Willa „Baz-za” Dra Kubla do wynajęcia pokoje duże, słoneczne z komfortowym urządzeniem, z pościelą, z utrzymaniem lub bez. — 1230L

NIEMIROW — ZDRÓJ. Kto chce być naprawdę zadowolony, niech zjedzie do pierwszorzędnej nowego pensjonatu: „GRZYNA”. Jest murowany, wygodny, z werandami, ciepła i zimna woda, łazienki. Jedyny pensjonat zabezpieczony na pobyt w zimie, posiada pojedyncze i podwójne pokoje od 3 zł., utrzymanie od 6 zł. Dla szukających spokoju i wypoczynku na dłuższy pobyt (w lesie) tak w zimie jak w lecie specjalne ulgi według umowy. — Blizszych informacji udziela Franciszek Kostur Niemirów — Zdrój: — 8846g

KRYNICA, Pensjonat Halinowska. Najpiękniej położony. Duże słoneczne pokoje. Obfita, staranna kuchnia. Ceny niskie. — 1032W

LANCKORONA. Pensjonat „Przedwiośnie” Pokoje z balkonami werandy tarasy Ceny bardzo niskie. 4305g

ZAKOPANE BELWEDER pensjonat Dunin — Borkowski położony otwarte, blisko parku poleca komfortowe pokoje pierwszorzędne utrzymanie na maśle. Ceny najniższe. — Zakopane Żywieczańskie — tel. 655. — 4277g

SZUKAM pokoju pensjonatowego Szczawnica — część górna. Zgłoszenia I. K. C. Kraków Wielopole I pod „W ogrodzie”. — 4294g

KRYNICA. Pensjonat — Orle Gulażdo Noskowskiej Zdrowo — tanio — smacznie — dobrze. — 4206g

ZAKOPANE „Złoty Róg” ul. Chałubińskiego pensjonat komfortowy nowy dom ogród południowe balkony. Ceny niskie. — 3542g

Wolne posady

POSADE otrzymawszy — opłacenie Kursy Samocho-
dowe Inżyniera Froma —
Warszawa, Hoza 35 —
8994k

15—25 złotych zarobku
dziennie. Sprzedawcy na
sensacyjne nowości posu-
kiwani. Adresować: Pile-
wy Włp. Skrytka poczt.
1. — 4203g

KUCHARZA lub kuchar-
kę przyjmie restauracja
Kraków Stolarska 13. —
Zgłoszenia osobiste. —
4248g

STAŁA EGZYSTENCJA.
DO oddziału pożyczkowe-
go poszukujemy w celach
pożyczkowo - budowlan-
nych kilkunastu repre-
zentatywnych przedstawicieli.
Sprzedajemy równie-
ż za rekordową super-
prowizją obligacje pań-
stwowe systemem ułatwo-
nym — nieznanym. Pierw-
szostwo mają urzędnicy,
emeryci, nauczyciele, se-
kretarze gminni. Po prób-
nej skutecznej pracy po-
wierzymy kierownicze
stanowisko oddziałowi za
stałą gaź. Małopolskie
Towarzystwo Kredytowe,
Lwów, Sapiehy 47. 8847k

BACZNOŚĆ TARNÓW!!!
**ZASTĘPCY I ZASTĘP-
CZYNIE**, agenci losowi i
ratownicy zgłaszają się dla
objęcia milej i łatwej pra-
cy w kole znajomych. Po-
ważny zysk zapewniony.
Obligacje premijowe nie
wchodzą w rachubę. Zgło-
szenia osobiste Tarnów,
Hotel „City” u portjera
we czwartek dnia 16 lipca
8998k

KUCHARKA bardzo zdol-
na do restauracji jarskiej,
najchętniej z Kosowa, za-
raz potrzebna. Warszawa,
Plac Bankowy, „Gro-Vita-
min” (Zabia 9). 1029W

ZAWODOWE kursy szo-
ferskie Inżyniera Nanow-
skiego, Kraków, Czysa 5,
wysyłają program nauki.
7984k

SPRZEDAWCÓW wag
uchylonych za prowizją na
województwo Krakowskie
poszukujemy. — Oferty
przyjmujemy Adm. I. K. C.
Kraków Wielopole 1 pod
„Dzielną”. 8979k

ENERGICZNI wywołani
zarobią 2.000 złotych mie-
siecznie miłą pracą handlo-
wą. Laboratorium „Idu-
na” Wydział F. Łódź 6. —
8934k

REPREZENTACJI intel.
na różne województwa po-
szukiwani. Oferty sub-
„Stały zarobek” do I. K. C.
Warszawa Krak. Przew.
miesieć 9. 1031W

CHŁOPCA miejscowego —
18—20 lat, do posyłek i po-
moć w fabryce przyjmie
zaraz fabryka wyr. spoż.
„Dianata” Kraków Jul.
Lea 22a. Zgłoszenia oso-
biste między 5—7 wieczor-
em. 4292g

MIERNICZY przysięgły
poszukuje asystenta wy-
magana kauceja: 5.000 zł.
będzie hipotecznie zabez-
pieczona. Pensja udział
w zysku. Zgłoszenia Kra-
ków Skrytka pocztowa 156
4289g

RADJOTECHNIK zdol-
ny, młody uczeiwy posu-
kiwany. Zgłoszenia pod
„Radio J. K.” do I. K. C.
Kraków Wielopole 1. —
4345g

DO jednej osoby szukam
skromnej i uczeiwej słu-
żące, umiejącej dobrze
gotować. Kraków, Aleja
Słowackiego 46, Jaszano-
wa, od 4—7. 4357g

POSZUKUJE poważnych i
wplywowych współpraco-
ników assekuracyjnych w
województwie krakow-
skim za dobrym wynag-
rodzeniem, dla akwizycji
ubezpieczeń życiowych, —
ogniowych, kradzieżowych
wypadkowych i odpowie-
dzialności cywilnej. Zgło-
szenia pisemne: Naczelnik
Org. Fischer, Kraków,
Długa 55. 4389g

**WYKSZTAŁCONA PA-
NIENKA WESOŁEGO U-
SPOSOBIENIA** potrzebna
na dwie godziny dziennie
jako lektorka towarzysząca
starszej pani. Zgłoszenia:
Kraków, Podwale 2, I-sze
piętro, tylko między go-
dziną 3 a 4-tą po południu
4389g

PILNYCH i uczeiwych za-
stępów na powiaty chra-
zowski i oświęcimski —
przejmiesz się do działu
oszczędnościowo-pożyczko-
wego. Zgłoszenia przy-
jmujemy się codziennie w
Chrzanowie, Grunwaldzka
9, od 9—12 i od 3—6.
4378g

FRYZJERA damskiego
lub fryzjerkę na dobrych
warunkach przyjmie za-
raz Scherer, Stryl, Sobie-
skiego. 9019k

PRZYJMIEMY kilku pil-
nych, uczeiwych zastę-
pów do naszego działu o-
szczędnościowego. Zgło-
szenia codziennie od 10—13.
Bank Spółdzielczy „Mer-
kur” Kraków, Mikołajska
32 II. p. 4379g

KIEROWNIK restauracji
kawiarni, hotelu zdolny
bufetowiec długoletni fa-
chowiec poszukuje posady
Wiadomość pod Wlder —
Wadowice pl. Marc. Wa-
dowity 114 4119g

BARDZO ważne dla za-
stępów oraz początkują-
cych. Stała popłatna egzy-
stencja zapewniona. Zgło-
szenia pod „Udzielamy
bezpłatnie pożyczki”
do Gener. Reprezentacji —
Ostrów Włp. ul. Kolejowa
41. 1176L

**CHCESZ OTRZYMAĆ PO-
SADE?** Musisz ukończyć
kursy fachowe korespon-
dencyjne Im. profesora
Sekulowicza — Warszawa
Zórawia 42. Kursy wyu-
czają listownie buchalte-
rji, rachunkowości ku-
pieckiej, korespondencji
handlowej — stenografji,
nauki handlu — prawa,
kaligrafji — pisanie na
maszynach — towaro-
znawstwa angielskiego,
francuskiego, niemieckie-
go, pisowni, gramatyki
polskiej, oraz ekonomji.
Po ukończeniu egzamin.
Zadajcie prospektów. —
8621k

DORYWCZO do 600 zł.
miesięcznie zarobić może
każdy (a) pisaniem
„Głos Serca” Stanisławów.
4369g

AGENTA z branży kolo-
nialnej i delikatesów ru-
tynowanego, młodego kato-
lika z referencjami przy-
mę zaraz warunki według
umowy. Zgłoszenia I. K. C.
Kraków Wielopole 1 —
pod „Dobre referencje M.”
4384g

„OPIEKA” Pensjonat —
Hochmana, Rabka posu-
kuje rutynowanej pracow-
tej gospodyni oraz pierw-
szorzędnej freblanki od
zaraz. 4375g

DOZORCA obory podwó-
rza starszy, samotny, —
wziernia Płoczn p. Ka-
zimierza Wielka. 4311g

Posad poszukują

NOTARJALNY pomocnik
obeznany dokładnie z
agendą notarialną i spad-
kami, piszący biegle na
maszynach dobry tabu-
larzysta poszukuje stałej
posady. Łaskawe zgłosze-
nia do I. K. C. Kraków
Wielopole 1 pod „Dobry
Pracownik J. K.”. 4210g

OSOBA inteligentna ru-
tynowana gospodyni po-
szukuje posady w większym
pensjonacie sanatorium —
znająca doskonale kuch-
nię dietetyczną i prowa-
dzenie kuchni. Zgłoszenia
poście restante Kosów —
Rozmnaśnawna. 4215g

POSADE korespondentki,
stenotypistki, buchalterki,
sekreтарики przyjmie inte-
ligentna, młoda osoba z
ukończoną Akademią han-
dlową, 3½-letnią prakty-
ką biurową, znająca język
francuski, biegle steno-
grafująca i pisząca na ma-
szynie. Listy do Adm. I.
K. C. Lwów, Kopernika 9.
„Kaźda miejscowość”. —
1297L

OBEJME administrację
domów na Górny Słasku.
Pierwszorzędne referencje
Zgłoszenia: Wielkie Haj-
duki, skrytka pocztowa 22
8898k

LEKARZ wieloletnią prak-
tyką poszukuje zastę-
pstwa lub posady. Zgłosze-
nia I. K. C. Kraków Wie-
lopolo 1 „Doktor medycy-
ny”. 4101g

FREBLANKA wcho-
wawczyń poszukuje po-
sady na wyjazd zna zczy-
cie i gospodarstwo. Oferty
„Lubi dzieci” I. K. C.
Kraków Wielopole 1. —
4281g

FRYZJERSKI pomocnik
obeznany w strzyżeniu
pań poszukuje posady.
Łaskawe zgłoszenia wraz
z podaniem warunków do
I. K. C. Kraków Wielo-
pole 1 pod „Zdolny A. W.”
4318g

SILA biurowa obeznana z
wszelkimi czynnościami
biurowymi poszukuje po-
sady. Łask. zgłoszenia I.
K. C. Kraków Wielopole 1
„Orjentująca się”. 4201g

STOLARZ poszukuje po-
sady chociaż jako robot-
nik. Miejscowość obojet-
na. Oferty proszę I. K. C.
Oddział Poznań św. Mar-
cyna 48 „35008”. 1021P

DO zarządu domem lub do
dzieci poszukuje miejsce
od zaraz. Zgłoszenia do
I. K. C. Kraków Wielopole
1 dla „Gospodyni”. 4300g

KIEROWNIK gorzelni z
szesnastoletnią praktyką bar-
dzo zdolny wyróżniony
przez Naukową Organizację
Gorzelnictwa obejmie
posadę w większym skar-
bie na kampanię ewen-
tualnie stałą. Zgłoszenia
„Ziemianka” Niemirów
Zdrój. 4212g

**BYŁY INSTRUKTOR E-
LEKTROTECHNIKI** —
**SZKOŁY RZEMIEŚLNI-
CZEJ STARSZY ELEK-
TROMONTER** z długolet-
nią praktyką w swym za-
wodzie obeznany w zech-
stwie elektrycznych ro-
bót elektrotechnicznych
warsztatowych nawijaniu
maszyn elektrycznych i
instalacji. Poszukuje kie-
rownictwa elektrowni na
provincji starszego monte-
ra lub też monter war-
sztatowego w większym
przedsiębiorstwie. Zgłosze-
nia do I. K. C. Kraków
Wielopole 1 pod „Star-
szy Elektromonter 31”. —
8978k

WE FRANCJI
nie zmieniaj swych
UPODOBAŃ !

Palcie tylko:

Maden	20 szt. 4.— fr.
Egipskie	„ „ 5.40 „
Egipskie Specjalne	„ „ 11.— „
Złota Pani	„ „ 7.— „

Żądać we wszystkich sklepach tytoniowych
SPECJALNY PAWILON P. M. T.
na Wystawie Kolonjalnej.

3121k

WDOWA po urzędniku,
lat 35, inteligentna, przy-
stojna, energiczna, zna-
jąca się na gospodarstwie
domowym i w większym —
poszukuje posady do za-
rządu domu u samotnego
Pana. Łaskawi reflektanci
zechcą się zgłosić pod Ela-
Smolkowa, Gaje Wyżne,
op. Drohobycz. 4354g

FRYZJER meski ze stry-
żeniem Pań poszukuje po-
sady zaraz. Zgłoszenia do
I. K. C. Kraków Wielo-
pole 1 „Pilny M.” 4312g

WYJADE na wieś do dwu
ru jako gospodyni. Zgło-
szenia do I. K. C. Kra-
ków Wielopole 1 pod
„Pilne”. 4310g

MALARZ pracowity zdol-
ny poszukuje posady Eman-
uel Zarnowiecki Oświę-
cim ul. Solna. 4352g

NAUCZYCIEL kwalifiko-
wany obejmie korepetycje
w zakresie gimn. lub
sem., oraz skrzypce lub
mandolin. P. Wojsławie-
ce, Minorowski. 4355g

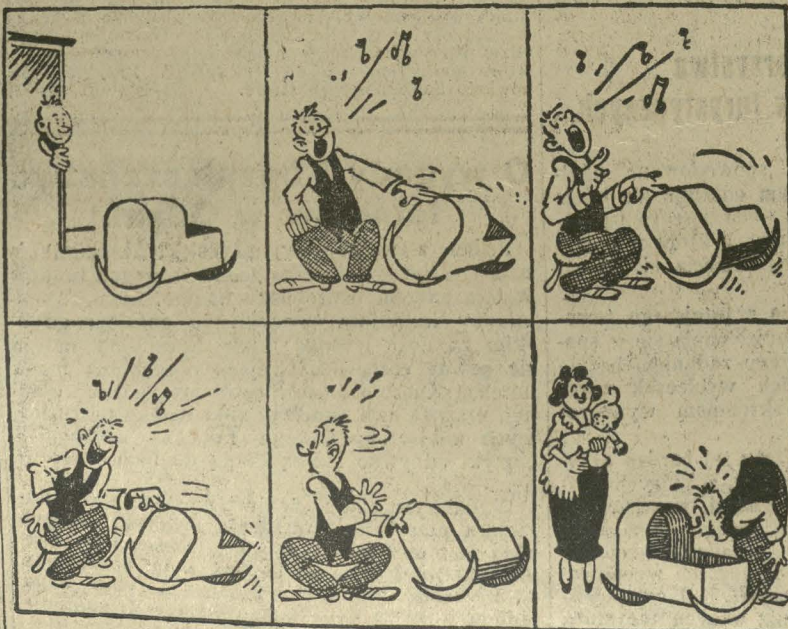
KAPELMISTRZ - biurali-
sta, pierwszorzędna sila,
biegły organizator i peda-
gog, pełne kwalifikacje,
i skrzypce i kornecista,
ładne pismo, biegle rach-
mistrz, odpowiednia sila
biurowa, albo magazynier
lub tp. Zgłoszenia pod
„Emeryt 50” do I. K. C.
Kraków Wielopole 1. —
4356g

Najtrwalsze opyny „GOODRICH” sprzedaje z gwarancją najtaniej na dogodnych warunkach reprezentacja i skład fabryczny 3140k „OPONA” Kraków, Pijarska 7, tel. 168-18 3208k

NAJPRZEDNIEJSZE MYDŁO DO PRANIA I MYCIA

Alboril
JEST NIEDOŚCIGNIONE!

Humor i satyra.



Nieprzezorny ojciec...

POSZUKUJE zastępcę
firm biurowych. Sprzedaję
ratalna urzędnikom. —
Dziurzyński Lwów Pauli-
now. 4347g

ZRÓWNOWAŻONA szla-
chetna gospodarna była
nauczycielką z rocznym
kursem handlowym obe-
jmie zaraz na wyjazd lub
tutaj posadę biurową, se-
kretarki nauczycielki, to-
warzyszy, reprezentantki
pani domu. Lekeje i kon-
wersacja niemiecka. Wy-
magania skromne. Zgło-
szenia I. K. C. Kraków
Wielopole 1 „Uczciwa
praca”. 4321g

PANNA dystygnowana, do-
brze polecona, niedzisie-
jszych zasad, umiejąca
z gotować, ze znajomo-
ścią wykwalifikowaną
szuka posady w Katowicach.
Oferty przyjmują I. K. C.
Katowice Marjaska 1.
„Niezrównana”. 4325g

PANNA młoda, ładna in-
teligentna, dobrze poleco-
na szuka posady jako go-
spodyni samodzielna naj-
chętniej w Katowicach.
Oferty przyjmują I. K. C.
Katowice Marjaska 1.
„Niezrównana”. 4325g

KELNER - bufetowiec —
władający językiem pol-
skim i niemieckim posu-
kuje posady od 1. 8. 1931
r. lub wcześniej. Adreso-
wać proszę pod P. Gitar-
ska ul. Bielska Nr. 8. —
Cieszyn 4322g

PODMYLNARZ z wiel-
kich młynów automatycz-
nych poszukuje posady od
zaraz lub na kierownika
małego młyna handlowo-
gospodarczego. Zgłoszenia
pod „Kawaler B. S.” I.
K. C. Kraków Wielopole
1. 4323g

STENOTYPISTA - kore-
spondent biegle stenograf
zna buchalterję podwójną
szuka posady. Złoży mniej-
szą kauceję. Adres: Piotr
Wilkoż Wieliczka Kocha
nowskiego 12. 4329g

GORZELNIK — rolnik —
średnią szkołą roln. dłu-
goletnią praktyką katolik
żonaty poszukuje posady
Łaskawe zgłoszenia do
I. K. C. Kraków Wielo-
pole 1 pod „Energiczny J.
K.”. 4351g

MODELKA pierwszorzęd-
na osiemnastoletnia zgrab-
na inteligentna pozuje fo-
tografom — malarzom, mo-
że wyjechać w góry. Oferty
„Złoto” Warszawa I. K. C.
Krak. Przedm. 9. 1045W

WYKWALIFIKOWANA
klimiarzka poszukuje po-
sady na wyjazd; miejscow-
ność obojetna. Zgłoszenia:
I. K. C. Kraków, Wielo-
pole 1, „Sierpień W.”. —
4257g

MŁODZIEŃCZAK z ukończo-
ną 3-letnią szkołą handlo-
wą, zna księgowość, kore-
spondencję, stenografię i
pisanie na maszynie, po-
szukuje posady. Zgłosze-
nia: I. K. C. Katowice,
Marjaska 1, pod „Handlo-
wiec”. 9028k

INTELIGENTNA panien-
ka, sierota, lat 26, młot-
ka, gospodarz, szuka po-
sady jako gospodyni u sa-
motnego pana lub wdowcy
z dwójkiem dzieci. Miej-
scowość obojetna. Tylko
poważne zgłoszenia: Bar-
bara Staszewska, Czeladź,
ul. Bytomska 51. 9027k

PANNA lat 26, inteligent-
na, przystojna, domatorka
cichą, zajmie się szereg
gospodarstwem samotnego
pana, kuchnię, życie
znam inne prace. „Mało-
polanka” skrytka pocztowa
18, Tezew, Pomorze. —
4360g

PRZYJME miejsce kie-
rownika piekarni albo za-
majstra z firmą. Zgłosze-
nia I. K. C. Kraków
Wielopole 1 pod „OOO”. —
4295g

GOSPODYNI poważniejsza
energiczna szuka posady
lepszej. Zgłoszenia I. K.
C. Kraków Wielopole 1.
„Zgodna F.”. 4282g

ABSOLWENT Szkoły Rol-
niczej poszukuje posady
praktykanta. — Łaskawe
zgłoszenia pod „Prakty-
kant” I. K. C. Katowice,
Marjaska 1. 9026k

RUTYNOWANA pieleg-
niarka noworodków po-
szukuje posady zaraz. —
Zgłoszenia do I. K. C.
Kraków Wielopole 1, pod
„Zdolna A. W.”. 4381g

ROLNIK, wiek 50 lat, Po-
lak, poszukuje posady —
srodkiem Małopolska —
Zgłoszenia przyjmują —
Miehta, Lwów, Cetnarow-
ska 55, dla „Rządy”. —
1268L

POZYCZE tysiąc zł. za wy-
szukanie posady dla kel-
nera, młodego, uczeiwego,
kawalera, lub dam kauceję,
eventualnie wezmę bufet
na rachunek lub dam 200
zł. Zgłoszenia: I. K. C.
Kraków Wielopole 1. —
„Posada 1.000”. 4382g

Kupno

KUPIE domek wolne mie-
szkanie, mury, drewno,
niany w Krakowie lub
pod miastem przy tram-
waju. Oferty pod „Gotówka
E. B.” do I. K. C. Kra-
ków Wielopole 1. 4345g

KUPIE w Krakowie lub
w innym większym mie-
ście dom nowy murywa-
ny z nowoczesnym kom-
fortem, który daje 10%
zysku netto. — Gotówka
wpłace do 35 tysięcy zło-
tych. Zgłoszenia do I. K. C.
Kraków Wielopole 1. 4220g

ZGŁASZAJCIE sprzedaż
domów do **SKOWRON-
SKIEGO**, Kraków, Ry-
nek Główny 43. Niema
opłat! 8924g

WILE komfortowa wolna
przynajmniej czteropoko-
jowa z dużym ogrodem
kupie za gotówkę bez po-
średnictwa w Krakowie —
lub okolicy blisko kolei —
najchętniej Wieliczka —
Krzeszowice. Zgłoszenia z
dokładnym opisem i ceną
do I. K. C. Kraków Wie-
lopolo 1. pod „Okolica”. —
4308g

WOLNE CHWILE peł-
ne roczniki 1911—1913 ku-
pie. Zgłoszenia Kraków,
Szpitalna 4 Antykwarium.
4290g

KUPIE dom z ogródkiem
na peryferiach Krakowa
lub najbliższej okolicy
przy stacji, do 8.000 zł. —
Zgłoszenia: I. K. C. Kra-
ków, Wielopole 1. „8.000
L.”. 4364g

PARCELE względnie do-
mek kupię natychmiast.
Okolica obojetna. Zgło-
szenia z ceną. I. K. C. Lwów
Kopernika 9 „Pensjonat-
sta”. 1236L

MOLE (aprykozy) piek-
ne wyborowe zł. 18. Pom-
idory zł. 10 pięciokilowych
koszykach. Miód kuracyj-
ny bankach pięciokg zł.
19 franco zaliczka wysyła
O. Warmbrand Zaleszczy-
ki. 4077g

MOLE Niezawodne wor-
ki odzieżowe przeciwko
molom w różnych wiel-
kościach poleca Ziembie-
ki Kraków, Plac Marja-
cki 2. Zadajcie cennika. —
8831k

MOLE Zaleszczyckie
światowej sławy pięciokilo-
gramowe koszyki 18 zło-
tych franco pobranem
wysyła Pepli Horowitz Za-
leszczyki. 8897g

MOLE wyborowe pię-
ciokil. koszykach zł. 20
franco zaliczka wysyła Józef
Lichtenholz Zaleszczy-
ki. 4080g

MOLE wyborowe I-sz
zł. 19, morele dzieci na
nawetki zł. 15. — Miód
kuracyjny lipcowy zł. 19.
Pomidory zł. 11 — wysyła
pięciokil. opakowanie fran-
co zaliczka: L. Gelles. —
Eksport owoców, Zaleszczy-
ki. 4161g

PIORA wieczne wszelkich
systemów, naprawa tych-
że szybka i solidna Ziembie-
ki Kraków Plac Marja-
cki 2. 8682k

PAPIERY witrażowe do
szyb, pergaminowe do wy-
robu umber, kartony ko-
lorowe. Wybór! Ceny ul-
skiel Ziembieki Kraków,
Plac Marjaki 2. 8680k

OBRAZY malarzy pol-
skich najtaniej na dogod-
nych warunkach sprze-
daje Rübner Kraków Rynek
główny 11 (w podwórku). —
8864k

RABKA — Zdrój. Willa
muruwana centrum 15 po-
koi, łazienka, wodociąg,
za 65.000.— zł. do sprze-
dania. Zgłoszenia „OR-
BIS” Rabka (naprzeciw
dworca). 8947g

**TANIE WODY MINERAL-
NE** w tabletkach: Vichy,
Selters, Bilinska, wyrobu
„Vita” Rurka 10 szklanek
90 gr. W aptekach, dro-
geriach. 8875k

MOLE zaleszczyckie
wyborowe pięciokilowe ko-
szyki 20 złotych dziesięć
ciokilowa klatka 38 zł.
ciokilowa klatka 38 zł.
franco pobranem wysyła
S. Horowitz, Zaleszczyki.
8686g

MOLE zaleszczyckie —
wyborowe codziennie świe-
że I-a zł. 21, II-a zł. 18
pięciokilowych koszykach
Miód pszczyński kuracyjny
bankach pięciokilowych —
zł. 19 — wysyła franko
zaliczka Józef Königsberg
owocarnia, Zaleszczyki. —
8891g

MAKÓW Podhalański. —
OKAZJA! Wille murywa-
na, 5 pokoi, kuchnia, ła-
zienka, piec kaflowe za
25.000 zł. do sprzedania. —
Zgłoszenia: „ORBIS” Rab-
ka (naprzeciw dworca). —
3948g

PROSZEK ZIELONY —
prawdziwy na karaluchy
we firmie Fr. Lenert, Kra-
ków, Sławkowska 6. —
8856k

MOLE Zaleszczyckie
wyborowe I sorta 20 zł.
Morele dzieci na nawetki
marmolady 15 zł. —
Miód kuracyjny lipcowy
19 zł. Pomidory 12 zł. wy-
syłam 5 kg opakowaniem
franco zaliczka Spółka O-
wocarska Zaleszczyki. —
8477g

SPRZEDAM kamienie
dwupiętrową z wolnem
trzyk pokojowym komfo-
rtem mieszkaniem. Dziel-
nica pierwszorzędna. W
Lwowie; cena \$ 12.000. Li-
sty pod „Lokator”. Biuro
dzienników Buchsbaum-
owej Lwów Hetmańska 22.
1288L

WOZKI DZIECIĘCE naj-
niejlepsze modele poleca
najtaniej gotówka, ratami
Fabryczny skład Kraków,
ZWIERZYŃCIE 6. —
8941k

MOLE zaleszczyckie
zł. 18. — Pomidory 10 zł.
Miód pszczyński kuracyj-
ny zł. 19 pięciokilogram —
franco zaliczka opakowa-